

ZNAD WILII

SĄSIEDZI: W CZORAJ • DZISIAJ • JUTRO
POLACY NA LITWIE • WSPÓŁPRACA
NAUKA • SZTUKA • LITERATURA



kwartalnik • Wilno • 2026.3(107)

ZNAD WILII

„Znad Wilii” – kwartalnik, rok założenia – 1989, rok wydania – XXXVIII
(do 2000 – jako dwutygodnik i tygodnik, wydano numerów – 253)

Wydawca:

Wiešoži įstaiga „Znad Wilii” kultūros plėtros draugija
Stowarzyszenie Użyteczności Publicznej na Rzecz Rozwoju Kultury
„Znad Wilii”

Prezes Zarządu i redaktor naczelny:
Romuald Mieczkowski

Współpraca stała:

Leonard Drożdżewicz (Sokółka), prof. Mieczysław Jackiewicz (Olsztyn),
Tadeusz Juchniewicz (Wrocław), Paweł Matuszewicz (Seattle, USA), Maciej
Mieczkowski (Wilno/Berlin), Monika Oleksy (Wilno/Kraków), dr Alicja
Rybałko (Monaster, Niemcy), dr Tomasz Snarski (Gdańsk), Sławomir
Subotowicz (Wilno), prof. Inesa Szulska (Warszawa), Stanisław Zawodnik
(Genewa, Szwajcaria), dr Maciej Żakiewicz (Gdańsk)

Współpraca – numer bieżący:

Dr Eligiusz Dymowski (Kraków), prof. Michał Sieliwaczew (Kijów), Jan
Stolarczyk (Wrocław) i inni

Opracowanie i koncepcja graficzna, fotografia na okładce:

©Romuald Mieczkowski

Przedwieczorną porą na Zarzeczcu, ku jesieni...

ISSN 1392-9712

Indeks 327956

Cena:

Na Litwie – 7,20 EUR / Polska – 30 PLN (w tym 8% VAT)

© Wiešoži įstaiga „Znad Wilii” kultūros plėtros draugija –
Stowarzyszenie Użyteczności Publicznej na Rzecz Rozwoju Kultury
„Znad Wilii”, 2026

Spis treści

OD REDAKTORA

<i>Mój ką Europej</i> : Ku jesieni	7
--	---

KAWIARNIA LITERACKA

XXXIII Międzynarodowy Festiwal Poezji „Maj nad Wilią:

Romuald Mieczkowski , Kultura na czasy niepokoju	9
---	---

Program festiwalu	34
-------------------------	----

Karty literatury:

Mieczysław Jackiewicz , Euzebiusz Słowacki, jego żona Salomea i syn Juliusz w Wilnie	36
--	----

Vilniana wierszem:

Eligiusz Dymowski , Wilno	46
--	----

Przeczytane:

Jan Stolarczyk , ...kiedy ojczyzny są dwie	49
---	----

Wrocławskie vilniana:

Leonard Drożdżewicz , Po zmierzchu nastaje świt; Wilno w świetle widowisk	55
---	----

Maciej Żakiewicz , Droga donikąd – wyjście z syberyjskich bezdroży	60
---	----

W 135. ROCZNICĘ URODZIN

Tadeusz Juchniewicz , Wacław Komarnicki – przyczynek do biografii wileńskiego prawnika (2)	68
--	----

HISTORIA

Mieczysław Jackiewicz , Jak Józef Piłsudski w Lipniskach redagował gazetę „Robotnik”	84
--	----

PASJE

Maciej Żakiewicz , Wileński Teatr Łątek – od marionetek do robotów	93
---	----

LITWA – POLSKA. Z MIESIĄCA NA MIESIĄC

ZW , Wydarzenia, opinie: Polacy na Litwie. Litwini w Polsce. W kulturze i jej okolicach. Wydawnictwa. Nagrody i nobilitacje. Inne	116
---	-----

LISTEM I MAILEM, W SIECI

<i>Pocztą redakcyjną</i> : Egzarchat Konstantynopola na Litwie; Przez Krasnogrudę do galerii nad Czarną Hańczą; Obrazki z kowieńskiej wystawy, Wileński benefis ks. prof. Tadeusza Krahela – Leonard Drożdżewicz ; Wokół „Znad Wilii” i jego inicjatyw – Michał Sieliwaczow ; Joanna Warkocka ; Adam Bobryk ; Jolanta Adameczyk ; Piotr Pruszanow ; zwgallery.art	147
--	-----

Notki o autorach	154
------------------------	-----

Biblioteka „Znad Wilii”	157
-------------------------------	-----

Gdzie jest dostępne „Znad Wilii”	159
--	-----

Turinys

REDAKTORIAUS ŽODIS

<i>Mano Europos kampas: Rudens link</i>	7
---	---

LITERATŪROS KAVINĖ

<i>XXXIII Tarptautinis poezijos festivalis „Gegužė prie Neries“:</i>	
Romuald Mieczkowski , Kultūra neramiais laikais	9
Festivalio programa	34
<i>Literatūros puslapiai:</i>	
Mieczysław Jackiewicz , Euzebiusz Słowacki, jo žmona Salomea ir sūnus Juliusz Vilniuje	36
<i>Vilnius èlëraštyje:</i>	
Eligiusz Dymowski , Vilnius	46
<i>Perskaityta:</i>	
Jan Stolarczyk , ...kai tėvynės yra dvi	49
<i>Wroclavo vilniana:</i>	
Leonard Drożdżewicz , Po sutemų išaušta aušra; Vilnius reginių pasaulyje	55
Maciej Żakiewicz , Kelias į niekur – išėjimas iš Sibiro platybių	60

135-OSIOMS GIMIMO METINĖMS

Tadeusz Juchniewicz , Wacław Komarnicki – indėlis į Vilniaus teisininko biografiją (2)	68
--	----

ISTORIJA

Mieczysław Jackiewicz , Kaip Józef Piłsudski Lipniškėse redagavo laikraštį „Robotnik“	84
---	----

POMĖGIAI

Maciej Żakiewicz , Vilniaus lėlių teatras „Łątek“ – nuo marionečių iki robotų	93
---	----

LIETUVA – LENKIJA. KALENDORIUS

ZW , Statistika, Įvykiai, nuomonės: Lenkai Lietuvoje. Lietuviai Lenkijoje. Kultūroje ir jos apylinkoje. Leidyklos. Apdovanojimai. Kita	116
--	-----

LAIŠKU, EL-PAŠTU, INTERNETE

<i>Redakcijos paštas:</i> Konstantinopolio egzarchatas Lietuvoje; Per Krasnagrūdą į galerijas prie Juodosios Ančios; Kauno parodos akimirkos; Kun. prof. Tadeuszo Krahelio Vilniaus benefisas – Leonard Drożdżewicz ; Aplink „Znad Wilii“ – Michał Sieliwaczow ; Joanna Warkocka ; Adam Bobryk ; Jolanta Adamczyk ; Piotr Pruszanow ; zwgallery.art	147
Trumpai apie autorius	154
„Znad Wilia“ biblioteka	157
Kur galima rasti „Znad Wilii“	159

Contents

FROM THE EDITOR

<i>My Corner of Europe: Towards Autumn</i>	7
--	---

WRITER'S CAFFEE

<i>XXXIII International Festival of Poetry „Maj nad Wilią”:</i>	
Romuald Mieczkowski , Culture for the Time of Trouble	9
Festival Program	34

Cards of Literature:

Mieczysław Jackiewicz , Euzebiusz Słowacki, his Wife Salomea and Son Juliusz in Vilnius	36
<i>Vilniana in Poetry:</i>	
Eligiusz Dymowski , Vilnius	46
<i>Read:</i>	
Jan Stolarczyk , ... When one has two Homelands	49
<i>Wrocław's Vilniana:</i>	
Leonard Drożdżewicz , After Dusk comes Dawn. Vilnius in the World of Spectacles	55
Maciej Żakiewicz , A Road to Nowhere – Emergence from the Siberian Wilderness	60

ON 135. BIRTH ANNIVERSARY

Tadeusz Juchniewicz , Wacław Komarnicki – A Contribution to the Biography of a Vilnius Lawyer (2)	68
---	----

HISTORY

Mieczysław Jackiewicz , How Józef Piłsudski Edited the Newspaper „Robotnik” in Lipniszki.....	84
---	----

PASSIONS

Maciej Żakiewicz , Vilnius Puppet Theatre- from Marionettes to Robots	93
--	----

LITHUANIA – POLAND. FROM MONTH TO MONTH

ZW , Events, Facts, Opinions: Poles in Lithuania. Lithuanians in Poland. In the Culture and Around It. Publishing. Awards and Nobilitations. Other	116
--	-----

BY LETTER AND EMAIL, FROM THE INTERNET

<i>Editorial Mail</i> : Exarchate of Constantinople in Lithuania; Through Krasnogruda to the Gallery of Czarna Hańcza; Scenes from Kaunas Exhibition. Vilnius Tribute to Fr. Prof. Tadeusz Krahel – Leonard Drożdżewicz ; Around „Znad Wilii” – Michał Sieliwaczow ; Joanna Warkocka ; Adam Bobryk ; Jolanta Adamczyk ; Piotr Pruszanow ; zwgallery.art	147
Notes About Authors	154
Library of „Znad Wilii”	157
Where is „Znad Wilii” Available?	159



©Maciej Mieczkowski

Pomnik Adama Mickiewicza w Wilnie we wrześniu

MÓJ PUNKT EUROPY

KU JESIENI

Można powiedzieć, że odmierzam pory roku razem z kwartałnikiem, dzieląc swoje zajęcia, a w sumie i niemalą część swojego życia, na kwartały. Nie jest to z pewnością najlepszy sposób na spędzanie czasu, gdyż nie pozwala on w pełni i do syta cieszyć się ze zmiennych uroków pór roku. I widzę je bowiem przez pryzmat wydarzeń, które prócz redagowania czasopisma śledzę również na styku Litwa-Polska, tworząc w „Znad Wili” swoistą i bogatą kronikę sąsiedztwa naszych krajów, życia Litwinów i Polaków.

Czasami jednak, gdy przeglądam doniesienia w mediach – i polskich, i litewskich, zastanawiam się, na ile są one dokładne, ponieważ informacje zdarzają się niepełne, dotyczą głównie oświadczeń i deklaracji polityków, które potem niekoniecznie znajdują swe potwierdzenie w rzeczywistości. Na całe szczęście, pewnym znakiem ostatnich lat jest to, że Litwa i Polska w obliczu wspólnego niebezpieczeństwa traktują swe relacje bardzo poważnie i w kontekście – jak to się często podkreśla – partnerstwa strategicznego.

Inne sprawy, a wręcz problemy, niekiedy pozostają w jego cieniu, jak chociażby na przykład kwestie dotyczące szkolnictwa mniejszości narodowych, a konkretnie polskiego. Zaiste czyżby nie dałoby się zachować tych parę szkół z polskim językiem nauczania z mniejszą liczbą uczniów w rejonie trockim (patrz kalendarium *Z Miesiąca na miesiąc. Litwa-Polska*)? Absolwenci szkół polskich na Litwie należą przecież do aktywnych jej obywateli, studiują na uczelniach wyższych, pracują potem w różnych dziedzinach gospodarki i życia społecznego kraju. Są także ważnym spoiwem w owym partnerstwie, które – wygląda na to – we wschodniej flance Europy nie tylko jeszcze potrwa długo, lecz miejmy nadzieję – będzie ciągle się umacniać. Zresztą bez względu na rozwój sytuacji na Ukrainie i Białorusi najlepiej będzie, jeśli nasze kraje w nim pozostaną na zawsze.

A na Wschodzie, tym bliskim nas i tym nieco dalszym – bez zmian.

Tymczasem zapraszam na łamy czasopisma. Drukujemy w nim między innymi drugą część artykułu o Wacławie Komarnickim, z bardzo ciekawym i mniej znanym przyczynkiem do biografii wileńskiego prawnika, pozostającego po wojnie w Wielkiej Brytanii. Na uwagę zasługuje esej o losie wileńskiego Teatru Łątek, z przypomnieniem historii jego powstania w mieście nad Wilią i kontynuacji przedwojennych tradycji w Polsce. Znajdziecie Państwo, jak zwykle i w tym numerze nasze stałe rubryki z zakresu historii, literatury, recenzje, korespondencje. Znowuż w kontekście pamiętania o wspólnej przeszłości i współczesnych dokonań w naszych krajach.

Obowiązek kronikarski sprawia, że z przyjemnością odnotowujemy wydarzenia, związane z inicjatywami naszego tytułu. Takim wydarzeniem, jak też wyzwaniem, był kolejny, XXXIII Międzynarodowy Festiwal Poezji „Maj nad Wilią”, który ostatecznie z przyczyn obiektywnych odbył się we wrześniu (s.9). Kolorowy i wielowymiarowy, mocno interdyscyplinarny, no i niestety na miarę „czasów niepokoju”, jakie to określenie znalazło się w tegorocznym haśle przedsięwzięcia. Poezja była nie tylko ważnym pretekstem, ale i doskonałym łącznikiem wszystkich ogniów wydarzenia – poprzez muzykę (dwa koncerty), malarstwo (cztery wernisaże wystaw), filmy, no i oczywiście słowo mówione na ważne tematy teraźniejszości, w licznych spotkaniach z autorami, debatach także z udziałem naszych młodszych kolegów, długich nocnych dysputach. Wszystko to sprzyjało inspiracjom twórczym, zaś z pomocą przychodziła sama aura Wilna.

Jest faktem oczywistym – o czym mówili wszyscy uczestnicy festiwalu, że jesteście spragnieni takich spotkań i rozmów, gdy na co dzień nas dopadają informacje o zagrożeniach: o dronach, jakie coraz częściej skierowane są na Litwę i Polskę, a drożyzna skazuje nas na wyrzeczenia z powodu incydentów już o charakterze globalnym. Kultura przecież jest zwierciadłem naszych czasów niepokoju. A jednocześnie pozwala zachować spokój i nieść optymizm na przyszłość.



KAWIARNIA LITERACKA



KULTURA NA CZASY NIEPOKOJU. WAŻNYCH DLA WILEŃSZCZYZNY ROZNIC PRZYPOMNIENIE

Romuald Mieczkowski

Lato upalnie i niezmiernie szybko podążało ku jesieni wraz z wysiłkiem organizowania przełożonego spotkania, na które czekali poeci i pisarze, muzycy i malarze, liczni ich przyjaciele nie tylko w Wilnie i na Wileńszczyźnie, lecz także w Polsce, innych krajach. I w tym roku „Maj” odbył się później, już w przedśmionku jesieni, u schyłku astronomicznego lata. Z przyczyn „obiektywnych”, ale dzięki temu w naszych sercach dłużej zagościła wiosna. Jak każdy z festiwali, i ten miał swoje hasło, myśl przewodnią. Obok ważnych rocznic, nad którymi snuliśmy refleksje, zastanawialiśmy się wspólnie, czym jest kultura w tych trudnych czasach.

Powyższe hasło tegorocznej edycji festiwalu w Wilnie, w ukształtowanym przez splot wielonarodowych doświadczeń miłośników, jego tradycji i pamięci, nabiera szczególnego znaczenia, bowiem pojawia się coraz więcej niepewności co do naszej przyszłości. Nie tylko docierają do nas echa wojny, a prowokacje zza wschodnich granic znalazły się na porządku dziennym.

W tej sytuacji kultura nie jest jedynie ozdobnikiem życia, lecz zaświadcza o poczuciu normalności wobec nowych wyzwań, dodaje sił w przezwyciężaniu czasów niepokoju. Ten niepokój przesącza się nie tylko ze strony wrogich nam krajów, ma też charakter globalny, wynika z upowszechniania przemocy, z zagro-



Plakaty do wydarzeń festiwalu wykonał Tomasz Jundo

żeń, jakie wnoszą obok niewątpliwego postępu nowe technologie. Nie możemy zamykać oczu na rolę, jaką ogrywają algorytmy w naszych wyborach, obecne chyba już we wszystkich dziedzinach życia, bardzo mocno osadzone w kulturze masowej. Ważne więc jest pytanie, co należy zrobić, ażeby nie zagubić się w labiryntach cyberprzestrzeni, odróżnić ziarno od plew. Co zrobić, by wyeliminować z życia informacje szkodliwe, zachować wolność i własną tożsamość, siebie w sztuce oraz kulturze – w oparciu o fundamentalną troskę o piękno i dobro. Stąd niezmiernie aktualne są dzisiaj dyskusje i debaty, rozmowy z udziałem ludzi kultury.

Ileż to trzeba było jednak odbyć telefonów, napisać maili, by scalić różne propozycje w programie rozpoznawalnych już od ponad trzech dekad i oczekiwanych spotkań artystycznych. W końcu mogliśmy z Barbarą Jundo-Kaliszewską, z którą ustalałem część kwestii organizacyjnych festiwalu, podejmować gości.

Prolog festiwalu

Po tej relacji z festiwalu drukowany jest jego program – różnorodny i interdyscyplinarny. To już odczuwało się w prologu festiwalu, który otwierała wystawa Darii Solar pt. *Ciało i krzem* (ten z Doliny Krzemowej), opowiadająca w sposób metaforyczny, ale jakże jednocześnie realistyczny o naszych związkach z mikroprocesorami, wprost uzależnieniu od nich, relacjach z AI.



©Weronika Wojnowicz

Daria Solar przemawia podczas otwarcia swojej wystawy; Uczestnicy pierwszego festiwalowego panelu, od lewej siedzą – Barbara Jundo-Kaliszewska, Saulius Andrukonis, Daria Solar, Ana Matusievič i Aleksandra Tykarska

Artystka wraz z Arturem Winiarskim reprezentowała Fundację ARTALL w Łodzi.

Z tą wystawą korespondowała pierwsza festiwalowa debata z retorycznym znakiem zapytania pt. *Między tradycją a technologią – kultura na wyczerpaniu?* Głos w niej zabrali: autorka wspomnianych obrazów, wilnianka przebywająca obecnie w Gdyni Ana Matusievič (Anna Matusiewicz) – współautorka i współprowadząca podcast *Wymiana Kulturalna*, Saulius Andrukonis – wykładowca Uniwersytetu Michała Romera, specjalista ds. komunikacji, znany też jako stand-uper, Aleksandra Tykarska – redaktorka związana z Radiowym Centrum Kultury Ludowej i Polskim Radiem, od lat bywająca na naszych festiwalach. Panel prowadziła Barbara Jundo-Kaliszewska.

Jakaż refleksja pojawia się w związku z podjęciem takiego tematu? Od zarania ludzkości kultura, która wielokrotnie była w zagrożeniu, przetrwała. Oczywiście, z coraz szybszym tempem rozwoju naszej cywilizacji, z coraz większym zasięgiem kultury w przestrzeni globalnej, w tym tworzonej przez AI, rzecz jasna, musimy się zmierzyć i z zagrożeniem niemałym. To jak coś w rodzaju noża, który można użyć na bardzo różne sposoby. Ważne, ażeby kultura i sztuka nie zatraciły swej duchowości, nie zanikły z nią nasze relacje bezpośrednie, żebyśmy umieli umiejętnie korzystać z nowych technologii. Dlatego dziś potrzebne jest nie tylko wykształcenie techniczne, lecz i wiedza humanistyczna. Kultura jest wrażliwym i czasami kruchym zwierciadłem swoich czasów. Zagadnienie to będzie powracać podczas festiwalu, przede wszystkim w dyskusjach młodych miłośników i animatorów kultury.

Wspaniałym uwieńczeniem tego dnia były *Dialogi jazzowe nad Wilią* – SAX&BASS w wykonaniu Wilnian – Jana Maksimowicza i Eugenijusa Kanevičiusa. Jan niejednokrotnie uczestniczył w naszych „Majach”, jest saksofonistą, ale i multiinstrumentalistą, kompozytorem, pedagogiem. Choć zaliczany do grona najwybitniejszych jazzmanów litewskich, to pozostaje człowiekiem bardzo skromnym. Doceniam jego przyjaźń, wspominam z wdzięcznością jego udział jako twórcy ścieżki muzycznej w filmie *Nieobecny* o wileńskim pocięciu Sławomirze Worotyńskim.



**Na scenie Sali Teatralnej DKP duet jazzowy:
Jan Maksimowicz oraz Eugenijus Kanevičius**

Z kolei Eugenijus to także znana postać wśród litewskich kontrabasistów jazzowych, który – jak czytamy w jednej z jego wizytówek muzycznych – *swobodnie porusza się w najróżniejszych stylach – od radykalnego free po melodyjny mainstream*. Podobnie jak

Jan Maksimowicz, również jest wziętym kompozytorem (od komponowania hymnów, po muzykę teatralną i filmową, utwory dla dzieci), występował w najlepszych litewskich zespołach jazzowych, również zagranicą.

Występ tych dwóch utalentowanych muzyków był ważnym wydarzeniem, co docenili uczestnicy i goście festiwalu, zebrana na sali publiczność.

Na Salę Teatralną Domu Kultury Polskiej będziemy powracać. Z częścią naszych gości po koncercie miałem możliwość pójścia do mieszczącej się w kompleksie tego obiektu pracowni malarskiej prof. Roberta Bluja, w której zdarzało się mi wielokrotnie bywać, również w towarzystwie Jana Maksimowicza.

Selfie z Adamem, w murach Alma Mater Vilnensis, nowe książki

To już dawna tradycja, że podczas festiwalu witamy się z Mickiewiczem, przy jego pomniku odbywa się sesja fotograficzna, z uczestnikami festiwalu rozmawiają Wilnianie. Tak było i tym razem: serdecznie, swojsko. Zwykle Mickiewicz w takich chwilach zapewne się uśmiecha gdzieś w obłokach, gdyż pojawiało się słońce. Tym razem ukazało się ono troszeczkę później. Nie mogliśmy natomiast, jak to było wcześniej, przejść niedaleko stąd do domu wieszcza, by w zacisznych jego murach, gdzie kończył poemat



W unikalnym zakątku Starówki – na ulicy Literackiej goście szukali tabliczek ulubionych swoich autorów. Na pierwszym zdjęciu – Maria Duszka

Grażyna, przystąpić do kolejnego punktu programu – mieszkanie-muzeum poety od kilku lat pozostaje w remoncie.

W tej sytuacji wyruszyliśmy w gościnne progi Uniwersytetu Wileńskiego, gdzie witała nas dr Irena Fedorowicz, wierna od lat przyjaciółka „Majów nad Wilią”. Ale zanim to nastąpiło, podążając do Alma Mater Vilnensis, już w pełnym słońcu, przeszliśmy ulicą Literacką, dawnym zaułkiem o tejże nazwie, przy którym swe królestwo mieli przedwojenni bukiniści i wydawcy książek. Współcześnie na tę pamiątkę powstał oryginalny projekt umieszczania na murach przy tej ulicy tzw. tabliczek znanym autorom wileńskim i litewskim, jak też pisarzom zagranicznym, jakich doceniono na Litwie. Niektóre takie tabliczki są prawdziwymi dziełami sztuki.

W dalszej drodze nie pominęliśmy okazji, by choć na chwilę pozostać w zadumie w podwórku na starówce, przy kamienicy, w której mieszkał Juliusz Słowacki, a potem Ferdynand Ruszczyc. W którym to polskim mieście przebywało naraz tych dwóch wielkich poetów? Do uniwersyteckich murów podążaliśmy zapewne szlakiem, jaki nieraz pokonywał młody Juliusz.

W budynku Domus Philologiae, dzięki uprzejmości Ireny Fedoro-



Doc. dr Irena Fedorowicz

©Maciej Mieczkowski

©Maciej Mieczkowski

wiecz, zatrzymaliśmy się w jednej z sal akademickich – im. Rachilė Aprijauskytė (Valdšteín). Tu kilka zdań wyjaśnienia. Jej patronka urodziła się prawdopodobnie w Kibartach (*Kybartai*), zmarła w Izraelu. Była litewską językoznawczynią, profesorem na Wydziale Filologii Angielskiej, pionierką studiów w zakresie fonetyki porównawczej języków angielskiego i litewskiego. Przed wojną studiowała na Uniwersytecie Witolda Wielkiego w Kownie, na Wydziale Chemii, Fizyki i Matematyki. Podczas holocaustu straciła rodziców, sama wycofała się w głąb Rosji, ostatecznie trafiła do Ałma-Aty. Rozpoczęte tam studia dokończyła w Moskwie, a od 1946 do 1993 roku pracowała na Uniwersytecie Wileńskim.

W sali jej imienia nasze spotkanie rozpoczęło wystąpienie performatywne Tomasza Snarskiego pt. *Wilno jako arché*. Zaiste nasze miasto jako źródło wszelkiego bytu, powstania i poznania to niezwykle pojemny temat, nad którym rozpościera się wielka aura, jaka wciąż inspiruje swą magiczną mocą kolejne pokolenia jego mieszkańców, przybyłych tutaj wędrowców. To ma trwały wpływ na sztukę, klimat artystyczny w tym niezwykłym mieście, którego bycie mieszkańcem, a już symbolicznym jego obywatelem, jest zaszczytem. W następnym numerze kwartalnika zamieścimy ten ważny tekst wystąpienia Snarskiego.

Na Uniwersytecie odbyła się pierwsza prezentacja uczestni-



©Maciej Mieczkowski

Wystąpienie performatywne Tomasza Snarskiego pt. „Wilno jako arché”

ków festiwalu wierszem bądź krótką wypowiedzią pod hasłem *Poznajmy się*. Swe wiersze przedstawili Anna Nasiłowska (Warszawa, prezeska Stowarzyszenia Pisarzy Polskich), Eugeniusz Dymowski (Kraków), Agnieszka Monika Polak (prezeska oddziału Związku Literatów Polskich w Lublinie), Tomasz Snarski (Gdańsk), Maria Duszka (Sieradz), Olga Ozarenkowa (Wilno-Warszawa), Antoni Muracki (Pruszków), Jazep Januszkiewicz



©Maciej Mieczkowski

(Raków, Białoruś), Wilnianki – Irena Duchowska i Mirosława Bartoszewicz, głos zabrali inni uczestnicy festiwalu. W spotkaniu uczestniczył dyrektor Instytutu Polskiego w Wilnie Piotr Drobiak, wśród słuchaczy była grupa studentów. Pokrótce też nawiązaliśmy do ważnych dat, obchodzonych w tym roku. Tych, które głównie związane są z Wileńszczyzną, Litwą, Polakami na Wschodzie.

Rok temu podczas ubiegłego festiwalu zapowiedziałem, że w 2027 będziemy podczas festiwalu obchodzić 100. rocznicę urodzin Tadeusza Konwickiego. Dla mnie ma to szczególny wymiar, ponieważ miałem możliwość poznać pisarza prywatnie, być u niego w domu, już jeden „Maj” pod hasłem *Konwickiego umiłowanie Wileńszczyzny*, był mu poświęcony w 2006 roku. Również wtedy odwiedzaliśmy Kolonię Wileńską. Ale o tym w dalszym ciągu relacji, tak samo krótko powrócę do 100. rocznicy urodzin Sergiusza Piaseckiego. W tym miejscu gwoili ścisłości trzeba przypomnieć o urodzonym na niedalekiej Mińszczyźnie Jerzym Giedroyciu w związku ze 120. rocznicą jego urodzin i 80-leciem

©Weronika Wojnowicz

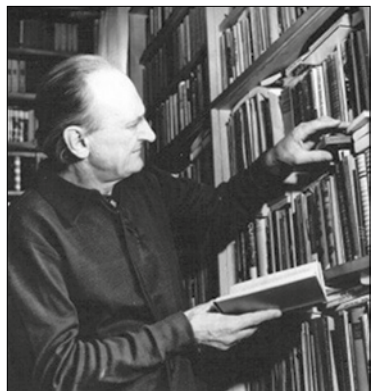


©Maciej Mieczkowski

Przemawia Piotr Drobnik, dyrektor Instytutu Polskiego, po lewej – Monika Witkowska z TVP Kultura, po prawej – Adam Pszczółkowski z FPPnW im. Jana Olszewskiego, Maria Duszka i Maciej Mieczkowski; Białoruski literat Jazep Januszkiewicz spotkał swojego rodaka, studenta filologii polskiej powołania Instytutu Literackiego w Paryżu.

Skoro jestem przy paryskiej „Kulturze”, wypada przynajmniej wspomnieć urodzonego 110 lat temu Józefa Czapskiego, który początkowo kształcił się w Petersburgu, potem w Warszawie i Paryżu, po 1939 roku był więźniem obozów jenieckich NKWD i swe przeżycia opisał we wspomnieniach *Na niełudzkiej ziemi* (w kolejnym numerze ZW będzie o nim esej).

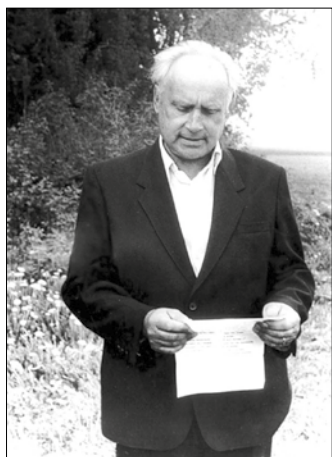
120 lat temu w Wilnie urodził się dziś prawie całkowicie zapomniany na Litwie pisarz o publicysta Eugeniusz Paukszta, który w mieście nad Wilią spędził swoją młodość, tu uczył się w Gimnazjum



Pisarz Eugeniusz Paukszta, źródło zdjęcia: domena publiczna

im. Adama Mickiewicza, studiował prawo na Uniwersytecie Stefana Batorego, uczestniczył w kampanii wrześniowej, był więźniem obozu Prawieniszki (*Pravieniškės*) pod Kownem, skąd uciekł i aresztowany przez NKWD został zesłany do Zagłębia Donieckiego. Do Polski trafił w wieku 29 lat, gdzie został autorem powieści współczesnych i historycznych, poruszał problematykę Ziemi Zachodnich i Północnych, pisał również dla młodzieży.

Swój wileński epizod w życiu miała urodzona w Mońkach na Białostocczyźnie Maria Janion (1926-2020). W Wilnie spędziła pierwsze lata młodości, podczas okupacji zmuszona była uczyć się w rosyjskiej szkole średniej, a gdy do miasta wkroczyli Niemcy, uczęszczała na tajne komplety gimnazjalne, należała do Związku Harcerstwa Polskiego. Kto wie, czy właśnie dzięki latom spędzonym w Wilnie, przepojonych duchem obecności w nim wieszczów narodowych, nie zawdzięczamy jej badań nad romantyzmem polskim.



©Romuald Mieczkowski

Poeta ludowy Michał Wołosewicz z Bieniakoń miałby dziś 100 lat

I obok tych znakomitych osobowości chcę przypomnieć naszego człowieka, rzecz można – starszego kolegę, który dziś miałby 100 lat. Jest nim Michał Wołosewicz, który z pogranicza białoruskiego, z Bieniakoń, przyjeżdżał do Wilna regularnie w ciągu lat na nasze „Maje nad Wilią”! O poecie ludowym, strażniku pamięci miłości Mickiewicza – Maryli Wereszczakówniej, która już jako hrabina Puttkamerowa, mieszkała we dworze w Bolcienikach i znalazła miejsce spoczynku na cmentarzu przy kościele św. Jana Chrzciciela w Bieniakoniach.

Tylko w jednym roku ileż ważnych rocznic związanych z Wilnem i Wileńszczyzną!

Popołudniowe spotkania autorskie wraz z prezentacją nowych książek, głównie poetyckich rozpoczęła rozmowa nt. powieści *Węzeł rodzinny* z jej autorką, Anną Nasiłowską, pisarką i poetką. Razem z Mikołajem Rekiem, prywatnie jej mężem, miałem okazję przybliżyć tę powieść wspomnieniową. Nasiłowska opowiada w niej dzieje swojej rodziny od średniowiecza, ze szczególnym uwzględnieniem lat 1905-1980 oraz losów jej pradziadków i dziadków. Nie jest to, nawiązując do naszych terenów ów *żmut* nie do rozsypłania, bo ten węzeł rodzinny, w znacznej mierze Nasiłowskiej udaje się umiejętnie rozsypać.

Zanim nastąpiła rozmowa na temat litewsko-polskiego tomu poezji Olgi Ozarenkowej *Neišsipildę sapnai / Niespełnione sny*, miała miejsce prezentacja obrazów Marii Michoń (Częstochowa-Warszawa), absolwentki wyższych uczelni z zakresu malarstwa i muzyki, pt. *Czułość*, inspirowanych poezją Olgi (patrz ZW, 105/2026, s.15-20). Spotkaniu towarzyszył wy-



©Weronika Wojnowicz

Anna Nasilowska i Mikołaj Rek

konawca poezji śpiewanej do wierszy również Ozarenkowej, poeta i muzyk Antoni Muracki z Pruszkowa, zaś z autorką rozmawiała Barbara Czechmeszyńska-Skowron (Warszawa-Berlin-Rzym), prezeska Fundacji „Pokolenia Pokoleniom”. Taka „trójwymiarowa” – malarsko-słowno-muzyczna prezentacja – była bardzo udana i cieszyła się uznaniem zebranych. Wśród nich była m.in. żona Tomasza Venclovy – Tatjana Milovidova, która przekazała



©Weronika Wojnowicz

Spotkanie z Olgą Ozarenkową rozpoczęła prezentacja malarstwa pt. „Czułość” Marii Michoń – pierwsza po prawej z mikrofonem, obok Barbary Czechmeszyńskiej-Skowron i poetki, jej teksty zaśpiewał Antoni Muracki

pozdrowienia od litewskiego pisarza.

W dalszym ciągu mowa była o litewsko-polskich przekładach, konkretnie o dwujęzycznym tomie poezji *Esamoji / Lista obecności* Birutė Jonuškaitė. *Książka poetycka wybitnej prozaiczki. Obecna. Wyluskiwanie bystrym spojrzeniem alfabetu kobiecych tożsamości? A może introspekcja – archetypiczne objawienie jednej kobiety,*

wiecznie tej samej Ewy? Tak jak z poezją. Tajemnica – od tysięcy lat. Czyli – od tysiącleci – żadna tajemnica. Ale zawsze prawda. Jak to poezja – napisał o wierszach w nim zawartych litewski poeta i krytyk literacki Aidas Marčėnas. Tom został wydany przez „Warsztaty Kultury” w Lublinie, zaś wiersze na język polski z wielkim wyczuciem subtelności przełożyła Agnieszka Rembiałkowska. Z poetką i pisarką rozmawiał Tomasz Snarski, poruszając ważne aspekty jej twórczości i wydobywając perełki poetyckie w wykonaniu autorki.

Tak już było, że podczas dotychczasowych „Majów nad Wilią” nie miałem własnych prezentacji książkowych czy spotkań autorskich, bywałem jako organizator festiwalu zafrasowany jego stroną organizacyjną, a moje prezentacje zwykle ograniczały się do jednego wiersza. Po tym jak wyjechałem z Wilna, raczej nie było możliwości wystąpić tu z własną twórczością. Wyjątek stanowiły parukrotne prezentacje mojej poezji w siedzibie Związku Pisarzy Litwy. Niezauważona tak samo przy czytelniku polskiego na Litwie została i moja książka prozy *Były sobie Fabianiszki*, choć znowuż powodzeniem cieszyły się spotkania podczas promocji jej litewskiego przekładu.

Tym razem stało się inaczej. Latem we Wrocławiu ukazał się mój wybór wierszy pt. *Zmierzch pewnej ery* (patrz s.49-52) i z



© Weronika Wojnowicz

Spotkanie z Wilnianką Birutė Jonuškaitė prowadził Gdańszczanin Tomasz Snarski



Najnowszy tom poetycki organizatora festiwalu – Romualda Mieczkowskiego omawiał Eligiusz Dymowski

Miodek, którego poznałem kiedy byłem studentem, na początku lat siedemdziesiątych. W tej sytuacji z pomocą pośpieszył mi wytrawny poeta, krytyk literacki i od kilku lat przyjaciel „Majów” Eligiusz Dymowski, dając mi wspaniałą szansę na przypomnienie się z moją twórczością we własnym mieście.

też okazji do Wilna miał przybyć jego wydawca Ryszard Sławczyński oraz wspaniały redaktor i doradca Jan Stolarczyk. Nie udało się to dla obydwu, a jeszcze dodam – nie mógł przybyć też znany wszystkim prof. Jan

W Kolonii Wileńskiej, Bujwidzach, Powiewiörce i Zułowie. *Imponderabilia i spotkania filmowe*

W trasę, liczącą łącznie około 200 kilometrów, wyruszyliśmy wczesnym rankiem. Do uczestników festiwalu dołączyli Wilnianie, a także Grażyna Słuszek, kierowniczką Wydziału Kultury w Samorządzie Rejonu Wileńskiego, dzięki któremu pozyskaliśmy autokar na tę wyprawę.

Wyjazdy na Wileńszczyznę, ale także do innych zakątków



Przewodniczka Mirosława Naganowicz

Litwy, to też tradycja „Majów”. Szczególnym zainteresowaniem takie wypadki cieszą się wśród naszych gości, gdyż czasami bywa to dla nich rzadka okazja dotarcia do poszczególnych miejscowości. Początek trasy *Śladami Tadeusza Konwickiego* prowadził do



©Maciej Mieczkowski

Przy domu Konwickich w Kolonii Wileńskiej (Pavilnys); Stąd tory kolejowe prowadziły w marzeniach przyszłego pisarza i filmowca w daleki świat

Kolonii Wileńskiej (Pavilnys), gdzie przy ul. Dolnej (Žemoji) 22, przy domu, w którym mieszkał pisarz, czekała na nas tutejsza mieszkanka, przewodniczka Mirosława Naganowicz. Podzieliła się ona swoją bogatą wiedzą na temat obecności pisarza w tym miejscu, co rusz trafnie odwołując się do kart jego twórczości, w których wspominał swoje dzieciństwo i młodość w tych stronach. Odwieliliśmy okolice miejsca zamieszkania pisarza i filmowca, zatrzymując się przy torach kolejowych, które od najwcześniejszych lat pobudzały wyobraźnię przyszłego pisarza. Z jej opowieścią dotarliśmy do Bujwidz, gdzie powitali nas nauczyciele wraz ze swoimi wychowankami w Gimnazjum im. Tadeusza Konwickiego.

Szczególnie wypada od razu podkreślić, że nie ma drugiej takiej szkoły jego imienia ani w Polsce, ani na świecie. Jak potem dowiedzieliśmy się, Konwicki bez problemu „wygrał” z Michałem Radziszewskim, właścicielem nieistniejącego dziś pałacu w Bujwidzach. I można to zrozumieć, gdyż Konwicki nieraz ciepło wspominał tę miejscowość swojego dzieciństwa. W powieści *Bohiń* czytamy:

Bujwidze były moim światem. Wszystko inne było obce, niepotrzebne, chwilowe.

Te słowa zostały wypisane przez uczniów znalazły się w szkolnej auli, jak i inne:

W mojej pamięci Bujwidze zawsze były pogodne, słoneczne, chociaż przecież były tam burze i zimy.

W Bujwidzach wszystko miało swój porządek – drzewa znały



Uczestników festiwalu powitała dyrektorka gimnazjum Zenobia Mikielewicz swoje miejsca. Ścieżki prowadziły tram, gdzie trzeba, ludzie znali się nawzajem.

Nie wraca się do Bujwidz naprawdę. Można je tylko nosić w sobie.

Głos zabrała dyrektorka gimnazjum Zenobia Mikiewicz. Ze wzruszeniem uściskała mnie była jego dyrektorka Halina Rawdo. To ona właśnie, walcząc o nadanie szkole imienia Konwickiego, dwadzieścia lat temu pisała również do mnie, niczym do swego rodzaju pośrednika w rozmowach z pisarzem w Warszawie. Pamiętam jak się Konwicki przejmował tą sytuacją, z jednej strony był dumny i wzruszony takim wyróżnieniem, z drugiej twierdził, że *za życia nie wypada*. Pokazywał mi list właśnie od pani Haliny, czytał mi go na głos. Do rozmów z życzliwym mi pisarzem powracałem niejednokrotnie na łamach „Znad Wilii”. Przy ciastkach (własnej roboty!) i kawie dopiero na dobre rozpoczęła się rozmowa, ale czekała nas dalsza droga, więc niejako przy okazji dodam, że w Bujwidzach urodził się fotoreporter Wacław Kapusto. Zanim wyruszymy dalej, zabierzmy ze sobą jeszcze słowa Konwickiego:

Muszę wstąpić do Bujwidz, tyle razy śniłem to dziwne miasteczko, tyle razy nagła cisza przypominała mi to miejsce w zakolu Wilii, tyle razy paroksyzm metafizycznego lęku przywoływał z mroku zapomnienia tych kilkanaście miesięcy spędzonych w miejscowości nie tak odległej od Wilna, w miasteczku gdzie były trzy domy katolickie, plebania, posterunek policji i zajazd mojej babki Heleny oraz trzy albo cztery domy żydowskie, jakiś sklepik, jakaś kuźnia i chyba piekarnia z chłarkami.



© Weronika Wojnowicz



© Maciej Mieczkowski

Przed nami wystąpili uczniowie; To podczas nadania szkole imienia Konwického Halina Rawdo, ówczesna dyrektorka, korespondowała ze mną

I jeszcze taki oto opis ze szkolnej planszy:

Kiedy przejechali strumień, pełen wijących się jak piskorze wodorostów, droga znowu spięła się na piaszczysty pagór, las rozstał się, ukazując tuż przed sobą zaczajone miasteczko Bujwidze.

Zobaczyli kościół wśród drzew na wzgórzu okolony murkiem z kamieni polnych, pochyły pałac przed kościołem, na którym stały bryczki, powoziki i zwykle chłopskie wozy, parę kramów z obwarzankami i piernikami, a to wszystko otoczone kilkoma domami, co stanowiło sedno tego zagubionego w borach miasteczka.

Bujwidze leżą w strefie przygranicznej, niedaleko stąd Białoruś. W drodze już wątki z życia Sergiusza Piaseckiego poruszył i przybliżył pochodzący z Rakowa Jazep Januszkiewicz, białoruski pisarz, tłumacz, archiwista, badacz Powstania Styczniowego, obecnie na uchodźstwie. Dużo by można mówić o barwnej postaci Piaseckiego, jako pisarza polskiego pochodzenia białoruskiego, o jego niezwykle powikłanych losach, które mogą być go-



© Maciej Mieczkowski



W Zułowie z Adamem Pszczółkowskim

śmy przez Niemenczyn na Ziemię Święciańską, a dokładnie na Zułów (*Zalavas*). Tym bardziej, że i był ku temu powód, aby przypomnieć rodzinne strony Marszałka: 12 maja minęła 90. rocznica złożenia Serca Józefa Piłsudskiego przy grobie Matki na wileńskiej Rossie. *Śladami Marszałka* poprowadził Adam Pszczółkowski, genealog i heraldyk, przedstawiciel Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzi” im. Jana Olszewskiego, która na zlecenie Państwa Polskiego dokonała zakupu kompleksu budynków historycznych w Zułowie, na terenie którym na świat przyszedł Marszałek. Zatrzymaliśmy się, by odwiedzić kościół św. Kazimierza w Powiewiórcie (*Pavoverė*), miejsce jego chrztu. W Zułowie na niewielkim piaszczystym pagórku wśród sosen odbudowano drewniany budynek dawnej oficyny dworskiej Piłsudskich, z gan-kiem, nakryty wy-
sokim dachem. Dzisiaj jednakże to miejsce po-
trzebuję nie tylko „ożywienia”, ale i w ramach remon-
tu oraz adaptacji kompleksu tych budynków potrze-
buję prywatnego

towym scenariuszem do przygodowego serialu filmowego. *Kochanek Wielkiej Niedźwiedzicy* i inne książki Piaseckiego wciąż są bardzo poczytne, *Zapiski oficera Armii Czerwonej* są wystawiane na scenie, w swoim reper-tuarze ten monogram od lat ma Polski Teatr „Stu-dio” w Wilnie.

Dalszy kurs wzięli-



Przy kościele, gdzie był chrzczony Marszałek

wsparcia finansowego (ZW nr 106/2026, s.151-152).

Spacer po Zulo-
wie przyniósł ko-
lejne wspomnienie
festiwalowe: wła-
śnie 30 lat właśnie
temu grupa poetów



© Weronika Wojnowicz

Budynek dawnej oficyny dworskiej Piłsudskich

w maju 1996 roku dotarła w to miejsce po raz pierwszy podczas trzeciego „Maja nad Wilią” pod hasłem *Śladami Marszałka – legenda literacka i rzeczywistość*. Jakże inaczej wyglądało to miejsce, było w całkowitym zapomnieniu! Potem byliśmy tu nieraz – zmieniał się krajobraz, tylko dąb zasadzony 10 października 1937 roku przez prezydenta RP Ignacego Mościckiego, przy dawnych fundamentach dworu, w miejscu sypialni rodziców Marszałka, które wskazała jego siostra, Zofia Kadenacowa, pozostał ten sam, teraz stał się on bardziej rozłożysty, przy którym i tym razem zrobiliśmy wspólne zdjęcie (wklejka kolorowa).

Po powrocie do Wilna, w Domu Kultury Polskiej, czekał nas kolejny wernisaż wystawy – malarstwa Beaty Walczak pt. *Moje imponderabilia* – czyli o rzeczach nieuchwytnych i niedających się dokładnie obliczyć, mogących jednak wywierać wpływ na jakieś sprawy – to wysublimowane obrazy artystki warszawskiej, które potrafią nawiązać bliską więź z muzyką i poezją, choć chyba często wolą być oglądane w ciszy. Zapewne dlatego, że dużo w nich metafor, nostalgii przeplatającej się z radosnymi wątkami. Tomasz Snarski na cześć tego wydarzenia odśpiewał arię *Usta milczą, dusza śpiewa* z operetki *Wesoła wdówka* Franz’a Lehara. A jak czytamy w jednym z katalogów artystki:

W centrum jej twórczości znajduje się człowiek, szczególnie kobieta oraz jej relacje z naturą, z drugim człowiekiem i z samą sobą. Artystka maluje rzeczy, których nie da się dobrze nazwać ani zmierzyć – drobne momenty. Gesty, stany zawieszenia... takie rzeczy, które łatwo przeoczyć, a są one istotne.



Agata Lewandowska i Beata Walczak podczas wernisażu wystawy w DKP pt. „Moje imponderabilia”

w 2013 roku pt. *Pokolenie PLT*. Ten skrót to połączenie symboli naszych krajów, jak PL i LT – ze wspólną literką „L”, która tu pełni rolę symbolicznego łącznika, co trafnie wskazuje na Polaków na Litwie. W filmie młodzi Polacy litewscy opowiadali o sobie, dzielili się planami na przyszłość, nie zabrakło wypowiedzi Litwinów, ludzi innych narodowości, młodzieży z rodzin mieszanych. Czy ich plany się spełniły? O tym była planowana rozmowa po latach z bohaterami filmu. Zdalnie połączyła się z panelem Bożena Mieżonis, która jest dziś koordynatorką projektów kulturalnych, zaś z Robert Błaszkiwicz, który zaistniał jako muzyk alternatywny Rob B Colton (występował na paru naszych festiwalach) przesłał pozdrowienia z Wiednia, gdzie udało się reżyserce skontaktować się z nim podczas jego podróży rowerem... dookoła świata!

Odbyła się też wileńska premiera filmu *Teatr nasz migrancki* Agaty Lewandowski i Dariusza Jarmuły (45 min; PL/DE 2026), będącego opowieścią o teatrze tworzonej przez Polaków poza granicami Kraju. Jest to pouczająca opowieść i na naszej niwie, ponieważ teatry takie z trudem się utrzymują, bywają niezauważane i niedoceniane w krajach zamieszkania i w Polsce. Natomiast mogą mieć one prekursorskie znaczenie i wносить wiele nowego do kultury polskiej. Motywem przewodnim prezentowanego filmu jest twórcza działalność Zofii Delest, która stworzyła w Brunszwiku znany OFF Theater Zigarre. W filmie znalazły się też polskie wątki teatralne z Wilna i Lwowa.

Dalszy ciąg wieczoru upływał w atmosferze filmowej. „Maj nad Wilią” gościnie podejmował EMiGRĘ. Agata Lewandowska przypominała dokument przez nią wyreżyserowany

Środa Literacka – Litwa jak modlitwa. O algorytmie w siedzibie pisarzy litewskich. Liryka na Antokolu

Podczas pierwszych festiwali mieliśmy unikalną możliwość Środy Literackie przeprowadzać we właściwej Celi Konrada, w dawnym Klasztorze Bazylianów. Dziś trzeba coraz częściej tłumaczyć



© Maciej Mieczkowski

Po raz pierwszy wiersze w tym miejscu czytały Anna Nasilowska, Olga Ozarenkova i Agnieszka Monika Polak

jak ważne to były wydarzenia – jako pamiątka obecności Mickiewicza w naszym mieście, o znaczeniu III części *Dziadów* dla literatury polskiej młodemu pokoleniu. W Środach Literackich my i nasi goście uczestniczyliśmy z wielkim wzruszeniem od pierwszego festiwalu. W czasach sowieckich w słynnej Celi Konrada była (na całe szczęście!) biblioteka Instytutu Inżynierów Budowlanych, z niepodległością przyszły nadzieje, że miejsce to może służyć dialogowi polsko-litewskiemu w kulturze, ale tak się nie stało. Klasztor zwrócono bazylianom ze Lwowa, a ci zezwolili na przekształcenie go w hotel, który miał własne problemy i z niepodawanych opinii publicznej powodów był przez lata zamknięty. Gdy Cela przestała istnieć, na otarcie łez zbudowano „pawilon” z jej namiastką, resztę pomieszczeń dobudówki wykorzystując dla potrzeb hotelu.

Kiedy w żaden sposób nie dało się zaradzić zniszczeniu właściwej Celi, dałem słowo, że i podczas następnych „Majów” będziemy przychodzić na podwórze dawnego klasztoru, by czytać wiersze. Tak też i było, tylko jednego razu przy gorszej pogodzie schroniliśmy się do cerkwi unickiej Świętej Trójcy. Spotkania w ramach Śród festiwalowych kończyły się „modlitwą” poetycką: a mianowicie wspólnym odczytaniem inwokacji z *Pana Tadeusza*. I tym razem tradycji stało się zadość.



Czy algorytm jest dobrym doradcą literackim? Od prawa obradują – Barbara Jundo-Kaliszewska, Daniel Samulewicz, Marija Žukovska i Tamara Justycka

mości i wizyt wzajemnych, przekładów, wydawania książek, inspiracji twórczej. Nieraz podawałem takie przykłady – na tym też polega jedna z ważnych ról „Majów”. Tym razem potencjał ewentualnej współpracy, wynikający z pobytu w tym miejscu był również istotny: ze strony polskiej m.in. obecna była Anna Nasiłowska, prezeska Stowarzyszenia Pisarzy Polskich, jak też przedstawicielka innej organizacji literackiej – Agnieszka Monika Polak, prezeska Oddziału Lubelskiego Związku Literatów Polskich.

W dalszej części wizyty w siedzibie literatów litewskich, w pięknym pałacu, zbudowanym przez Hipolita Korwin-Milewskiego, który potem był w posiadaniu Antoniego Tyszkiewicza i Marii Ogińskiej, było pewne *novum*. W panelu *BookTok kontra księgarnia – czy algorytm jest dobrym doradcą literackim?* dyskutowali młodzi miłośnicy literatury, Litwini i Polacy – Ingrė Valentinitė, Greta Ambrazaitė, Vitalija Maksvytė, Marija Žukovska, Daniel Samulewicz. Słuchaliśmy tej rozmowy, przeglądając wspaniale wydane... książki litewskie. I to poniekąd było „namacalne” podłoże tej dyskusji. Mimowolnie powracała myśl o lusie czytania, jako odskoczni od labiryntów globalnych, jak będzie wyglądała taka dyskusja w kolejnym pokoleniu – wszak algorytm nie zestarzeje się, tylko będzie coraz bardziej wszechmogący. Czy czytanie książek nie stanie się zajęciem bardzo niszowym i elitarnym, a może ucieczką do prywatności, która już teraz bywa ograniczona.

Od pierwszych spotkań poetyckich odbywały się wizyty w siedzibie Związku Pisarzy Litwy. Z tych rozmów wynikło wiele konkretnych. Dotyczyły one nowych znajomości i wizyt wzajemnych, przekładów, wydawania książek, inspiracji twórczej. Nieraz podawałem takie przykłady – na tym też polega jedna z ważnych ról „Majów”. Tym razem potencjał ewentualnej współpracy, wynikający z pobytu w tym miejscu był również istotny: ze strony polskiej m.in. obecna była Anna Nasiłowska, prezeska Stowarzyszenia Pisarzy Polskich, jak też przedstawicielka innej organizacji literackiej – Agnieszka Monika Polak, prezeska Oddziału Lubelskiego Związku Literatów Polskich.



©Maciej Mieczkowski
W siedzibie Związku Pisarzy Litwy



Liryka na Antokolu. Od lewa – Tomasz Snarski, Agnieszka Monika Polak, Romuald Mieczkowski, Bożena Naruszewicz, Eligiusz Dymowski i Irena Duchowska

Popołudnie i resztę dnia spędziliśmy na Antokolu. Chętni przy tej okazji mogli odwiedzić kościół św. Piotra i Pawła oraz nie tak dawno oddany do użytku Pałac Sapiechów. Odsłona festiwalu na Antokolu odbywała się w sali restauracji „Sakva”. Rozpoczął ją zaimprovizowany wernisaż sympatycznej wystawy z *Aniolami* Bożeny Naruszewicz z Niemenczyna w roli głównej, następnie Barbara Jundo-Kaliszewska i Aleksandra Tykarska prezentowały książkę Ellen Livingston pt. *Tradycja i modernizm w szteltu Ejszyszki, 1919-1939. Historia mówiona*, powstałą w oparciu o wspomnienia ocalałych z zagłady Ejszyszczan, którzy po wojnie osiedlili się w Nowym Jorku (patrz też na s.144).

Z ciepłym zainteresowaniem spotkał się podwieczorek poetycki *Liryka na Antokolu*, podczas którego wystąpili Agnieszka Polak, Maria Duszka, Irena Duchowska, Bożena Naruszewicz, Tomasz Snarski, Eligiusz Dymowski, Jazep Januszkiewicz i Romuald Mieczkowski. Był to ostatni akord oficjalnego programu festiwalu. Długo jeszcze trwały rozmowy, brzmiały pieśni.

Nazajutrz nastąpił dzień pożegnania, ale chętni odwiedzili jeszcze redakcję TVP Wilno, opcjonalnie gościom zaproponowano Polską Galerię Artystyczną „Znad Wilii”, spacer traktem Jerzego Giedroycia, wraz ze zwiedzaniem wystawy *Jerzy Giedroyc (1906-2000) – twórca geografii wolności (Bokšto 144)*; ci, którzy mieli późniejsze powroty, umawiali się w placówkach polskich, ze znajomymi.

Co za rok? Wróblewski, Strumillo, Venclova...

Polacy litewscy i Wilno bez wątpliwości zasługują na taki festiwal. I to nie tyle w skali mniejszości narodowej, jaką stanowimy na Litwie, ile jako ważne wydarzenie literackie i interdyscyplinarne, przy coraz większej współpracy z Litwinami.

Na pożegnanie mówiliśmy sobie: „Do widzenia”. Ale czy zobaczymy się na pewno? Hasło *Kultura na czasy niepokoju* niestety miewa swoje znaki zapytania. Siła, ta w najprymitywniejszym i zaborczym pojęciu, bywa przeszkodą wielu poczynąń. Tym bardziej kultura potrzebuje ochrony jako część naszej normalności, ważny głos społeczeństwa, w nadziei, że da się przyczynić do rozwiązania chociażby niektórych bolączek. To mocne spoiwo, które nas łączy jako poszczególnych ludzi i całe narody.

O ile sytuacja pozwoli, będziemy próbowali powrócić do tworzonego przez ponad trzy dekady klimatu spotkań, a ich hasło podpowie i udokładni czas. Warto pochylić się też nad kolejnymi rocznicami w regionie – co podkreślam, – ponieważ kultura pełni również rolę edukacyjną, chociażby w przypominaniu o naszej bogatej spuściznie i dorobku teraźniejszości.

Senat RP już zapowiedział, że jedną z państwowych rocznic, obchodzonych w 2027 roku, będzie 100-lecie urodzin Andrzeja Krystyna Wróblewskiego – jednego z najwybitniejszych polskich artystów drugiej połowy XX wieku. Był on synem profesora prawa, rektora Uniwersytetu Stefana Batorego, Bronisława Wróblewskiego i graficzki Krystyny z d. Hirschberg, bratem prawnika Jerzego. Wychował się w Wiżulanach pod Wilnem. W mieście nad Wilią uczęszczał do Liceum im. Króla Zygmunta Augusta, zaś podczas II wojny światowej brał udział w tajnych kompletach. 26 sierpnia 1941 jako 14-letni chłopak był świadkiem, jak w trakcie domowej rewizji przeprowadzonej przez hitlerowców umarł na atak serca jego ojciec. Na początku 1945 roku matka wraz z dziećmi z Wiżulan przeniosła się do Krakowa. Tam też studiował, tam rozpoczęła się wielka, choć i niedługa kariera przyszłego artysty (przeżył zaledwie 31 lat, zginął podczas wyprawy w Tatry), autora między innymi znanego obrazu pt. *Rozstrzelanie*.

W przyszłym roku mija setna rocznica urodzin jego rówieśnika, urodzonego też w Wilnie malarza i poety Andrzeja Strumiły, który



Dwór Strumiłłów w Maćkowej Rudzie, 11 października 2026 roku

m.in. w latach studiów znał osobiście w Krakowie Wróblewskiego, a w swoim życiu mocno przyczynił się do współpracy polsko-litewskiej na niwie artystycznej, wspierał niepodległość Litwy. Bywałem u niego w Maćkowej Rudzie, a profesor odwiedzał nas w Wilnie, został uczestnikiem jednego z „Majów nad Wilią”.

Po powrocie z tegorocznego festiwalu zajechaliśmy we czwórkę do Maćkowej Rudy na Sejneńszczyźnie, by się przywitać z dziećmi profesora – Anną i Rafałem, również artystami, odwiedzić prowadzoną przez nich galerię jego imienia. Moje oczy rozpoznawały i cieszyły widoki tego domostwa nad Czarną Hańczą. Jego gospodarz, Andrzej Strumiłło, był zawsze otwarty na gości z Litwy, jako niepospolity artysta wart jest upamiętnienia.

Swoje 90-lecie w 2027 roku będzie świętował Tomas Venclova.

Podziękowanie

Festiwal nie mógłby się odbyć bez wsparcia Kancelarii Senatu RP w ramach sprawowania opieki nad Polonią i Polakami za granicą w 2026 roku – za pośrednictwem Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” im. Jana Olszewskiego; Ambasady RP i Instytutu Polskiego w Wilnie; Domu Kultury Polskiej; Samorządu Rejonu Wileńskiego i jego Wydziału Kultury.

Jest to owoc konkretnej współpracy ze Związkiem Pisarzy Litwy, Uniwersytetem Wileńskim, Fundacjami – „Pokolenia Pokoleń”, MiGRA, ARTALL.

Jesteśmy wdzięczni naszym patronatom medialnym – TVP Wilno i Portalowi Przegląd Bałtycki, dziękujemy za nagłośnienie festiwalu Polskiemu Radiu, polskim mediom w Wilnie, które zauważyły i doceniły to wydarzenie (nie wszystkie).

Słowa podziękii kierujemy do wielu życzliwych nam osób, do przyjaciół i fanów festiwalu, do publiczności, która przybyła na nasze imprezy, oddanych miłośników poezji i prozy, filmu, malarstwa i muzyki. Na szczególne słowa uznania zasługują ci, którzy pomocni byli w tworzeniu takiego kształtu festiwalu, a przede wszystkim dr Barbara Jundo-Kaliszewska, dzięki której udało się urozmaicić program i go zrealizować. Jestem wdzięczny naszym gościom i Wilnianom, którzy współtworzyli wspaniały i niepowtarzalny klimat przedsięwzięcia. Wszystkim jako podstawowy organizator tego festiwalu kłaniam się nisko.

Romuald Mieczkowski

Nasz stały konkurs „POLACY WIELU KULTUR”

skierowany jest do Polaków na Wschodzie
i na całym świecie, mieszkających wśród innych nacji,
jak też do Polaków w Polsce oraz ludzi innych
narodowości, mających styczność z polskością – rodzinnie,
zawodowo, bądź w inny sposób. W dobie otwarcia się
w Europie zanikają granice, większa jest migracja
i przenikanie kultur, zachodzą przemiany tożsamościowe.

Zachęcamy Państwa do podzielenia się swoimi
doświadczeniami i refleksjami, zaś szczególnie
chodzi nam o przemyślenia ludzi młodych.

Prosimy o nadsyłanie swych prac na adres:

znadwilii@wp.pl

Najlepsze będą drukowane w kwartalniku „Znad Wilii”,
zostaną wyróżnione nagrodami. Z satysfakcją informujemy,
iż zainteresowanie konkursem upoważnia nas
do jego kontynuacji, a najciekawsze prace planujemy
umieścić w wydaniu książkowym.



KULTURA NA CZASY NIEPOKOJU – PROGRAM ZREALIZOWANY

6 września – prolog festiwalu, Dom Kultury Polskiej (dalej DKP)

17.00-18.00 – Wernisaż wystawy Darii Solar, Łódź, *Ciało i krzem*

18.00-19.00 – *Między tradycją a technologią – kultura na wyczerpaniu?* – Daria Solar – malarka, Fundacja ARTALL; Ana Matusevič – współautorka i współprowadząca podcastu *Wymiana Kulturalna* oraz Saulius Andrukonis – wykładowca Uniwersytetu Michała Romera, specjalista ds. komunikacji, Aleksandra Tykarska – dziennikarka związana z Radiowym Centrum Kultury Ludowej i Polskim Radiem. Prowadząca: Barbara Jundo-Kaliszewska

19.00 – *Dialogi jazzowe nad Wilią* – SAX&BASS: Jan Maksimowicz / Eugenijus Kanevičius

7 września

10.00-10.20 – *Przywitanie z Adamem* – inauguracja festiwalu przy pomniku Mickiewicza. Sesja fotograficzna. Przejście d. Zaułkiem Literackim (*Literatų g.*) W Alma Mater Vilnensis:

11.00-11.15 – *Wilno jako arché* – wystąpienie performatywne Tomasza Snarskiego. Sala im. Rachilė Aprijauskytė, budynek Domus Philologiae Uniwersytetu Wileńskiego

11.15-14.00 – *Poznajmy się* – prezentacja uczestników wierszem i krótką wypowiedzią. Krótko o rocznicach ludzi związanych z regionem: Jerzy Giedroyc, Tadeusz Konwicki, Sergiusz Piasecki, Maria Janion, Eugeniusz Pauksztas, Michał Wołosewicz

16.00 – Spotkania autorskie i prezentacja książek poetyckich. Sala Teatralna DKP:

- *Węzeł rodzinny* – Spotkanie z Anną Nasiłowską, pisarką i poetką, prezeską Stowarzyszenia Pisarzy Polskich. Prowadzący: Mikołaj Rek i Romuald Mieczkowski
- *Czułość* – prezentacja obrazów Marii Michoń, inspirowanych poezją Olgi Ozarenkowej
- Litewsko-polski tom poezji Olgi Ozarenkowej *Neišsipildę sapnai / Niespełnione sny*. Z autorką rozmawiała Barbara Czechmeszyńska-Skowron, prezeska Fundacji „Pokolenia Pokoleniom”; spotkaniu towarzyszył wykonawca poezji śpiewanej do jej wierszy, poeta Antoni Muracki

- Litewski-polski tom *Lista obecności* Birutė Jonuškaitė. Prowadzenie: Tomasz Snarski
- Tom poezji *Zmierzch pewnej ery* Romualda Mieczkowskiego. Prowadzenie: Eligiusz Dymowski

8 września, wtorek – dzień wyjazdowy:

Kolonia Wileńska-Niemenczyn-Bujwidze-Zułów (ok. 200 km)

8.30 – O Tadeuszu Konwickim w Kolonii Wileńskiej (*Pavilnys*), przy ul. Dolnej (*Žemioji*) 22, przy domu, w którym mieszkał pisarz, opowiadała tutejsza mieszkanka, przewodniczka Mirosława Naganowicz

- Sergiusz Piasecki na Wileńszczyźnie. Głos zabrał m.in. Jazep Januskiewicz (w drodze)

10.30 – Wizyta w Gimnazjum im. Tadeusza Konwickiego w Bujwidzach

14.00-15.00 – W 90. rocznicę złożenia Serca Józefa Piłsudskiego na Rosie. *Śladami Marszałka* – prowadził Adam Pszczółkowski, genealog i heraldyk, Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzi” im. Jana Olszewskiego. Zwiedzanie kościoła w Powowieńce (*Pavoverie*), miejsca chrztu Marszałka oraz Zułowa (*Zalavas*)

18.00 – *Moje imponderabilia* – wernisaż wystawy malarstwa Beaty Walczak. DKP

18.30-20.00 – Rozmowy filmowe EMiGRY, Sala Teatralna DKP:

- *Pokolenie PLT*, reż. A. Lewandowski; 25 min; PL/LT 2013 – spotkanie po latach z bohaterami filmu (zdalnie)

- *Teatr nasz migrancki* – wileńska premiera filmu dok. Agaty Lewandowskiej, Dariusza Jarmuły i Zofii Delest; 45 min; PL/DE 2026

9 września

10.00-11.00 – *Środa Literacka*: przy Klasztorze Bazylianów.

W gościnie u literatów litewskich. Siedzibie Związku Pisarzy Litwy:

12.00 – Rozmowa na tematy translatorskie i współpracy literackiej. Prowadzenie: Tomasz Snarski

12.45 – *BookTok kontra księgarnia – czy algorytm jest dobrym doradcą literackim?* – Greta Ambrazaitė, Vitalija Maksvytė, Marija Žukovska, Daniel Samulewicz

16.00-17.00 – Zwiedzenie kościoła św. Piotra i Pawła oraz Pałacu Sapichów
Odsłona Festiwalu na Antokolu, sala restauracji „Sakva”:

17.00-19.00 – Malarstwo, nowe książki, poezja

- *Anioły z Niemenczyna* – wernisaż wystawy malarstwa Bożeny Naruszewicz

- *Tradycja i modernizm w sztuce w Ejszyszkach* – Barbara Jundo-Kaliszewska, Aleksandra Tykarska

- *Liryka na Antokolu*. Podwieczorek poetycki – Agnieszka Polak, Maria Dusza, Irena Duchowska, Bożena Naruszewicz, Tomasz Snarski, Eligiusz Dymowski, Jacek Januszkiewicz, Romuald Mieczkowski

10 września (opcjonalnie)

9.30 – Wycieczka z oprowadzaniem po redakcji TVP Wilno

11.00 – Wizyta w Polskiej Galerii Artystycznej „Znad Wilii”, *Išganytojo 2/4*

12.00 – Trakt Jerzego Giedroycia, zwiedzanie wystawy *Jerzy Giedroyc (1906-2000) – twórca geografii wolności (Bokšto 14A)*

13.00 – Wizyty w placówkach polskich, zwiedzanie miasta

Organizator: Viešojo įstaiga „Znad Wilii” kultūros plėtros draugija /

Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Kultury „Znad Wilii”

Partnerzy: Instytut Polski w Wilnie, Ambasada RP, Samorząd Rejonu Wileńskiego, Dom Kultury Polskiej, Związek Pisarzy Litwy, Fundacja „Pokolenia Pokoleniom”, Fundacja MiGRA, Fundacja ARTALL



Patronat medialny: TVP Wilno, Portal Przegląd Bałtycki, Kwartalnik „Znad Wilii”



Fundacja
POMOC POLAKOM
NA WSCHODZIE
im. Jana Olszewskiego

Zadanie współfinansowane środków Kancelarii Senatu w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej na Polonią i Polakami za granicą w 2026 roku

KARTY LITERATURY

EUZEBIUSZ SŁOWACKI, JEGO ŻONA SALOMEA I SYN JULIUSZ W WILNIE

Mieczysław Jackiewicz

Euzebiusz Słowacki urodził się 15 listopada 1773 roku lub według testamentu, 14 grudnia 1772 w Podhorcach, w pobliżu Żłoczowa, w dawnym województwie lwowskim, gdzie jego ojciec, Jakub Słowacki, był zarządcą dóbr Rzewuskich. Wiadomo, że Euzebiusz Słowacki od 1806 roku pracował

jako nauczyciel w Liceum Krzemienieckim, gdzie uczył poezji i wymowy. W 1808 ożenił się z Salomeą Januszewską (1792-1855), córką zarządcy Gimnazjum Wołyńskiego w Krzemieńcu Teodora Januszewskiego i Aleksandry z Dumanowskich. W rok po ślubie Słowaccy w Krzemieńcu wybudowali własny dom.

4 września 1809 roku urodził się ich jedyny syn Juliusz, przyszły wielki poeta.

Po otrzymaniu nominacji na stanowisko profesora ordynaryjnego wymowy i poezji na Uniwersytecie Wileńskim Euzebiusz Słowacki wyjechał w końcu lipca 1811 z Krzemieńca do Wilna.

Przyjazd Salomei Słowackiej z małym Julkiem – jak utrzymuje Eugeniusz Sawrymowicz – ...*mógł nastąpić dopiero w drugiej połowie sierpnia, a może nawet w początkach września 1811 r.* Mieszkanie Słowackich w Wilnie znajdowało się, według Hoesicka, w gmachu uniwersytetu, w pierwszym podwórzu, na drugim piętrze.

Euzebiusz Słowacki oprócz pracy naukowej zajmował się twórczością literacką: tłumaczeniem utworów Wergiliusza (*Georgiki*



Rodzice poety: Salomea z Januszevskich na portrecie pędzla Franciszka Ksawerego Lampiego i Euzebiusz Słowacki wg malarza Józefa Pitschmanna



©Romuald Mieczkowski

Fragment zabudowań Liceum Krzemienieckiego

©Romuald Mieczkowski

*Popiersie poety dłuta Bolesława Balzukiewicza na
kamienicy przy ul. Zamkowej (Pilies) 24 w Wilnie*



i *Eneida*), Horacego (16 pieśni i 2 listy) i mniejszych fragmentów Owidiusza, Tasso, Gesnera. Napisał m.in. *Prawidła wymowy i poezji*, utwór *Wanda* (tragedia klasycystyczna, ok. 1806), tragedię *Mendog, król litewski* (wystawiona ok. 1813). Jego twórczość literacka (często wyraźnie związana z działalnością pedagogiczną) zebrana została pośmiertnie w *Dziela*ch (4 tomy, 1824-1826). Od 1812 roku był redaktorem „Kuriera Wileńskiego”. Chorował na gruźlicę i 10 listopada 1814 roku, w wieku 42 lat zmarł



©Romuald Mieczkowski

Miejsce pochówku Euzebiusza Słowackiego na wileńskiej Rossie

w Wilnie. Pochowany został na cmentarzu na Rossie, grób ojca poety zachował się. Na nagrobku został wyryty wiersz zmarłego:

*Wędrowki, w trudzie życia mdłą stargawszy siłę,
Wkrótce rzucę, co miłe i co mi niemiłe.
Bez trwogi, nie bez żalu widzę kres zbliżony,
W tę spokojną uchronę, gdzie wieczność przebywa
I którą chmura pełna tajemnic okrywa.*

Wdowa, Salomea z Januszewskich Słowacka, z pochodzenia Ormianka, miała wtedy 23 lata, a ich synek Juliusz 5 lat. Po śmierci Euzebiusza powróciła do Krzemieńca, gdzie zamieszkała z synem i rodzicami. Matka Juliusza Słowackiego była osobą o dużej kulturze literackiej i osobistej, po śmierci męża zajmowała się wychowywaniem syna. W domu Słowackich panowała atmosfera uwielbienia twórczości klasycystów, co miało decydujący wpływ na późniejsze przemiany światopoglądowe twórcy *Króla-Ducha*.

W 1818 Salomea ponownie wyszła za mąż za Augusta Bécu, profesora higieny i medycyny sądowej na Uniwersytecie Wileńskim. O tym fakcie Juliusz Słowacki pisał w pamiętniku w 1831 roku w Dreźnie:

W sierpniu przyjechał do Krzemieńca profesor Bécu w zamia-



Prof. August Bécu,
malował Jan Rustem

rze ożenienia się z moją matką. Zdecydowali jej rodzice – już to, żeby na przypadek ich śmierci miała opiekuna, już to dla mojej edukacji, która w Wilnie mogła daleko lepiej być przedsięwziętą. Trzema dniami przed ślubem dowiedziałem się o tym. Myśl wyjazdu do Wilna bardzo mnie ucieszyła. Pamiętam ślub mojej matki o godzinie 9 wieczorem w kościele licealnym. Mała liczba przyjaciół była przytomna. Widząc moją matkę płaczącą serdecznie, ja także płakałem. Przy końcu sierpnia wyjechaliśmy do Wilna. (...) Przybywszy do Wilna zaraz pobiegłem do mego małego ogródka. Potem z Matką odwiedziłem grób mego Ojca na Rossie. (...) Grób mego Ojca jest jednym z najpiękniejszych na Rossy cmentarzu.

W 1818 roku Juliusz Słowacki wraz z matką, ojczymem Augustem Bécu i jego córkami – Aleksandrą i Hersylią zamieszkał w Wilnie, w domu uniwersyteckim przy ul. Zamkowej 24, na drugim piętrze. Matka poety, obdarzona talentami towarzyskimi, prowadziła coś w rodzaju salonu literackiego, odwiedzanego chętnie także przez poetyzującą młodzież. Tu Słowacki m.in. poznał Adama Mickiewicza, bywali Jan i Jędrzej Śniadeccy, Joachim Lelewel, malarz Jan Rustem, profesor Leon Borowski, pisarz i poeta Antoni Edward Odyniec, pisarz Aleksander Chodźko, poeta Juliusz Korsak, bajkopisarz Antoni Gorecki, inni uczeni i młodzi poeci.

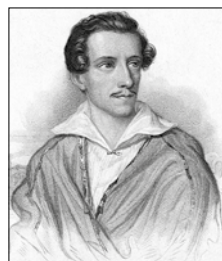
Wkrótce po przybyciu do Wilna Salomea Bécu wynajęła dla syna guwernera, był nim polecony przez Teofila Januszkiewicza Hipolit Błotnicki. Był on nauczycielem Juliusza do 1824 roku, to jest do 15 roku życia poety. W 1819 wstąpił on do gimnazjum przy Uniwersytecie Wileńskim, które mieściło się w budynku akademickim przy ul. Zamkowej 11, w drugim dziedzińcu, zwanym Franciszka Smuglewicza. Była to szkoła sześcioklasowa, najlepsza



Matka poety sportretowana przez Bonawenturę Klembowskiego, w roku 1820

w tym czasie na Litwie. Juliusz przerobił kurs gimnazjalny od klasy drugiej do szóstej włącznie. W gimnazjum przyszły poeta przyjaźnił się tylko z Ludwikiem Władysławem Spitznaglem (1807-1827), starszym o dwa lata, najstarszym synem profesora Ferdynanda Spitznagla (ok. 1757-1826). Był młodzieńcem utalentowanym i już w wieku lat 15 czytał teksty po grecku i łacinie, po włosku, angielsku, francusku i niemiecku, znał także język rosyjski. Pod wpływem Spitznagla studiował dzieła szwedzkiego teozofa Emanuela Swedenborga (1688-1772), którego utwory na początku XIX wieku były na Litwie popularne i one niewątpliwie wywarły wpływ na rozwój mistycyzmu u Spitznagla i Słowackiego. Świadczą o tym wiersze z poematu *Godzina myśli*:

*Oni marzeniem księgi rozumieli ciemne
Nie rozumiejąc myślą. Z dziecinnego piasku
Na księgach Swedenborga budowali gmachy
Pełne głosów anielskich, szaleństwa i blasku,
Niebu tytanowymi grożące zamachy.*



**Młody J. Słowacki,
portret autorstwa Ja-
mesa Hopwooda**

Zachęcony przykładem starszych osób, Słowacki już w gimnazjum rozczytywał się w poezji George Byrona, Fryderyka Schillera, Johanna Wolfganga Goethego i wkrótce sam zaczął pisać utwory poetyckie. Oddziaływała nań niewątpliwie atmosfera literacka, jaka panowała w salonie jego matki.

Jako uczeń gimnazjum, Juliusz wakacje 1820 roku spędził w Mickunach, majątku Aleksandra Pilara von Pilchau, brata pierwszej żony Augusta Bécu. Miejscowość Mickuny jest położona nad rzeką Wilenką, w pobliżu Wilna. Był to jego pierwszy kontakt z wsią wileńską.

26 sierpnia 1824 roku August Bécu w czasie poobiedniej drzemki został rażony piorunem. Po tragicznej i niespodziewanej śmierci męża Salomea postanowiła pozostać w Wilnie, ponieważ Juliusz uczęszczał jeszcze do gimnazjum i przygotowywał się do wstąpienia na uniwersytet.

W lipcu 1825 Słowacki ukończył gimnazjum wileńskie. Lato tego roku spędził z matką w Krzemieńcu i w Wierzchówce na Ukrainie. Po powrocie do Wilna 16-letni poeta wstąpił na wy-



Jan i Jędrzej Śniadeccy. Pierwszy na obrazie Aleksandra Ślendrańskiego (1843, Muzeum Narodowe Litwy), drugi – na drzeworycie Feliksa Zabłockiego, przed 1874

dział nauk moralnych i politycznych (prawo), na którym to wydziale studiował uprzednio jego przyjaciel Spitznagel, od roku przebywający w Petersburgu, gdzie kształcił się w Akademii Języków Obcych.

Lata uniwersyteckie Słowackiego przypadły na okres dla uczelni wileń-

skiej niezbyt pomyślny. Początkowy rozwój uniwersytetu, dzięki takim profesorom jak Jan i Jędrzej Śniadeccy, Joachim Lelewel, Ludwik Henryk Bojanus (1776-1827), Stanisław Bonifacy Jundziłł (1761-1847), Józef Frank (1771-1842), został zahamowany na skutek zmian polityki władz rosyjskich wobec ziem litewskich i sprawy polskiej. Pierwsze gromy odradzającej się reakcji w Rosji spadły na Uniwersytet Wileński. Kuratora Adama Jerzego Czartoryskiego (1770-1861) zwolniono, a na jego miejsce przysłano senatora Nikołaja Nowosilcowa (1761-1836), który na uniwersytecie zaprowadził nowe porządki, aresztowano członków Związku Filomatów i Filaretów i dokonano procesu nad nimi.

Z wydziału nauk moralnych i politycznych, na którym studiował Słowacki, ustąpić musiał Joachim Lelewel, odeszli z uniwersytetu filozof Wojciech Józef Gołuchowski (1797-1858) i prawnik Ignacy Daniłowicz (1788-1843). Jednakże poeta słuchał wykładów profesorów, którzy pozostali na uniwersytecie po reformie Nowosilcowa, byli to m.in. filolog Jan Stanisław Kostka Hryniewicz (1791-1866), który wykładał język łaciński, filozof Anioł Dowgird (1776-1855), profesor ekonomii politycznej Jan Waszkiewicz (1797-1859), historyk Ignacy Żegota Bazyli Onacewicz (1781-1845). Przedmioty prawa wykładali, jak podaje Paweł Hertz, Ludwik Alojzy Capelli (ok. 1776-1838), Walerian Jan Bogumił Pietkiewicz (1805-1843), Aleksander Korowicki (1797-1864), Józef Jaroszewicz (1793-1860), u którego Słowacki jakiś czas mieszkał na stacji w 1827 roku, gdy matka jego już wyjechała do Krzemieńca.

W Wilnie Słowacki przeżył pierwszą młodzieńczą miłość do starszej o siedem lat Ludwiki Śniadeckiej (1802-1866), córki Jędrzeja Śniadeckiego. Przyjaźń poety z Ludwiką ułatwiły silne węzły towarzyskie między rodzinami Bécu i Śniadeckich.

W chwili, gdy dziecinne koleżeństwo zamieniło się w młodzieńczą miłość – pisze Paweł Hertz – panna Śniadecka znakomicie nadawała się na powiernicę romantyczną młodego Słowackiego.

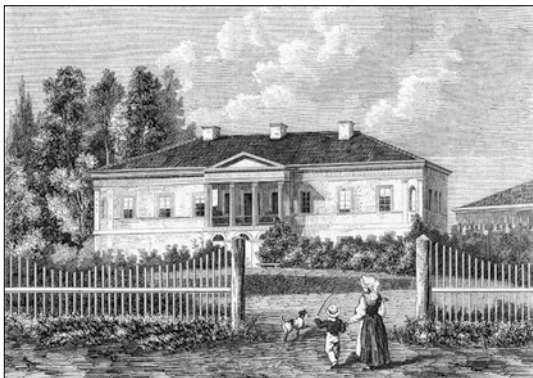
Jednakże nie odwzajemniła miłością do Juliusza: była zakonchana w rosyjskim oficerze Władimirze Rimskim-Korsakowie, nieślubnym synu generał-gubernatora Aleksandra Rimskiego-Korsakowa (1753-1840). Major Władimir w 1829 roku zginął podczas szturmowania twierdzy Szumły w Dagestanie. Nie przeszkadzało to Słowackiemu dalej kochać się w Ludwice, bywać w domu Śniadeckich w Wilnie, w Bołtupiu pod Oszmianą i w Jaszunach – wtedy posiadłościach Śniadeckich.

Te czasy wileńskie i jaszunskie – pisze Hertz – związane nieodłącznie z postacią Ludwiki, były widać Słowackiemu bardzo drogie, skoro w listach do matki pisanych z całego świata, bo i z Europy, i ze Wschodu, tak chętnie je wspomina.

Wakacje 1826 roku Juliusz Słowacki spędził w



Ludwika Śniadecka, akwarela S. Prószynskiego, z roku 1825 i na obrazie Stanisława Chlebowskiego (już jako Czajkowska), Muzeum Narodowe w Warszawie



Jaszuny, Dworek Balińskich wg drzeworytu ksylografa Edwarda Gorazdowskiego, w roku 1865

Bołtupiu, we wsi Jędrzeja Śniadeckiego, położonej 12 kilometrów na południe od Oszmiany. Przebywał tam oczywiście w towarzystwie Ludwiki, ale jej chłód w stosunku do niego negatywnie wpłynął na nastroje Julka po powrocie do Wilna. Pisała o tym Salomea Bécu do Antoniego Edwarda Odyńca w liście z 31 sierpnia 1826:

Żał mi było i Julka, bo i on płakał trochę, i on cierpi, tęskno mu po wakacjach.

W końcu marca lub na początku kwietnia 1828 Słowacki odwiedził Troki. Ruiny zamku wywarły na nim ogromne wrażenie. Mieszkając już w Warszawie, w 1829 roku, niewątpliwie pod wpływem pobytu w Trokach, napisał poemat *Hugo*. W jednym z listów do matki narysował jezioro i pejzaż trocki z ruinami zamku. W liście do Odyńca z 11 kwietnia 1828 roku Salomea pisała:

Julek smutnie święta przepędził. (...) Radziłam mu, żeby przed odjazdem (z Wilna – M.J.) zwiedził Wilno i okolice en amateur, a szczególnie kościoły, w których są malowidła Smuglewicza i Czechowicza. Zaczął więc od zwiedzania Trok i przysłał mi narysowany widok jeziora z wyspą zabudowaną przez zamek i to wszystko przy świetle księżyca.

Juliusz Słowacki ukończył uniwersytet w czerwcu 1828 roku.



Salomea Bécu została pochowana w rodzinnym grobowcu na Cmentarzu Tunickim w Krzemieńcu

Po złożeniu ostatnich egzaminów i otrzymaniu dyplomu, jak napisze po latach, poszedł do Śniadeckich pożegnać się z Ludwiką:

Przyszedłem o trzeciej po południu do Śn., zastałem ją razem z innymi osobami. Powiedziałem sobie, że na twarzy żadnego wzruszenia nie okażę. Pamiętam, jak dano lody i z filiżanką w rękę oboje staliśmy w oknie. Wszyscy byli daleko... Milcząc oboje patrzaliśmy na ulicę... potem kilka słów obojętnych... Chciała mi wmówić, że się zobaczymy...

Po tej pożegnalnej wizycie

Julek wyjechał do matki do Krzemieńca. Po drodze zatrzymał się jeszcze po raz ostatni w Jaszunach, gdzie Jan Śniadecki zaprosił go na obiad. Uniwersytet skończony, przyjaźń z Ludwiką zamknięta – Słowacki wyjedzie do Krzemieńca, by nigdy do Wilna nie powrócić.

A podczas pobytu w Wilnie poeta jeszcze niewiele napisał. Z okresu wileńskiego pozostały tylko następujące utwory: *Księżyc* (1825), *Nowy rok* (1826), *Dumka ukraińska* (1826), *Już północ...* (1827), *Do Ludwika Spitznagla* (1827), *Sonety* (1827), *Szanfary* (1828), *Do matki* i kilka innych wierszy, które się nie zachowały.

Ten jeden z największych poetów polskich, niedoceniany i zwalczany przez starszego o prawie 11 lat Adama Mickiewicza, był ulubionym poetą Józefa Piłsudskiego, o którym Marszałek powiedział, że *królom był równy*.

Mieczysław Jackiewicz

W NAJBLIŻSZYCH NUMERACH:

ZNAD WILII



- *100-lecie urodzin Tadeusza Konwickiego i inne rocznice*
- *Kraj lat dziecinnych Józefa Czapskiego*
- *Hieronim Kieniewicz – kurier z Litwy w Powstaniu Styczniowym*
- *Smaki tożsamości – „Kto Ty jesteś? Rzecz o wileńskich tutejszych z (już) wolnej Europy*
- *Opowieść o ślubie króla Aleksandra z Heleną, księżniczką moskiewską, jego śmierci i odnalezieniu szczątków królewskich w Katerze Wileńskiej*
- *Wileński ogród botaniczny – pijara, profesora i twórcy botaniki wileńskiej – Stanisława Jundzilla*
- *Kiemieliszki – ostatni rok 1944 w Polsce*
- *Wileński Teatr Łątek – od marionetek do robotów (dokończenie)*
- *Elżbieta Stankiewicz – życie w „mieście bez imienia” – Wilno 1944-1957*

VILNIANA WIERSZEM



©Maciej Mieczkowski

ELIGIUSZ DYMOWSKI

Wilno

powracam do ciebie miasto pełne życia
do Pani z Ostrej Bramy i pustych zaułków o świetle
do zapachu ziemi i cmentarnych duchów uśpionej wieczności

powracam do ciebie miasto spragniony wiersza
jak wyschnięta trawa odrobiny deszczu
by przed obrazem Miłosiernego
rzeknąć modlitwę skruszonego serca
co jeszcze wierzy w dobro i w świętych obcowanie

powracam do ciebie miasto
i śnię...
i marzę...
i płaczę...





NOWE KSIĄŻKI

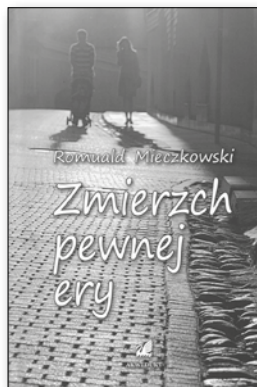
...KIEDY OJCZYZNY SĄ DWIE

Jan Stolarczyk

Do nowego tomu¹ wierszy Romualda Mieczkowskiego wchodzimy przez Ostrą Bramę (*W Ostrej Bramie*), ukazaną z intymnym religijnym wzruszeniem. Już w kodzie tego krótkiego wiersza pojawia się istotny znak narzuconego przez historię ambiwalentnego uczucia względem ojczy-
stych stron. Podmiot kieruje modlitwę do

*Tej
co w opiece Wilno trzyma*

*I mnie z tym miastem
moim i nie moim*



W latach 70. minionego wieku w jednym z wierszy nadesłanych na konkurs debiutów przeczytałem taką – z lekka parodystyczną i pozornie paradoksalną – apostrofę: *Litwo, Ojczyzno moja, Ty jesteś za granicą!* Wychyłała ona ze złóż pamięci podczas lektury *Zmierchu pewnej ery* z racji autorskiego doświadczenia egzystencjalnej dwoistości, stanu geograficznego i duchowego zawieszenia „między”:

*Wilia i Wisła
między rzekami dwiema
moje życie płynie
(Dwie rzeki)*

¹ Tekst pochodzi z posłowania do tomu Romualda Mieczkowskiego *Zmierzch pewnej ery*.

Jego zakorzenienie i wyobcowanie zarazem nie wydaje się być sprzeczne – jest figurą historycznego Losu, bogactwem i trudem. Państwowość polska „odeszła” po wojnie za nową granicę, a nadto poza geograficzny kordon ZSRS, podczas gdy Litwa stała się częścią opresyjnego imperium. Język polski, kiedyś na Litwie dominujący, głośny, teraz słabo odzywa się z drugiego planu, jest podrzędny jako język narodowej mniejszości.

Licząc od momentu urodzin, Mieczkowski żył 40 lat w sowieckiej zonie, co zostawiło w psychice, a więc i w pamięci, głębokie ślady. Właśnie jego „kresowe” doświadczenie ustanowiło w wierszach fundamentalną kwestię Dobra i Zła, kim jest Człowiek. Identyfikacja autora i podmiotu jest w nich mocna.

Krajowi rówieśnicy poety nie doznawali „cudu” promieniowania niedalekiej, a tak odmiennej Polski:

*W okolicach Kuźnicy i Doliny Łosośny
po cudzie przekroczenia granicy
wpatrywałem się w rzadkie zabudowania
aby dojrzeć pierwszego człowieka
przecież musiał wyglądać inaczej
choć do Wilna jest niecałe dwieście kilometrów*

(Koniec filmu z motywem podróży)

Przed rozpadem ZSRS podróże [...] mogły być / w każdej chwili przerwane, zmierzch ery sowieckiej przyniósł „sennie” odprężenie (*Po latach syć swoje oczy zachłannie / krajobrazem bezpiecznym i sennym*). Lękowych tropów sowieckości jest w tomie kilka, np. *W sowieckiej armii, realia sowieckie za oknem*. W znakomitym, dyskretnie humorystycznym *Wskreszeniu Marszałka*, na rewersie stłuczonego przypadkiem obrazka ujawnił się ukryty przed szpicłowskim okiem portret Piłsudskiego: *Tak po latach Marszałek / raz jeszcze doczekał się wolności*.

Mieczkowski pisze *polskie wiersze / na litewskim paszporcie* ze świadomością, że w Polsce bywają jedynie ciekawostką. W znacznym stopniu tak jest, bo przecież duchowe zmagania z dwiema ojczyznami – a głównie z Polską powojenną i w dawnych

granicach – są interesujące i żywe dla czytelników wymierających generacji lat 30. XX wieku i ich dzieci. Kontekstem do rozważań o wileńskim zakorzenieniu jest namysł nad osławianiem obcości Ziemi Odzyskanych, na które trafili także wygnańcy z Wileńszczyzny (*Pytanie o korzenie, Pamiątka z Sybiru*).

Życie „pomiędzy”, dwubiegunowe jest dla poety cenną wartością, darem łaski. Właśnie tak, jako *Dwie łaski*, postrzega Litwę i Polskę. Jest przecież spadkobiercą kulturowego dziedzictwa Wielkiego Księstwa Litewskiego:

*O nasza kresowa mowo –
ileż języków musisz uszanować
wypowiadając jedno polskie słowo*

(Lekcja polskiego)

Zwróćmy uwagę na zwrot „musisz uszanować”. Trud dochodzenia polskiego słowa do osobnych, własnych znaczeń, wyrażenie go w polifonii języków, ma wyjątkowy charakter: nieustannie towarzyszy mu pamięć o Innym. Przecież Niemen płynie także w innych dźwiękach domowych autora – *Bačka Nioman – Tevas Nemunelis*. Tego twórczego oporu brakuje autorowi, kiedy przebywa w Warszawie. Przejście *od słów różnojęzycznych potoku / do bezpiecznej krainy polskich szeptów* przynosi ukojenie, lecz równocześnie rodzi pustkę – *nikt nie woła*.

Swoją sytuację polskiego poety w środowisku historycznie wielokulturowym Mieczkowski uniwersalizuje, odnosząc się do wspólnego ludziom źródła doznań:

*Pyta pani – w jakim języku myślę
myśli się w języku miłości lub jej braku
bez słów i alfabetu
myśli się w języku wiosny bądź jesieni
w języku radości albo tęsknoty
i modłę się proszę pani jak umiem
w języku modlitwy*

(Pani mnie pyta)

Konieczne dopełnienie sensu tego fragmentu przynosi etyczna wykładnia *ostatniego kapucyna w okolicach Doliny Issy*:

*Piekło bywa w różnych wcieleniach
na tej ludzkiej Ziemi lecz najbardziej boli
gdy człowiekowi nie jest potrzebny
drugi człowiek*

(Z nauk ojca kapucyna 2)

Macierzą *Zmierzchu pewnej ery* jest napór pamięci o czterdziestu latach przeżytych w sowieckim państwie, poczucie osamotnienia na posterunku polskości, aura jej zamierania, czego znakiem jest kilka razy użyty przymiotnik „ostatni”, dalekim echem przywołujący *Pana Tadeusza*. Wizyjny, historyczny pochód pisarzy Wileńszczyzny kończy taki obraz:

*Niczym postscriptum pochód zamyka kilka postaci
co swoje sztambuchy z wierszami po polsku
trzymają jak fetyusz ostatni języka strażnicy
z nadzieją że ktoś ich usłyszy*

(Pochód)

W swej wypowiedzi zająłem się głównym nurtem problemowym i tematycznym *Zmierzchu pewnej ery*. Niezwłocznie uzupełniam, że tom zawiera także wiele miniatur miłosnych z rzadką już dziś atencją dla kobiet ułożonych, są wersety aforystyczne, utwory ściśle autobiograficzne i poświęcone Miłoszowi, który wspierał realnie oraz duchowo o wiele młodszego krajana. We wszystkich manifestuje się wyjątkowa empatia, otwartość na Innego.

Jan Stolarczyk

Romuald Mieczkowski, *Zmierzch pewnej ery*, Wyd. Akwedukt, Wrocław 2026, s.116.



©Romuald Mieczkowski
*Dawny Dom Towarowy Braci
Jablńskich (filia) w Wilńie*



WROCLAWSKIE VILNIANA

PO ZMIERZCHU NASTAJE ŚWIT

Leonard Drożdżewicz

Lipiec 2026 roku, za sprawą wrocławskich wydawców, wzbogacił literaturę polską o dwie pozycje, w tym o książkę poetycką Romualda Mieczkowskiego pt. *Zmierzch pewnej ery*, w wyborze wierszy i redakcji, dokonanych przez Jana Stolarczyka, który od dziesięcioleci z najwyższym pietyzmem wydaje twórców literatury polskiej, w niezwykle starannym wymiarze edytorskim Oficyny Wydawniczej „Akwedukt” Klubu Muzyki i Literatury we Wrocławiu, na czele z Ryszardem Sławczyńskim.

Przywołany wyżej Jan Stolarczyk, koryfeusz polskiego Parnasu przełomu XX/XXXI wieku, w edytorskim słowie (a jego słowa w polskiej krytyce literackiej znaczą wiele, wiele więcej, niż np. swego czasu – potok słów pozytywnej recenzji Marcela Reich-Ranickiego „papieża literatury” z Frankfurtu nad Menem), zatytułowanym ... *kiedy ojczyzny są dwie*¹, wieńczącym nurt problemowy i tematyczny dzieła, wprowadza do nowego tomu wierszy Romualda Mieczkowskiego (...) przez *Ostrą Bramę (W Ostrej Bramie)* – religijny, szczególnie dla Polaków symbol Wilna, wzruszająco uwydatniony w „Panu Tadeuszu”. Dalej podkreśla, że w kodzie wspomnianego inicjalnego wiersza prześwitują znane każdemu z nas słowa Mickiewicza kierowane do tej, co w „Ostrej świeci Bramie” i ochrania „gród zamkowy/ Nowogródzki [...] z jego wiernym ludem”. Mieczkowski przywołuje Tę, „co w opiece Wilno trzyma/ I mnie z tym miastem/ moim i nie moim”. Już tu pojawia się istotny w tomiku znak ambiwalentnego uczucia podmiotu względem ojczystych stron. [...] Życie „pomędzy”, dwubiegunowe (natury mentalnej i realnej) poświadcza wprost trójwers pt. „Dwie rzeki”: „Wilia i Wisła/ między rzekami dwiema/ moje życie płynie”. Przynosi ono rozterkę, ale jest dla poety cenną wartością, darem łaski. Właśnie tak postrzega dziedzictwo Litwy i Polski w sobie („Dwie łaski”). Trud dochodzenia

¹ Jan Stolarczyk, *kiedy ojczyzny są dwie*, s. 49

polskiego słowa do osobnych, własnych znaczeń, uwyrażnienie ich w polifonii języków ma wyjątkowy charakter.

I tenże trud dochodzenia polskiego słowa do osobnych, własnych znaczeń, mający wyjątkowy charakter, stał się udziałem autora niniejszego eseju, który na kartach *Zmierzchu pewnej ery* (na s.73 i na s.107, czytając wiersz pt. *Koniec filmu z motywem podróży*) – wydawnictwa literatury polskiej trzeciej dekady XXI stulecia, odnalazł się w swojej *Dolinie Łosośny* na Zachodniej Grodzieńszczyźnie, *niecałe dwieście kilometrów do Wilna* (Bogu dzięki, w granicach RP...), *niczym w mitycznej Dolinie Issy*... (...dziś poza granicami Rzeczypospolitej).

Lektura 116 stron najnowszego tomu poezji Romualda Mieczkowskiego, *ostatnio przebywającego w Warszawie, pozostając w ścisłych więzach z Wilnem*, jak czytamy w ostatnim zdaniu książki, wcale nie wieszczy *zmierzchu pewnej ery*, zainicjowanej jego debiutem literackim w wieku 16 lat opowiadaniem pt. *Zima*, opublikowanym w „Młodych Zastępach” – w „Czerwonym Sztandarze” – jedynym polskim dzienniku z ZSRR, datowanym rokiem 1966, wręcz przeciwnie – zapowiada – jej twórczą kontynuację ... – jak w wierszu pt. *Pochód* – podążanie razem z Sarbiewskim, Adamem [Mickiewiczem], Słowackim, Kraszewskim, Syrokomlą, Hulewiczem, braćmi Mackiewiczami, Konstantym Ildefonsem [Gałczyńskim], Bujnickim, Miłoszem, przedstawicielami powojennego Parnasu znad Wilii, w tym z Worotyńskim... w pochodzie wszechczasów czarodziejów słowa, pozwalającym pozostawać w nadziei, że w czasach ulotnego Google i Wiki – usłyszy ich ktoś z czarodziejów słowa na początku lub w środku nie tylko wileńskiego orszaku...

Lektura „Kuriera Wileńskiego” z dnia 27 lipca 2026 roku, za sprawą prezentacji przez Justynę Giedroję (w rozmowie z autorem) teje książki pod niemalże katastroficznym tytułem *Zmierzch pewnej ery*, skłoniła do oponenckiego chwycenia za pióro². Bę-

² Justyna Giedroję, *Zmierzch pewnej ery* – Ukazała się kolejna książka poetycka Romualda Mieczkowskiego, „Kurier Wileński” [online], <https://kurierwilenski.lt/2026/07/27/zmierzch-pewnej-ery-ukazala-sie-kolejna-ksiazka-poetycka-romualda-mieczkowskiego/>, 27 lipca 2026 [dostęp 2026-08-03].

dąc miesiąc po jej lekturze, w wyborze i redakcji samego Jana Stolarczyka, a Jan Stolarczyk wydaje tylko największe nazwiska literatury polskiej (wspominając na przykład Tadeusza Różewicza, którego był sekretarzem, czy też Tymoteusza Karpowicza, którego spuścizny pisarskiej jest kuratorem), z niezwykle zainteresowaniem powitałem wileńską medialną promocję dzieła.

Przybliża ona czytelnikowi zarówno autora, jak i tomik poezji, który otwiera wspomniany wiersz *W Ostrej Bramie. Ów religijny symbol Wilna*, według Mieczkowskiego, *mocno osadzony w poezji polskiej, poczynając od Mickiewicza*, w trzy dni po publikacji w „Kurierze Wileńskim” został odnotowany na krzemowych tablicach internetowej encyklopedii artykułu *Ostra Brama w Wilnie*, i to w pierwszym akapicie tekstu (*lead*), z przywołaniem przedmiotowej publikacji w przypisach³. Cytowany wyżej, niemal błyskawiczny czytelniczy odzew, jest niezwykle optymistycznym zaprzeczeniem tytułowego *Zmierzchu pewnej ery* – bo poetyckie słowo, jak zauważa Mieczkowski w rozmowie z Justyną Giedroń, *szczególnie teraz, w naszym „cyfrowym wieku”*, w którym *żywy kontakt z poezją bywa bardzo ważny*, a biblijne słowo, z boską proveniencją, było na początku – od zarania tego świata, nigdy nie zaniknie, ponieważ w każdym z nas istnieje naturalna potrzeba słowa, w tym tego z poetyckiego Parnasu, bo przecież *Nie samym chlebem żyje człowiek, lecz każdym słowem (...)*.

W tym słowem Romualda Mieczkowskiego, który odpowiedziałnie zaznacza, *że przy pomocy poezji nie zbawi się świata* (choć dotychczasowe, narastające w czasie, ponad dziesięcioletnie odczytanie eseju pt. *Czy sztuka może ocalić świat?* – przez czytelników reprezentujących w diasporze Rody Grodzieńskie – temu przeczy...), *... nic na siłę, a cel jest osiągnięty, gdy razem się zastanowimy nad tym, co w życiu ważne, gdy zostanie zapamiętany jakiś wers, gdy ktoś będzie miał potrzebę sięgnąć po tomik*.

A ja sięgnąłem po raz wtóry do liryki parnasisty znad Wilii, do jakże bliskiego mnie osobiście wiersza *O zmierzchu przy zagrodzie na Podlasiu*, gdzie *czarnym przesmykiem las od mroku odcina*

³ *Ostra Brama w Wilnie*, https://pl.wikipedia.org/wiki/Ostra_Brama_w_Wilnie, 31 lipca 2026 [dostęp 2026-08-03].

się z trudem, bo przecież jesteśmy na dawnej Czarnej Rusi, w zakolu olsowej Łosośny, gdzie *nad ziemią drży smuga światła, coraz bardziej ciemnieje cień, wilgoć nocy tężeje...* Wspomnianym wcześniej wierszem pt. *Koniec filmu z motywem podróży* – w okolicach... Doliny Łosośny, w Kundzinie – na probostwie, *choć do Wilna niecałe dwieście kilometrów – syć* – od czasów dzieciństwa – *swoje oczy zachłannie krajobrazem bezpiecznym i sennym – od kwiatka po rozległy horyzont*, bo przecież to kraj *lat dziecinnych! On zawsze zostanie...*

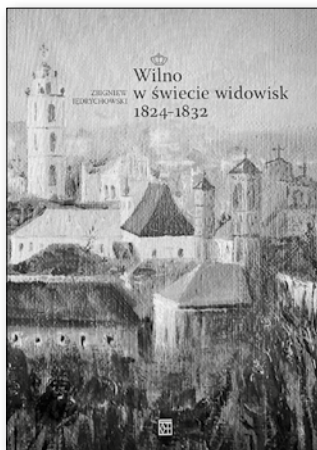
Powyższe cytaty *Zmierzchu...*, dowodzą, jak i po pierwszej lekturze tomu, z zawodową ścisłością – *Smart Brevity* – zwięźle skonstatowała żona niżej podpisanego – Helena, niezwykle dojrzałości liryki Romualda Mieczkowskiego, a samą książkę poetycką uskrzydlałą do najwyższych nagród literackich roku, w tym, co należy skromnie przyznać, do tej z logo greckiej bogini Zwycięstwa...

Przywołany na wstępie, za sprawą poety – *religijny symbol Wilna – Ostrej Bramy* (łac. *Porta Acialis*, lit. *Ašmens vartai* lub *Aušros vartai*, biał. *Босмая брама*), encyklopedycznie utrwalony, z zastrzeżonym – wszem i wobec – autorstwem Romualda Mieczkowskiego, a przecież Wikimedia Commons i Wikipedia stanowią, na dziś dzień, jedno z najważniejszych źródeł dla trenowania, jak i dopytywania przez tzw. AI o wiedzę o realnej rzeczywistości, niezbicie dowodzi, że jednak, w teź naszej realnej rzeczywistości, nie czeka nas zmierzch pewnej ery, lecz nowy optymistyczny świt. Świt poetyckiego słowa...

WILNO W ŚWIECIE WIDOWISK

We wrocławskiej Oficynie Wydawniczej ATUT ukazała się książka pt. *Wilno w świecie widowisk 1824-1832* autorstwa Zbigniewa Jędrzychowskiego, teatrologa, dobrze znanego diasporze grodzieńskiej, najwybitniejszego znawcy teatru dawnej Litwy, spod którego pióra wyszły poprzednio *Teatra grodzieńskie 1784-1864* (Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2012, s.504), historia scen w gubernialnym mieście nad Niemnem, ukazująca polskie losy i nadzieje wieku XIX, historia teatru polskiego w Grodnie i na Grodzieńszczyźnie, z jej początkami sięgającymi 1784 roku, zlokalizowanymi na Horodnicy, przedmieściu Grodna, gdzie

ostatni król Rzeczypospolitej Stanisław Poniatowski wybudował ogólnie dostępny teatr i finałem w roku 1864, zamykającym osiemdziesięcioletni okres funkcjonowania polskiego teatru zawodowego w Grodnie i guberni grodzieńskiej, zakończony po upadku powstania styczniowego, w wyniku bezwzględnej russyfikacji tzw. Ziemi Zabrzanych. Impresjonistyczne wieże onirycznego Wilna, zamieszczone na tytułowej okładce dzieła o teatrach wileńskich romantycznego Wilna – unoszą czytelnika w niebiosy, nie tylko sztuki...



Teatra grodzieńskie 1784-1864 (od czasów stanisławowskich do powstania styczniowego), niezłomie zaświadczone, że przed nastaniem XX wieku język polski głośno rozbrzmiewał od Grodna przez Wilno, Mińsk Litewski, aż po dawne Inflanty Polskie i Berezynę, i *Wilno w świecie widowisk 1824-1832* (w okresie mrocznej kurateli nad wileńskim okręgiem szkolnym przez Nikołaja Nowosilcowa, który wspólnie z Leonem Bajkowem i Hieronimem Botwiniką doprowadził do likwidacji Towarzystwa Filomatów i Filaretów w prowincjach zabranych Rzeczypospolitej), zwińczone niemal pięć dziesięcioleci, twórczej pracy, badań i kwerend naukowych autora w archiwach Grodna, Mińska, Wilna, Petersburga, Moskwy, Kijowa oraz w archiwach dzisiejszej Polski, ugruntowane na trwale pozycję wrocławskiego autora – Zbigniewa Jędrzychowskiego, następcy Zbigniewa Raszewskiego (ur. 5 kwietnia 1925, zm. 7 sierpnia 1992) w polskiej teatrologii.

Leonard Drożdżewicz

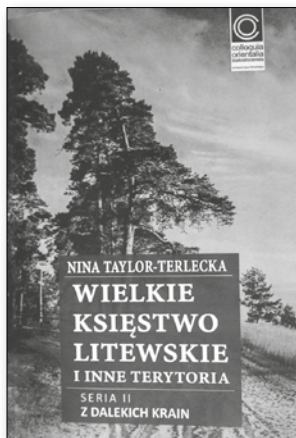
Przy redakcji od 1993 roku czynne było Studio Dokumentalistyki Filmowej „Znad Wili”, które współpracowało m.in. przy tworzeniu magazynu w języku polskim w Telewizji Litewskiej. Na jego archiwum składają się materiały, przetworzone na system cyfrowy, opowiadające o życiu Polaków na Litwie, z zapisami uroczystości, zjazdów organizacji polskich, koncertów itp. w okresie 1992-2001.



DROGA DONIKĄD – WYJŚCIE Z SYBERYJSKICH BEZDROŻY

Maciej Żakiewicz

Uniwersytet w Białymstoku wydał drugi tom studiów, esejów i szkiców prof. Niny Taylor-Terleckiej pt. *Wielkie Księstwo Litewskie i inne terytoria, seria. II Z dalekich krain*, (2024). Rozdział II – Wyjazdy, wywózki, zesłania, zwrócił moją szczególną uwagę. Są to eseje, poświęcone losom pisarzy podczas II wojny światowej. Wielu z nich uszło na Zachód w pierwszych dniach wojny – zaleszczyńską drogą, inni, a było ich blisko 100, trafili tam wraz z generałem Andersem po podpisaniu za pośrednictwem Brytyjczyków umowy Sikorski – Majski z lipca 1941 roku – czyli po amnestii.



Dla dziejów kultury polskiej w Polsce Ludowej najważniejsze są jednak biografie pisarzy, którzy znaleźli się na Wschodzie. W pierwszych dniach wojny dwie kresowe stolice – Wilno i Lwów – zdawały się przedstawiać jakąś ochronę przed unicestwieniem. Napaść sowiecka 17 września 1939 zmieniała wszystko. O nadchodzącej grozie zaświadczył niedwuznacznie Stanisław Ignacy Witkiewicz, podcinając sobie żyły u obu rąk w lesie półtora kilometra od wsi Jeziory na Polesiu¹.

Konstanty Gałczyński tymczasem brał udział w wojnie obronnej jako żołnierz Korpusu Ochrony Pogranicza na granicy wschodniej. Fakt, że podczas służby wojskowej w latach 20. usunięto go karnie z podchorążówki, ocalił mu teraz życie. Sowieci zatrzymali w obozach oficerów, którzy potem zostali rozstrzelani w Katyniu, a szeregowcy zostali przekazani Niemcom. Tak poeta trafi do stalagu w Altengrabow pod Magdeburgiem (Stalag XI A),

¹ Nina Taylor-Terlecka, *Wielkie Księstwo Litewskie i inne terytoria, seria II. Z dalekich krain*, red. Jarosław Ławski, Białystok 2024, s.165.

gdzie doczeka wyzwolenia przez armię amerykańską w kwietniu 1945 roku.

Dzieje pisarzy z ziem północno-wschodnich ukazują losy poety Lecha Piwowara, więzionego w obozie jenieckim w Starobielsku. W Lasku Katyńskim zginął przywódca „Kwadrygi” Władysław Sebyła oraz Henryk Życzyński, historyk i teoretyk literatury. W 1942 roku Niemcy rozstrzelali na Nowogródzczyźnie Ludwika Frydego, krytyka młodego pokolenia. Kazimierz Lezczycycki, powieściopisarz i autor dramatyczny ze środowiska wileńskiego, zmarł w Kazachstanie.



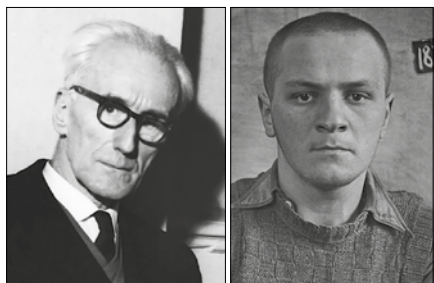
Lech Piwowar, Władysław Sebyła oraz Henryk Życzyński, Stanisław Cywiński



We Lwowie przebywali Julian Strykowski, Adam Ważyk, Anatol Stern, Wojciech Skuza

W Rosji zmarli: historyk literatury Stanisław Cywiński i Stanisław Rogoż. Pozostali na Wileńszczyźnie Teodor Bujnicki po powrotnym nadejściu Rosjan latem 1944 roku, zapłacili życiem za swoją nadgorliwość względem nich.

Ale to Lwów w większym stopniu niż Wilno stanowił punkt zwrotny w dziejach pisarzy. Powstały we Lwowie polskojęzyczny dziennik radziecki „Czerwony Sztandar”, wychodzący od 5 października 1939 do 27 czerwca 1941



Józef Hutten-Czapski i Gustaw Herling-Grudziński (zdjęcie NKWD w Witebsku)

roku zatrudnił Juliana Strykowski, Janusza Kowalewskiego, Adama Ważyka, Aleksandra Wata, Wojciecha Skuzę, Stefana Zalcman-Sulikowskiego. Drukowali w nim Leon Pasternak, Elżbieta Szemplińska, Lucjan Szenwald i Włodzimierz Słobodnik.

Ale i ta praca nie chroniła przed aresztowaniem. Za sprawą prowokacji, 24 stycznia 1940 roku Aleksander Wat dostał się w szpony NKWD, po rzekomej awanturze w restauracji wraz z Władysławem Broniewskim, Tadeuszem Peiperem, Anatolem Sternem (potem wypuszczono go), Wojciechem Skuzą (umrze w Teheranie). Tej nocy aresztowano Leopolda Lewina. Podówczas już za kratami w Starobielsku siedzieli Józef Czapski, w Witebsku Gustaw Herling-Grudziński. Wymienione osoby znalazły się na łasce Rosji nie z własnej woli, ale wśród nich byli też zwolennicy wschodniego systemu, tym bardziej iż ten niemiecko-hitlerowski, graniczący z Polską Zachód, okazał się tak apokaliptyczny.

Warto tutaj odnieść się bezpośrednio do tekstu prof. Niny Taylor-Terleckiej:

W pierwszą rocznicę inwazji sowieckiej, czyli jak kto woli „wyzwolenia” – 15-20 września 1940 roku – odbyło się przyjęcie 22 pisarzy polskich na członków Związku



Do Związku Pisarzy Sowieckich Ukrainy m.in. przystąpili: Zuzanna Ginczanka, Tadeusz Boy-Żeleński, Mieczysław Jastrun; w drugim rzędzie – Stanisław Jerzy Lec, Julian Przyboś, Jalu Kurek

Pisarzy Sowieckich Ukrainy: byli to Jerzy Borejsza, Tadeusz Boy-Żeleński, Jan Brzoza, Leon Chwistek, Aleksander Dan, Zuzanna Ginczanka, Halina Górska, Mieczysław Jastrun, Juliusz Kleiner, Stanisław Jerzy Lec, Leon Pasternak, Julian Przyboś, Jerzy Putrament, Władysław Raort, Adolf Rudnicki, Włodzimierz Słobodnik, Elżbieta Szemplińska, Lucjan Szenwald, Wanda Wasilewska, Stanisław Wasylewski, Adam Ważyk, Bruno Winawer oraz Jalu Kurek. Sporo ludzi z tego towarzystwa spotyka się później w Kujbyszewie, w Saratowie, w Moskwie. Przygotowują podręczniki szkolne dla polskich dzieci jako członków jednej z sowieckich mniejszości narodowych. Plany co do zagospodarowania niwy kulturalnej w powojennej Polsce były już wypracowane, a personel aktywny – propagandyści Borejsza, Kuryluk, przyszli szefowie prasy PRL-owskiej i wydawnictw – wdrożony i do dyspozycji. Epizod ten sprawił, że literatura, aż natrętnie obecna, będzie miała odpowiednią obudowę ideową i oficjalną podbudowę organizacyjną (prasa, radio, wydawnictwo) w postaci prawie niezmienionej aż po dziś dzień.

Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik” jako wydawnictwo literackie założone zostało w 1944 roku, a Jerzy Borejsza był jej pierwszym prezesem do 1948 roku.

Tadeusza Peipera wsadzono do celi jako formalistę. Ale na ogół wyroki sądów sowieckich bywały niezbadane. Waclaw Grubiński za oczernianie Lenina (w sztuce *Lenin z 1921 roku*) i zwalczanie proletariatu



Tadeusz Peiper, Waclaw Grubiński, Aleksander Wata

otrzymał karę śmierci, zamienioną na 10 lat więzienia. Opuści ZSRR z Armią Andersa. Aleksandra Wata oskarżono o wrogi stosunek do ZSRR, o trockizm, syjonizm, a nawet o *agenturalną działalność na rzecz Watykanu*. Na główną przyczynę tych i innych łapanek składają się jednak prowokacje i donosy. Wraz z załącznikami, zeznaniami, spisanyymi przez grono literatów. Ce-

² Tamże, s.165-168.

lowali w tym niektórzy gorliwcy: Putrament wystawił ekspertyzę między innymi Grubińskiemu. Na Łubiance zapraszano Wata jako *specja od polskiej literatury* na rozmowy w stylu kawiarnianym: indagowano go w sprawie mechanizmu oddziaływania literatury na polskie społeczeństwo.

Ci, którzy po 1944 roku powracali z syberyjskich bezdroży do zniszczonej Polski, trafiali w koleiny popiołów hitlerowskiego ludobójstwa. Lwowska rogatka, a nie wileński matecznik, miała większy wpływ na powojenną kulturę polską, bo była formą życia państwowego. Z Drohobycza pochodził Kazimierz Wierzyński, najbardziej popularny poeta wojennej emigracji. Polska emigracja po II wojnie światowej różniła się od wszystkich wcześniejszych, w tym od tej Wielkiej Emigracji z 1831 roku, bo jej decyzja pozostania na obczyźnie zapadła w olbrzymiej większości już poza granicami Kraju.

Lwowska rogatka to Bruno Schulz, autor tekstów, które mogą



Bruno Schultz i Kazimierz Wierzyński

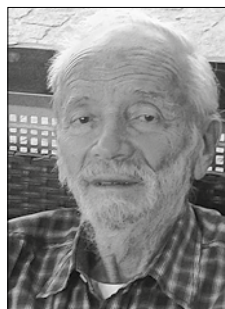
zmieścić się w jednym niezbyt wielkim tomie. Podziwiają go zwolennicy przygody intelektualnej, wiążącej się z samotnością, z indywidualizmem, marzeniem. Schulz należy do rodziny pisarzy takich jak Kafka w powojennej Polsce.

„Strona Drohobycza”, strona artyzmu, pewnego poetyckiego irracjonalizmu (przynajmniej na powierzchni) atmosfery oficjalnego życia literackiego głównie w tym sensie, że – trochę jak żelazne opilki przyciągane przez magnes – orientowała się przede wszystkim na mniej czy bardziej otwarty sprzeciw wobec systemu politycznemu (który był jednocześnie mecenasem prawie wszystkich artystów i pisarzy). (...) Bruno Schulz zginął, zanim mógł wyciągnąć artystyczne wnioski z najbardziej okrutnego polowania, jakie zna historia – stał się jego ofiarą. Jego pisma sprzed katastrofy pozwalają nam lepiej zrozumieć, jak radykalna była ta katastrofa³.

O rogatce lwowskiej wspominał w Gdańsku Mordechaj Rosh-

³ Adam Zagajewski, *W stronę Drohobycza*. [w:] Kwartalnik „Konteksty”, Polska Sztuka Ludowa, nr 1-2 (324-325) LXXII, Warszawa 2019, s.61-63.

wald, izraelski i amerykański pisarz i filozof, urodzony 26 maja 1921 roku w Drohobyczu. Od trzeciego roku życia mieszkał we Lwowie. Mając trzynaście lat, wraz z rodzicami i dwiema starszymi siostrami, wyemigrował do Palestyny. Ukończył gimnazjum w Tel-Awivie. Studiował na Uniwersytecie Hebrajskim w Jerozolimie, filozofię, historię i socjologię, gdzie był uczniem słynnego filozofa i badacza chasydyzmu, prof. Martina Bubera. W 1942



M. Roshwald, 2012

roku obronił tytuł magistra, pięć lat później tytuł doktora, następnie wraz z żoną przeniósł się do Stanów Zjednoczonych, gdzie do 1982 roku był profesorem na Uniwersytecie w Minnesocie. Wykładał również w Izraelu, Wielkiej Brytanii, Kanadzie i Tajwanie. Zmarł 19 marca 2015 roku w USA.

Wiosną 2010, już po katastrofie smoleńskiej, odwiedził po raz pierwszy od powojnia Polskę. Miał kameralne spotkanie w Bibliotece Gdańskiej. Zapamiętałem jedną jego odpowiedź na zadane pytanie: *Czy pochodząc z Drohobycza zna twórczość Bruno Schulza*. Odpowiedział zaskakująco: *Po raz pierwszy słyszę te nazwisko?! Ale znał twórczość pisarza urodzonego we Lwowie Stanisława Lema, ponieważ sam jest autorem powieści science-fiction, Level 7* (Londyn 1959, ze wstępem Bernarda Russella).

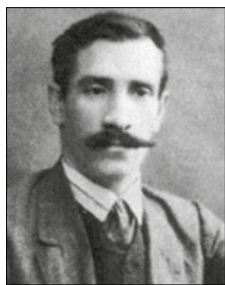
Nina Taylor-Terlecka, pisząc interesujący esej *Droga donikąd – wyjście z syberyjskich bezdroży* nawiązała do życia Aleksandra Grina, urodzonego na Syberii jako syna polskiego powstańca z 1863 roku z Witebszczyzny (Stefana Hryniewskiego – red.). Skazanego na dożywotnie zesłanie, ożenionego z Rosjanką. Młody Grin, na tyle „wynarodowiony”, że po polsku nie mówił, miał marzeniowość i przekorę, idealizm i buntowniczość wprost we krwi.

Aleksander urodził się w 1880 roku, zmarł na Starym Krymie w 1932 roku. Z wczesnego dzieciństwa ważne są trzy momenty. Po pierwsze, motyw przewodni to „morze”. Drugi impuls, to lektura pięciolatka *Podróże Guliwera*, ponadto po stryju zesłanym w *sałdady* na Kaukaz, gdzie zabili go ordynansi, otrzymał w spadku książki polskie i francuskie. W 1896 roku odbył swój pierwszy rejs z Odessy do Batumi. Z tego dziewiczego rejsu zapamiętał ognie

wieczornej Jałty i krajobraz całego wybrzeża Kaukazu i Krymu. W następnym roku odbył jedyną w życiu podróż za granicę. Jego statek wpłynął do Aleksandrii. Po powrocie miał przemierzyć pieszko 220 wiorst błotnistej terenu do rodzinnej Wiatki.

W kolejnym wariancie chłopięcych marzeń próbuje szczęścia jako traper na Kottasie, ale ta trzecia wyprawa trwała tydzień. Potem płynie na tratwach po Wiatce, Kamie i Wołdze do Niżnego Nowogrodu. Po tym doświadczeniu zgłasza się do wojska, ale i tam zaczyna prowadzić życie dezertera, *brodiagi* i więźnia politycznego. Zesłanie, banicja, wygnanie pozwalają mu powtarzać schemat odziedziczony po ojcu. Jako rewolucjonista aresztowany w Sewastopolu w 1903 roku, wypuszczony, po 1905 zesłany na cztery lata do guberni tobolskiej. Ucieka na fałszywych papierach. W końcu w 1917 roku dołącza do rewolucji. Z Czerwoną Armią znajdzie się w rejonie Witebska, w okolicach pochodzenia jego antenatów.

Byłoby od rzeczy rewindykować Aleksandra Grina dla „polskości”. Ale jest faktem, że jego porządek myślowy i pewne cechy jego twórczości stanowią anomalie w rosyjskiej tradycji i lepiej przylegają do modelu polskiego⁴.



Jego świat literacki jest tworzony nie z bezpośredniej obserwacji, lecz z marzeń, przeżyć i pamięci z lektur. Najbardziej znana oniryczna powieść to *Szkarłatne żagle*. Pisarz wykreował własną kartografię, której nie spotkamy w podręcznikach. Jego bohaterowie wciąż poszukują przygód, są w ciągłym ruchu. W *Migotliwym świecie* z 1924, polski przekład – Poznań 1988, obdarza swego bohatera *dziwną latającą duszą*. W końcu *Daroga nikuda* (1930), w której bohater może z powodu zbyt słabej woli w walce dobra ze złem nie osiąga szczęścia. Sam autor po doświadczeniach życia jest pozbawiony optymizmu. Jego podróże w wyobraźni i z wyobraźni stają się złudzeniem i prowadzą ostatecznie donikąd. Spełnienie jest złudzeniem, a marzenie istotniejsze od realizacji. Wątek, który

⁴ Nina Taylor-Terlecka, *Wielkie Księstwo Litewskie i inne terytoria, seria II. Z dalekich krain*, red. Jarosław Ławski, Białystok 2024, s.278.

po raz pierwszy pojawia się w literaturze rosyjskiej u Gogola.

Wszystkie eseje Niny Taylor-Terleckiej są bardzo intelektualnie ożywcze, ukazują inne odcienie i punkty widzenia kultury polskiej w zetknięciu z kulturami sąsiadów. Świadomość historyczna formowana jest – jak dobrze wiemy – przede wszystkim przez wspomnienia katastrof, a ich w XX-wiecznych dziejach Rosjan, Polaków, nie brakowało, co ma swoje odbicie w literaturze.



Nina Taylor-Terlecka w Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie w Londynie

*Maciej Żakiewicz, 15 sierpnia 2026
Zdjęcia: domena publiczna*

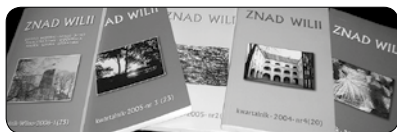
Nina Taylor-Terlecka, *Wielkie Księstwo Litewskie i inne terytoria, seria II. Z dalekich krain*, red. Jarosław Ławski, Białystok 2024.

**NAJPROSTSZYM I PEWNYM SPOSOBEM
POSIADANIA CZASOPISMA JEST PRENUMERATA**

O kwartalnik prosimy pytać także:

**w Warszawie – w Głównej Księgarni Naukowej im. B. Prusa –
ul. Krakowskie Przedmieście 7 i w księgarni Domu Spotkań
z Historią – ul. Karowa 20.**

Bezpośrednio u redaktora – 48 508 764 030, e-mail: znadwilii@wp.pl



Szanowni Czytelnicy, dwutygodnik „Znad Wilii” (z lat 1989-1999)
dostępny jest w Wirtualnej Bibliotece Polonii – Polonijnej Bibliotece Cyfrowej:
<http://pbc.uw.edu.pl/view/divisions/Znad=5FWilii.html>

Natomiast kwartalnik można znaleźć na stronie (nie wszystkie numery):
<https://www.znadwiliiwilno.lt/pl/kwartalnik-znad-wilii-2018/>

W 135. ROCZNICĘ URODZIN

WACŁAW KOMARNICKI – PRZYSZYNEK DO BIOGRAFII WILEŃSKIEGO PRAWNIKA (2)

Tadeusz Juchniewicz

Po powrocie do Wilna (29 sierpnia 1939) z rodzinnych wakacji w Druskienikach Wacław Komarnicki praktycznie z dnia na dzień został zmobilizowany na mocy dekretu Prezydenta RP Ignacego Mościckiego z dnia 30 sierpnia 1939 roku. Według posiadanego przydziału, jako podporucznik rezerwy, był zobowiązany do stawienia się w drugim dniu mobilizacji w Warszawie, w Wyższej Szkole Wojennej. 31



Wacław Komarnicki, 1942. NAC

sierpnia razem z innymi rezerwistami pospiesznym pociągiem udał się do stolicy. Następnego dnia już w Szkole otrzymał przydział do Naczelnego Dowództwa (do działu „N” – niemieckiego). Dział „N” zajmował się rozpracowywaniem meldunków i komunikatów wojennych dotyczących jednostek bojowych, które III Rzesza wprowadziła do walki. Zadaniem Komarnickiego było przestudiowanie organizacji niemieckich sił zbrojnych, na podstawie dostarczonych przez polski wywiad wojskowy tajnych materiałów¹. Na podstawie tych dokumentów profesor uznał, że Niemcy dysponują ogromną przewagą i wynik agresji jest przesądzony. 7 września jego wydział opuścił Warszawę. Ewakuacja koleją na wschód przez Siedlce, Łuków, Brześć nad Bugiem i Kowel do stacji Krasne koło Buska (województwo lwowskie) trwała dwa dni. Niestety pobyt na stacji nie trwał długo, niemieckie bombardowania składu kolejowego doprowadziły do zamieszania, podczas którego Komarnicki odłączył się od transportu. Było to spowodowane złą interpretacją rozkazu:

Po ustaniu bombardowania usłyszałem rozkaz „rozproszyć

się – maszerować, kierunek na Tarnopol” – rozkaz jak się okazało później był mylnie podany jego [nieczytelne] miało dla mnie daleko idące skutki osobiste, spowodowało odłączenie się od oddziału, który zdołał się skupić i przedostać do Rumunii².

Do Tarnopola, przez Złoczów, dotarł 15 września chłopską podwodą³.



Franciszek Paschalski

Po agresji ZSRR na Polskę 17 września 1939 Komarnicki zamierzał dostać się na Węgry, potem do Paryża. W tym zamierzeniu miał mu pomóc znany jeszcze z Warszawy mecenas Franciszek Paschalski, który dysponował samochodem i także zamierzał wydostać się z Polski. Niestety podczas podróży jego samochód wraz z pasażerami został zatrzymany pod Tarnopolem przez żołnierzy radzieckich. Wszyscy musieli opuścić samochód i pod eskortą zostali odprowadzeni do Trembowli. Stamtąd Komarnicki autobusem został przewieziony do Husiatyna (woj. tarnopolskie). Wraz z innymi jeńcami trafił następnie do Kamieńca Podolskiego (Ukraińska SRR). Kolejnym etapem jego niedoli był obóz jeniecki NKWD w miejscowości Bołoto (filia obozu w Putywlu). Obóz był ulokowany w błotnistej dolinie, którą Komarnicki po latach wspominał jako dolinę śmierci⁴. Potem osadzono go w klasztorze sofroniewskim (*Софрониевский монастырь*) w obwodzie sumskim. Na początku października 1939 został przeniesiony do obozu w Putywlu. Tutaj panowały nieco lepsze warunki, były murowane budynki oraz lepsze jedzenie. Już w listopadzie oficerów z Putywla, w tym Komarnickiego, przewieziono do obozu w Kozielsku w obwodzie smoleńskim (ZSRR). Tak relacjonował to profesor podczas przesłuchania przed Sądem Polowym Polskich Sił Zbrojnych nr 9 w Londynie (21 maja 1943):

Do Kozielska przewieziono mnie transportem jeńców z Ukrainy w początku listopada 1939 r. Pierwsze dwa miesiące niewoli przebywałem w obwodzie sumskim (na południe od Kurska), najpierw w barakach kopaczy torfu (miejscowość Bołoto, stacja kolejowa Tiotkino), później w sofronowskim monastyrze. Warunki bytu były okropne: spanie na podłodze w wielkiej ciasnocie, w barakach wielkie zimno, głód (jedyne pokarm zupa z soczewicy



Stanisław Swianiewicz

i chleb razowy). W czasie tych dwóch miesięcy oddzielono szeregowych od oficerów. Szeregowcy opuścili obozy i przynajmniej niektórzy trafili do Polski drogą przekazania ich Niemcom. (...) Po wyjściu szeregowych (w grupach według województw) oficerowie z sumskiej oblasti (były w tych okolicach 4 obozy barakowe i jeden w monastyrze) zostali skierowani drogą na Briańsk do Kozielska⁵.

W obozie w Kozielsku profesor spędził zimę 1939/1940. Na początku kwietnia zaczęto wywozić jeńców z tego obozu w kierunku Smoleńska. Wśród tej grupy znalazł się prof. Stanisław Swianiewicz z Uniwersytetu Stefana Batorego, ekonomista i prawnik, współtwórca polskiej sowietologii, młodszy kolega uniwersytecki Komarnickiego. Był cudem ocalałym świadkiem zbrodni katyńskiej. Swianiewicz wspominał pożegnanie z pozostającym jeszcze w Kozielsku Komarnickim:

Gdyśmy się wycelowali na pożegnanie i ja już wychodziłem, raptem on mnie zawołał. Gdy się odwróciłem, on wstał, podszedł do mnie i dużym palcem prawej ręki uczynił znak krzyża na moim czole. Był to symbol polecenia mnie opiece Boskiej. Jego wyraz twarzy i gest zrobiły na mnie ogromne wrażenie⁶.

Dopiero w ostatniej grupie jeńców, w maju 1939, Komarnicki opuścił Kozielsk, nie wiedząc, że otarł się o śmierć i był jednym z nielicznej grupy ocalałych. Był przekonany, że zostanie wywieziony w kierunku smoleńskim, tak jak miesiąc wcześniej wywożeni obozowi koledzy, został jednak skierowany do obozu juchnowskiego (tzw. *juchnowskij łagier*) w Pawliszczew Borze. Pobyt w tym enkawudowskim łagrze nie trwał długo, już w połowie czerwca 1940 roku został przeniesiony do Griazowca koło Wołogdy. O tym, kto ma pozostać przy życiu, a kto ma być rozstrzelany, decydowało w tym czasie trzyosobowe Kolegium Specjalne NKWD (*Особое совещание при НКВД СССР*) tzw. OSO:

Omawiając przyczyny pozostawienia przy życiu niektórych jeńców trzeba pamiętać, że trójosobowe OSO kierowało się w pierwszym rzędzie opinią, iż dany jeńiec może przydać się w taki czy inny sposób Związkowi Sowieckiemu. Natomiast tych, którzy zda-

niem OSO nie przedstawiali żadnej korzyści państwu sowieckiemu, wysyłano na rozstrzelanie. Jednak trzeba zauważyć, że wchodziły tu w grę nie tylko wewnętrzne interesy sowieckie, czy też sprawy polsko-sowieckie, ale również stosunki Sowietów z przynajmniej dwoma państwami – Niemcami i Litwą. Natomiast nie były brane pod uwagę interwencje innych państw, jak np. Włochy, Japonia, czy Łotwa, bo przecie zabiegi krewnych tych, którzy znaleźli się w sowieckiej niewoli, musiały iść nie tylko przez Niemcy i Litwę, ale również i przez inne kraje. Widocznie w ówczesnej sytuacji NKWD uważało za stosowne uwzględnić, przynajmniej częściowo, zapytania przekazane przez Narkomindiel (Komisariat Spraw Zagranicznych) jedynie z Niemiec i z Litwy, że z Niemiec, to jasne, ale dlaczego z Litwy? Widocznie wówczas zależało na niej Sowietom. Na liście uratowanych z powodu interwencji poselstwa niemieckiego w Moskwie znalazły się następujące, bardziej znane osoby (...) prof. prawa z USB, ppor. Wacław Komarnicki⁷.

Interwencja niemieckiej ambasady dotyczyła również 46 innych jeńców Kozielska.

30 lipca 1941 roku, ponad miesiąc po agresji niemieckiej na ZSRR, gen. Władysław Sikorski, przebywający w Londynie, i ambasador ZSRR w Wielkiej Brytanii, Iwan Majski, podpisali układ polsko-radziecki, który przywracał stosunki dyplomatyczne między rządem RP, a rządem ZSRR. Układ umożliwił utworzenie Armii Polskiej w ZSRR oraz uwolnienie wielu obywateli RP z radzieckich więzień, łagrów i miejsc zsyłki. Na osobiste życzenie gen. Sikorskiego brytyjskie *Foreign Office* interweniowało u ambasadora Majskiego w sprawie uwolnienia z obozu prof. Komarnickiego i jego przyjazdu do Wielkiej Brytanii. 19 sierpnia 1941 profesor został poinformowany, że wychodzi na wolność. Wspominał:



Władysław Sikorski

Dnia tego po upalnym dniu do godz. 11-ej w nocy spacerowałem po łące obozowej z [por. – S.K.] Walerianem Charkiewiczem, który mówił mi, że w niedługim czasie odjadę do Londynu, by wziąć udział w pracach Rządu. Snuliśmy plany na najbliższą i dalszą przyszłość. Koło godz. 1-ej z głębokiego snu budzi mnie zapale-



Podpisanie układu w Londynie, 30 lipca 1941. Od lewej: Władysław Sikorski, Anthony Eden, Winston Churchill i Iwan Majski. Fot. Wikipedia

nie zapalki u nóg moich. Widzę pyzatką twarz podoficera NKWD, który pyta: Wy – Komarnicki? Imia i otczestwo? God roźdienia? Sobirajties z wieszczami, oswoboźdajeties sowsiem. Dodał, że auto („maszyna”) czeka i mam 10 minut na spakowanie rzeczy⁸.

Prof. Komarnicki przeżył 23 miesiące w radzieckich obozach jenieckich. Pożegnał się z kolegami, w tym z Józefem Czapskim, malarzem i eseistą, który narysował jego portret w Griazowcu. Wyruszył do Moskwy w towarzystwie dwóch enkawudzystów. Został przewieziony na Łubiankę, gdzie oczekiwał na niego major bezpieczeństwa państwowego Gieorgij Siergiejewicz Żukow (zastępca szefa I Oddziału II Zarządu NKGB ZSRR). Wbrew obawom profesora nie został on ponownie uwięziony; było to przesłuchanie dotyczące jego poglądów na kwestię współpracy polsko-radzieckiej⁹. 23 sierpnia gen. Sikorski depeszą wezwał Komarnickiego do wyjazdu z Moskwy



Józef Czapski i Walerian Charkiewicz

i wzięcia udziału w pracach Rządu RP. Wraz ze Stanisławem Grabskim – ekonomistą i politykiem, Mieczysławem Mastkiem – politykiem socjalistycznym i posłem RP – udał się w długą podróż do Londynu (Moskwa – Archangielsk – Londyn).

Na miejsce przybyli 14 października 1941 i stawili się u Sikorskiego (Komarnicki w charakterze członka Rządu Polskiego)¹⁰. O tym wydarzeniu na pierwszej stronie poinformował wydawany w Londynie „Dziennik Polski”:



Stanisław Grabski i Mieczysław Mastek

Grabski, Komarnicki i Mastek w Londynie. (PAT.) We wtorek 14 października przybyli do Londynu z Moskwy trzech wybitni działacze polscy, a mianowicie profesor Stanisław Grabski, profesor Wacław Komarnicki i Mieczysław Mastek, jeden z przywódców Polskiej Partii Socjalistycznej. Tego samego dnia, w godzinach przedpołudniowych wszyscy trzech politycy polscy przyjęci byli przez Prezesa Rady Ministrów i Naczelnego Wodza, Generała Sikorskiego, któremu złożyli obszernie sprawozdanie¹¹.

Przybyłą do Londynu trójkę polityków łączyły nie tylko przejścia obozowe (1939-1941); pozytywnie odnosili się też do działań Sikorskiego, szczególnie do podpisanego przez niego układu z ZSRR¹².

Zaledwie tydzień po przybyciu do Wielkiej Brytanii profesor wszedł w skład Komisji Prac Ustrojowych, kierowanej przez Grabskiego, a powołanej Radą Ministrów. Komisja miała opracować projekt zasad ustrojowych powojennej Polski. W pracach Komisji uczestniczył również Mastek. Projekt znany jako „tezy moskiewskie”, opracowany przez Grabskiego i Komarnickiego w czasie ich pobytu w Moskwie, był podstawą dyskusji w Komisji. Wnioski i uchwały z dyskusji ustrojowej zebrano w dokumencie pod nazwą *Zasady przyszłego ustroju państwowego Polski*, który został potem poddany publicznej debacie (początek 1942). Z inicjatywy Komarnickiego postulaty trafiły do Komisji Prac Ustawodawczych, stając się punktem wyjścia dla opracowanej przez Sekcję Prawa Politycznego ostatecznej propozycji dla zmian ustrojowych powojennej Polski¹³.

W styczniu 1942 profesor wszedł do rządu Sikorskiego na stanowisko ministra sprawiedliwości. Objął to stanowisko bez wiedzy i zgody Zarządu Głównego Stronnictwa Narodowego (SN) – bądź



Marian Seyda oraz Tadeusz Bielecki

Sikorskiego. Konflikt z Zarządem SN doprowadził do rozłamu; Komarnicki z Seydą utworzyli grupę opozycyjną, sprzeciwiającą się linii politycznej SN pod prezesurą Tadeusza Bieleckiego (od 1939 był prezesem Rady Naczelnej Stronnictwa Narodowego, którą to funkcję sprawował do śmierci).

Udział w rządzie gen. Sikorskiego ujawnił zasadnicze różnice, jakie dzieliły Wacława Komarnickiego od linii politycznej Tadeusza Bieleckiego; pierwszy stał na stanowisku szerokiej koalicji rządowej, drugi dążył do oparcia rządu na historycznych stronnictwach ideowo-politycznych, a rządowi Sikorskiego odmawiał prawa do reprezentowania woli całego narodu (...). Różnice pojawiły się w ocenie polityki wschodniej i układu z 30 lipca 1941 r., bez zastrzeżeń popieranego przez Komarnickiego (...). Wreszcie różnił ich stosunek do osoby Sikorskiego, co nie pozostawało bez wpływu na ocenę jego polityki, z punktu widzenia Bieleckiego – podporządkowaną woli Wielkiej Brytanii. Bielecki toczył polityczny i osobisty konflikt z Sikorskim, który z czasem przerodził się, w opinii Komarnickiego, w „nienawiść nieprzytomną”¹⁴.



Stanisław Mikołajczyk

Po tragicznej śmierci w katastrofie gibraltarskiej premiera Władysława Sikorskiego (4 lipca 1943) na czele nowo sformowanego rządu RP stanął Stanisław Mikołajczyk. Na stanowisku ministra sprawiedliwości nadal pozostawał Wacław Komarnicki, który choć z pewnymi zastrzeżeniami popierał linię polityczną nowego premiera. Jego praca w tym resorcie obejmowała przygotowanie projektów dotyczących zmian ustrojowych (w tym

co bądź swojej partii. Następstwem tego było skreślenie go z listy członków Stronnictwa Narodowego, analogicznie jak Mariana Seydy, który był wcześniej także ministrem sprawiedliwości (od 20 lipca 1940 do 22 sierpnia 1941) w rządzie

konstytucyjnych), jak również reformy sądownictwa. Po dymisji Mikołajczyka z funkcji premiera rządu na uchodźstwie nowym Prezesem Rady Ministrów został działacz Polskiej Partii Socjalistycznej Tomasz Arciszewski:



Ogromnym szokiem dla Mikołajczyka były postanowienia konferencji teherańskiej, o których dowiedział się podczas konferencji w Moskwie w październiku 1944 r. z ust ministra spraw zagranicznych ZSRS Mołotowa w obecności nie tylko Józefa Stalina, ale także przebywającego wtedy w Moskwie brytyjskiego premiera Winstona Churchilla. Wobec odmowy przyjęcia przez rząd ultymatywnych warunków sowieckich – oparcia granicy polsko-sowieckiej na linii Curzona oraz dymisji Naczelnego Wodza Kazimierza Sosnkowskiego, 24 listopada 1944 r. Stanisław Mikołajczyk złożył dymisję z funkcji premiera. Do dymisji podali się również ministrowie Stronnictwa Ludowego¹⁵.

W rządzie Arciszewskiego nie było miejsca dla Komarnickiego, oznaczało to kres jego kariery politycznej, a także wycofanie się z czynnego życia politycznego. Następne lata swojego życia poświęcił niemal wyłącznie pracy naukowej i dydaktycznej. Należy przypomnieć, że wileński uczony od 1924 roku był związany ze szkockim Uniwersytetem St. Andrews (najstarsza uczelnia w Szkocji, znajdująca się w czołówce brytyjskich uniwersytetów), gdzie prowadził wykłady z zagadnień konstytucyjnych.

Właśnie na tej uczelni 23 marca 1942 zainaugurowało swoją działalność polskie Studium Prawno-Administracyjne (Uchwała Rady Ministrów z 11 listopada 1941). Prof. Komarnicki w czasie inauguracji wygłosił wykład *Rola prawnika*



Od lewej – prezydent Władysław Raczkiewicz, Wacław Komarnicki, Stanisław Grabski, wicepremier Stanisław Mikołajczyk, 1943. NAC

w wyzwolonej Polsce, który poruszał reformę ustroju sądownictwa. Mówił o niezawisłości sądów:

*Prawdziwa, całkowita, rzetelna niezawisłość sądów jest fundamentem wolności obywatelskiej. Wszystkie bowiem swobody i prawa obywatelskie stałyby się pustym dźwiękiem, pozbawionym praktycznego znaczenia, jeżeli na straży ich nie stoi niezawisły sąd, a wolność narodu łączy się nierozdzielnie z wolnością obywatela. Wymiar sprawiedliwości jest podstawą całego ładu prawnego w państwie*¹⁶.

Studiowanie miało charakter raczej korespondencyjny, ponieważ studenci pełnili służbę wojskową. Współpraca polsko-szkocka (w tej uczelni) przebiegała na tyle dobrze, że gen. Władysław Sikorski został uhonorowany doktoratem *honoris causa* (1942).

Już dwa lata później centrum polskich studiów prawnych został Oksford¹⁷. Na mocy porozumienia między polskim rządem emigracyjnym, a władzami uczelni oksfordzkiej utworzono w niej Polski Wydział Prawa (PWP, Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 kwietnia 1944 roku o Polskim Wydziale Prawa w Uniwersytecie w Oxfordzie, Dz. U. 1944 nr 5, poz. 11). PWP miał funkcjonować jako jednowydziałowa szkoła akademicka. Wydział posiadał uprawnienia do nadawania stopni naukowych magistra i doktora, wydatki na jego funkcjonowanie były pokrywane przez stronę polską (przede wszystkim stypendia), obciążenia związane z udostępnianiem sal wykładowych i sprzętu były po stronie oksfordzkiej. Wykłady i ćwiczenia odbywały się według programu przedwojennych polskich



Prof. Wacław Komarnicki, lata 1942-1944. NAC

studiów prawnych, uzupełnionych kilkoma kursami prowadzonymi przez profesorów angielskich. Dyplom ukończenia Wydziału nie był honorowany na terenie Wielkiej Brytanii. Studia trwały dwa lata, rok akademicki 6 miesięcy (z powodu wojny), a zajęcia – praktycznie od rana



Wśród aplikantów sądowych po zakończeniu kursu – w dolnym szeregu, piąty od lewej siedzi minister Wacław Komarnicki, w roku 1944. NAC

do wieczora¹⁸. Polskie władze przyznawały stypendia w wysokości 20 funtów miesięcznie i zwalniały z opłat uczelnianych. Większość studentów stanowili urlopowani z wojska. Studiowały także kobiety, choć nie było ich wiele.

Studia nie należały do łatwych: z 742 rozpoczynających naukę studentek i studentów ukończyło je jedynie 257 osób, a tytuł doktora uzyskało 8 osób. Kadre stanowili wybitni naukowcy z Wilna, Lwowa, Krakowa, Poznania i Warszawy. Z Uniwersytetu Stefana Batorego przybyli profesorowie: Stefan Glaser (prawo karne), Wacław Komarnicki (prawo polityczne) i Wiktor Sukiennicki (prawo międzynarodowe). Z Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie przyjechał prof. Stanisław Grabski (ekonomia); z Krakowa – prof. Bronisław Hełczyński (prawo handlowe i czekowe); z Poznania – prof. Marian Jedlicki (historyk prawa Europy Zachodniej) i Bohdan Winiarski (prawo międzynarodowe); natomiast z Warszawy m.in.: prof. Tadeusz Brzeski (ekonomia), Tadeusz Grodyński (skarbowość i prawo budżetowe), Adam Pragier (skarbowość), Eugeniusz Jarra (teoria i filozofia prawa), dr Zygmunt Nagórski (prawo cywilne). W okresie funkcjonowania PWP wykłady prowadziło 4 profesorów Uniwersytetu Oksfordzkiego, 13 profesorów i 5 docentów polskich uniwersytetów, 6 wykładowców uniwersyteckich oraz 6 asystentów etatowych i honorowych¹⁹.

Koniec wojny oraz uznanie przez członków koalicji antyhitlerowskiej Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej w Warszawie (co skutkowało wycofaniem uznania dla rządu emigracyjnego w Londynie) miały bezpośredni wpływ na dalsze funkcjonowanie PWP. W dekrete założycielskim Wydziału było ustalone, że będzie działał do zakończenia wojny albo do dnia, który określi Uniwersytet w Oksfordzie. Zgodnie z tym datą zamknięcia PWP miał być 5 października 1946, ale ostatecznie Wydział zamknięto w 1947 roku (pozwoliło to wielu młodym studentom ukończyć studia)²⁰.

Nie oznaczało to, że nauczanie prawa w środowisku emigracji polskiej w Wielkiej Brytanii zaniknie. Pod koniec grudnia 1949 została utworzona Tymczasowa Rada Uniwersytetu na Obczyźnie. Bazą do powołania takiej placówki były funkcjonujące wówczas emigracyjne instytucje i organizacje naukowe: Polskie Towarzystwo Naukowe, Zrzeszenie Profesorów i Docentów Polskich Szkół Akademickich, Społeczność Akademicka Uniwersytetu Stefana Batorego, Rada Kulturalno-oświatowa Zjednoczenia Polskiego i Szkoła Nauk Politycznych i Społecznych.

Tymczasowa Rada przystąpiła do organizacji Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie (PUNO).

Dopiero w grudniu 1952 roku Uniwersytet wszedł na nową fazę rozwoju. Dekretem Prezydenta RP prywatna szkoła akademicka otrzymała pełne prawa państwowych szkół akademickich (Dz.U. RP, nr 4, poz. 7, Londyn, 31 grudnia 1952). Uniwersytet posiadał jeden wydział – Humanistyczny, którego członkiem był Komarnicki (współtworzący PUNO). Studia humanistyczne były prowadzone na dwóch kierunkach – historycznym i polonistycznym. Inne kierunki w PUNO były realizowane w ramach komisji wydzia-



Stanisław Kościalkowski, Józef Trypućko i Cezaria Baudonin de Courtenay-Jędrzejewiczowa (rok 1934)

łowych: prawniczej (seminarium prawa politycznego i międzynarodowego), ekonomicznej (seminarium ekonomiczne) i przyrodniczo-

-matematycznej²¹. Wykładowcami zostali profesorowie i docenci przedwojennych polskich uniwersytetów m.in.: *historycy* – Oskar Halecki, Stanisław Kościalkowski, Marian Kukiel, Henryk Paszkiewicz, Tadeusz Sulimirski, Władysław Wielhorski; *poloniści* – Waław Lednicki, Józef Trypućko, Tymon Terlecki; *filozofowie* – ks. Józef Bocheński i Adam Żółtowski; *etnolog* – Cezaria Baudonin de Courtenay-Jędrzejewiczowa; *filolog* – Ignacy Wieniewski; *prawnicy* – Tadeusz Brzeski, Jerzy Gawenda, Bronisław Helczyński, Eugeniusz Jarra, Tytus Komarnicki, Waław Komarnicki, Jerzy Langrod, Paweł Skwarczyński, Wiktor Sukiennicki; *romaniści* – Władysław Folkierski i Stanisław Stroński²². Ponadto wśród grona wykładowców odnajdujemy jeszcze Zygmunta Jundziłła oraz prof. Stanisława Swianiewicza.

Profesor Komarnicki był także związany z powstałym w Londynie (1948) Wolnym Studium Nauk Politycznych i Społecznych (uczelnia powołana przez Rząd RP na uchodźstwie do kształcenia kadr i dyplomatów). Prowadził tam wykłady z prawa konstytucyjnego. Uczelnia po dwóch latach przybrała nazwę Szkoły Nauk Politycznych i Społecznych. Komarnicki zaznaczył swoją obecność także w Haskiej Akademii Prawa Międzynarodowego, gdzie wygłosił 5 wykładów poświęconych określeniu agresora w nowoczesnym prawie międzynarodowym od Paktu Ligi Narodów do Karty Narodów Zjednoczonych. Zostały one opublikowane w 1949 w haskim „Recueil des Cours” (vol. 75), prestiżowym czasopiśmie z zakresu prawa międzynarodowego – w języku francuskim pt. *La définition de l'agresseur dans le droit international moderne*.

Podczas londyńskiego zebrania profesorów i absolwentów wileńskiego USB na początku 1947 powstał pomysł powołania Społeczności Akademickiej USB. Już w sierpniu na kolejnym zebraniu ukonstytuowało się Londyńskie Koło, utworzono Komitet Organizacyjny, który miał doprowadzić do pierwszego zebrania Rady Społeczności, wyboru władz organizacji i przyjęcia statutu. Zainaugurowano pierwsze publiczne spotkanie Społeczności Akademickiej – Inauguracja Październikowa oraz Wieczór Wileński (26 października 1947), które zgromadziły tłumy Polaków. Podczas kolejnej Inauguracji Październikowej (24 października

1948) członkowie Rady wyłonił władze, a także uchwalili Statut Społeczności. W inwokacji Statutu czytamy:

Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie, założony w roku 1579, wskrzeszony przez Józefa Piłsudskiego w roku 1919, słynący jako ognisko kultury zachodniej i wychowawca polskich wieszczów narodowych, zmuszony przemocą w grudniu 1939 roku do przerwania swojej normalnej pracy naukowo-wychowawczej, trwa nadal jako społeczność akademicka jednocząca profesorów, docentów, asystentów i wychowanków Alma Matris Vilnensis²³.

W lipcu 1950, w oczekiwaniu na przyjazd z Bejrutu profesora USB Stanisława Kościałkowskiego (historyk, współtwórca „Ate-



Prof. Marian Bohusz-Szyszko, Autoportret

neum Wileńskiego”, senior społeczności akademickiej Batorowej Wszechnicy)²⁴, na przewodniczącego Prezydium Rady Społeczności powołano Wacława Komarnickiego. W składzie Prezydium (z mocy statutu) znaleźli się profesorowie: Cezaria Baudouin de Courtenay-Ehrenkreutzowa-Jędrzejewiczowa, Zygmunt Jundziłł, Wiktor Sukiennicki, Stanisław Swianiewicz i doc. dr Władysław Wielhorski. Do nich w ramach wyborów dołączono dr Halinę

Sukiennicką oraz mgr Tadeusza Kiersnowskiego. W 1948 w tym szacownym gronie znaleźli się również prof. Marian Bohusz-Szyszko, dr Walerian Charkiewicz i dr Wacław Karnicki²⁵. Jednym z obszarów aktywności naukowej Społeczności były Powszechne Wykłady Uniwersyteckie dla polskich emigrantów w Londynie. Organizowano także w „Ognisku Polskim”, potem w POSK-u (Polskim Ośrodku Społeczno-Kulturalnym) symboliczne coroczne Inauguracje Akademickie (wzorowane na wileńskich w USB). W ramach uroczystości, dzielonych na część oficjalną („zagajenie” i wykład) oraz artystyczną (muzyka i recytacja), pracownicy USB i innych uniwersytetów wygłaszali wykłady, z których kilka należy wymienić: prof. Kościałkowski – *Marian Zdziechowski jako myśliciel i człowiek*; prof. Komarnicki – *Zagadnienia Ziem Wschodnich ze stanowiska prawa międzynarodowego*; prof. Wielhorski – *Wielkie Księstwo Litewskie w świetle kultury zachodniej*;

prof. Swianiewicz – *Uniwersytet Wileński w perspektywie historycznej*. W 1983 roku na wniosek Swianiewicza Prezydium Rady Społeczności Akademickiej USB podjęło decyzję o likwidacji stowarzyszenia²⁶.

Wacław Komarnicki zmarł w Londynie 19 marca 1954 roku, został pochowany na cmentarzu Putney Vale (Putney Vale Cemetery), który znajduje się w południowo-zachodnim Londynie. Wileński profesor pozostawił pamiętnik jego niepublikowanych wspomnień:

Wśród dwóch światów (maszynopis, 1947), który jest przechowywany w londyńskim Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. Gen. Sikorskiego. Spuścizna naukowa Komarnickiego sytuuje go w gronie wybitnych polskich prawników. Eugeniusz Jarra, najbliższy współpracownik profesora, wspominając go pośmiertnie w wydawanym w Londynie „Roczniku Polskiego Towarzystwa Naukowego” (1953/1954, s.74) napisał:

Twórczość naukowa ś.p. prof. Komarnickiego opiera się na rozległej wiedzy i przyrodzonym talencie prawniczym; łączy bezkompromisowy krytycyzm z umiarem badacza wysokiej kultury. Tymi zaletami służył za wzór liczny zastępom uczniów. Cześć Jego pamięci.

Choć profesor spędził większość życia poza Wilnem, to miasto mocno zapadło w jego pamięć, o czym świadczy chociażby jego działalność w Prezydium Rady Społeczności Akademickiej USB, udział w dorocznych symbolicznych Inauguracjach Akademickich (wzorowanych na uroczystościach z wileńskiej Alma Mater), prowadzenie wykładów inauguracyjnych. Członkowie oraz sympatycy Społeczności Akademickiej spotykali się na marcowych „Wieczorach Kaziukowych”, które były dla polskich emigrantów okazją do wspomnień o Wilnie i ich Uniwersytecie.

Dowodem przywiązania do Wilna może także stanowić głośny list otwarty (z 10 marca 1945) do Winstona Churchilla, który Komarnicki wystosował po konferencji jałtańskiej. Nie był już urzędującym ministrem, lecz mimo



Prof. Władysław Wielhorski, 1954



Eugeniusz Jarra

to pisał z pozycji ministra rządu polskiego, a także przede wszystkim obywatela Wilna, miasta, którego imię przez wiele lat reprezentował w Związku Miast Polskich i gdzie od 1927 roku przez dwie kadencje zasiadał w Radzie Miejskiej; Komarnicki protestował przeciwko decyzjom jałtańskim w sprawie pozostawienia Wilna poza granicami Polski²⁷.

Tadeusz Juchniewicz

Źródła zdjęć: NAC, Wikipedia, domena publiczna

Przypisy

¹ Michał Tadeusz Góras, *Profesor Wacław Komarnicki, poseł na sejm RP, jeniec obozu w Kozielsku, ocalony*, „Dzieje Najnowsze” 2019, t.51, s.271.

² Wacław Komarnicki, *Wśród dwóch światów*, (maszynopis) Londyn 1947, k.13, cyt. [za:] Michał Tadeusz Góras, *Profesor Wacław Komarnicki...*, dz. cyt., s.272.

³ Tak nazywano dawniej wóz chłopski z końmi.

⁴ Sławomir Kalbarczyk, *Profesor Wacław Komarnicki w niewoli sowieckiej 1939-1941*, „Łambinowski Rocznik Muzealny” 2009, t.32, s.92.

⁵ Protokół przesłuchania ppor. Wacława Komarnickiego, [w:] Piotr Żaróń, *Obozy jeńców polskich w ZSRR w latach 1939-1941*, Warszawa-Londyn 1994, s.322, cyt. [za:] Michał Tadeusz Góras, *Profesor Wacław Komarnicki...*, dz. cyt. s.273.

⁶ Stanisław Swianiewicz, *W cieniu Katynia*, Paryż 1986, s.106.

⁷ Zbigniew Sebastian Siemaszko, *Jeńcy z Pawliszczew Boru*, „Zeszyty Historyczne” 1996, s.11.

⁸ Wacław Komarnicki, *Wśród...*, dz. cyt., k.44, cyt. [za:] Sławomir Kalbarczyk, *Profesor Wacław Komarnicki w niewoli...*, dz. cyt., s.100.

⁹ Sławomir Kalbarczyk, *Profesor Wacław Komarnicki w niewoli...*, dz. cyt., s.101.

¹⁰ Stanisław Kilian, *Wstęp* [w:] *Wacław Komarnicki o ustroju państwa i Konstytucji*, red. Andrzej Chojnowski, Warszawa 2000, s.14.

¹¹ „Dziennik Polski”, https://sbc.org.pl/dlibra/publication/417736?format_id=2, dostęp: 3.08.2026.

¹² Eugeniusz Duraczyński, *Rząd Polski na uchodźstwie 1939–1945. Organizacja – personalia – polityka*, Warszawa 1993, s.151.

¹³ Stanisław Kilian, *Wstęp*, dz. cyt., s.18.

¹⁴ Tamże, s.24.

¹⁵ Uroczystości w 125. rocznicę urodzin Stanisława Mikołajczyka, <https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/245317,Uroczystosci-w-125-rocznice-urodzin-Stanislawa-Mikolajczyka.html>, dostęp: 4.08.2026.

¹⁶ Krzysztof Pol, *Poczet prawników polskich XIX-XX w.*, Warszawa 2011, s.1 227.

¹⁷ Maciej Jońca, *Asylum Oxoniense*, „Edukacja Prawnicza” 1/2013, s.46.

¹⁸ Tadeusz Radzik, *Szkolnictwo polskie w Wielkiej Brytanii po drugiej wojnie światowej*, Lublin 1991, s.15; Maciej Jońca, *Kongresmen Robert S. Hale o Polskim Wydziale Prawa w Oksfordzie*, „Polonia Inter Gentes” 2020, s.45.

¹⁹ Janusz Mierzwa, *Działalność Polskiego Wydziału Prawa w Oksfordzie oraz organizacji zrzeszających polskich prawników na terenie Zjednoczonego Królestwa w latach 1940-1947*, „Niepodległość i Pamięć” 2018, nr 25/3, s.84-89; *Monografia Polskiego Wydziału Prawa 1944-1947 Uniwersytetu w Oxford*, red. Janusz W. Cywiński, Tadeusz S. Rojewski, Wiesław Toporowski, Londyn 1997, s.54-55.

²⁰ Maciej Jońca, *Kongresmen Robert S. Hale...*, dz. cyt., s.53.

²¹ Informator Uniwersytecki (1949-1960), Londyn 1961, s.3-4; Tadeusz Radzik, *Szkolnictwo polskie w Wielkiej Brytanii...*, dz. cyt., s.102.

²² Tamże.

²³ *W dziesiątą rocznicę przerwania normalnej pracy USB. Sprawozdania i dokumenty* [w:] *Alma Mater Vilnensis*, t.1, Londyn 1950, s.7-8, cyt. [za:] Mirosław Adam Supruniuk, *Losy profesorów Uniwersytetu Stefana Batorego po 1945 roku: Społeczność Akademicka USB na Obczyźnie (1947-1987)*, [w:] *60-lecie Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu*, red. Czesław Lapić, Witold Wróblewski, Toruń 2006, s.24.

²⁴ Biogram profesora dostępny na oficjalnej stronie paryskiej „Kultury”: <https://kulturaparyska.com/pl/people/show/stanislaw-koscialkowski/biography>, dostęp: 5.08.2026.

²⁵ Mirosław Adam Supruniuk, *Losy profesorów Uniwersytetu Stefana Batorego...*, dz. cyt., s.26-28.

²⁶ Tamże, s.32-33.

²⁷ Michał Tadeusz Góras, *Profesor Wacław Komarnicki...*, dz. cyt., s.283. List ten został opublikowany 19 maja 1945 na łamach ukazującego się w USA „Dziennika Chicagoskiego”.



HISTORIA

JAK JÓZEF PIŁSUDSKI W LIPNISZKACH REDAGOWAŁ GAZETĘ „ROBOTNIK”

Mieczysław Jackiewicz

Lipniszki to miasteczko nad rzeką Opitą, obecnie w rejonie iwiewskim obwodu grodzieńskiego. Początkowo należały do powiatu oszmiańskiego. 12



grudnia 1920 roku zostały przyłączone do nowo utworzonego powiatu wołożyńskiego pod Zarząd Terenów Przyfrontowych i Etapowych. 19 lutego 1921 wraz z całym powiatem gmina Lipniszki weszła w skład nowo utworzonego województwa nowogródzkiego, a 22 stycznia 1926 roku została przyłączona do powiatu lidzkiego w tymże województwie.

Po II wojnie światowej obszar gminy Lipniszki został odłączony od Polski i włączony do Białoruskiej SRR. Lipniszki leżą 14 kilometrów na południe od Iwia, przy drodze Grodno- Lida-Iwie i około 60 km na południowy zachód od Wilna.

Lipniszki po raz pierwszy wymienione są w dokumentach w XV wieku jako wieś wielkoksiażęca. W 1528 roku król Polski i wielki książę litewski Zygmunt Stary Lipniszki podarował Olbrachtowi Gasztołdowi (1470-1539), kanclerzowi wielkiemu litewskiemu za zdjęcie oblężenia Połocka przez wojska moskiewskie i zawarcie pokoju z Tatarami.



W XVI wieku Lipniszki weszły w skład powiatu oszmiańskiego województwa wileńskiego. Od XVII stulecia dostały się Pacom, później miasteczko przeszło do Sapiechów i następnie do Biegańskich. 6 czerwca 1633 roku król Władysław Waza nadał miastu prawo mag-

deburskie i herb: na czerwonym polu jeździec z włócznią w ręce. W 1792 roku król Stanisław August Poniatowski zatwierdził Lipniszkom prawa miejskie. W tym czasie powstała w miasteczku cegielnia.

W jego okolicach doszło do bitwy zwanej jako Bitwa pod Lipniszkami – stoczonej 27 maja 1794 roku podczas insurekcji kościuszkowskiej. Naczelnny wódz Armii Wielkiego Księstwa Litewskiego, generał Jakub Jasiński zamierzał połączyć się z dywizją generała Antoniego Clewińskiego, która przybyła w tym czasie z Merecza do Ejsyszek, by następnie zaatakować awangardę dywizji generała Pawła Cycjanowa, liczącą 1 350 żołnierzy i 8 dział. Straż przednia Cycjanowa po niedawnej przeprawie przez Niemen stacjonowała w Mikołajewie.

Jasiński wraz ze swoją dywizją, liczącą ponad trzy tysiące żołnierzy, ruszył z Wilna około 18 maja i maszerując przez Jaszuny, Wielkie Soleczniki i Woronów około 22 maja połączył się z liczącą prawie dwa tysiące żołnierzy dywizją Chlewińskiego. Połączone dywizje dotarły 23 maja do Iwia.

W międzyczasie straż przednia Cycjanowa wycofała się za Niemen, natomiast do ofensywy przystąpił gen. Levin (Leontij) von Benningsen, który 24 maja zajął Wiszniew, a 26 maja, idąc przez Bogdanów, dotarł do Trab. Ponieważ ofensywa Bennigsen groziła wojskom litewskim odcięciem od Wilna, Jasiński razem z Chlewińskim 26 maja musieli wycofać się do Lipniszek. Bennigsen, który miał 4 400 żołnierzy i 18 dział, 27 maja około godziny 3 nad ranem wyruszył z Trab i około południa podszedł pod Lipniszki.

Pomimo, że litewskie dywizje Jasińskiego i Chlewińskiego, mające łącznie ponad pięć tysięcy żołnierzy, posiadały przewagę liczebną, generał Bennigsen postanowił zaatakować. Bitwę rozpoczęła rosyjska artyleria, której wkrótce odpowiedziały działa litewskie. Następnie oddziały Bennigsen w dwóch kolumnach sforsowały rzeczkę



General Jakub Jasiński



Gen. Levin August (Leontij) von Benningsen

*Aleksander Bezborodko*

Gawie i ustawiły się w szyku bojowym. Jasiński cofnął swe siły za Lipniszki.

Po przygotowaniu artyleryjskim wojska rosyjskie i litewskie stoczyły zacięty kilkugodzinny bój. Pod koniec walk Jasiński rzucił do szarży kawalerię, jednak atak się nie powiódł. Gdy Bennigsen zagroził lewemu skrzydłu litewskiemu, Jasiński, który obawiał się nadejścia dodatkowych oddziałów rosyjskich, nakazał odwrót do Lidy. Bennigsen przez krótki czas próbował ścigać cofających się Litwinów, po czym zawrócił do Lipniszek, skąd 28 maja odszedł do Iwia. Litwini stracili w bitwie blisko 200 żołnierzy, natomiast Rosjanie – około 150.

W 1795 roku, po dokonaniu rozbioru Rzeczypospolitej, Lipniszki weszły w skład Imperium Rosyjskiego, w powiecie oszmiańskim. Caryca Katarzyna II dobra lipnickie podarowała kniaziowi Aleksandrowi Aleksandrowiczowi Bezborodce (1737-1799), który w 1812 roku Lipniszki sprzedał Wojciechowi Pusłowskiemu, marszałkowi powiatu słonimskiego, zaś jego synowie dobra te w 1849 roku sprzedali Wolskim.

Po Powstaniu Styczniowym Lipniszki zaczęły się ekonomicznie rozwijać, w latach 70-tych XIX wieku było tam 105 domów, od 1886 roku działały sklepy, było ich 12, była apteka, lekarz, działał młyn wodny i browar.

W 1915 miasteczko zajęli Niemcy. 17 kwietnia 1919 roku pod Lipniszkami rozegrała się bitwa 7 Pułku Ułanów Lubelskich pod dowództwem majora Janusza Głuchowskiego z jednostkami Armii Czerwonej, które cofały się z Lidy na wschód. Polscy ułani odcięli część oddziałów bolszewickich i czerwonoarmistów zabrali do niewoli. Wcześniej 7 Pułk Ułanów Lubelskich uczestniczył również w natarciu na Lidę, rozbijając silny oddział marynarzy. W 1920 roku Lipniszki znalazły się w składzie Litwy Środkowej, w 1922 roku – w powiecie lidzkim województwa nowogródzkiego Rzeczypospolitej.

*Mjr Janusz Głuchowski*

W pierwszej połowie lutego 1894 roku odbył się w Warszawie II Zjazd Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS). Brało w nim udział 9 osób. Zjazd ustalił strukturę partii i wyłonił jej władze. Władzą najwyższą miał być zjazd, zwoływany „mniej więcej co rok”.



St. Wojciechowski i Aleksander Sulikiewicz

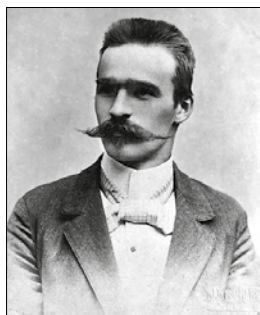
Zjazd wybrał Centralny Komitet Robotniczy (CKR). W skład CKR weszli Jan Stróżecki, Juliusz Grabowski, Paulin Klimowicz i 27-letni Józef Piłsudski. Przy pomocy późniejszego prezydenta RP Stanisława Wojciechowskiego i Aleksandra Sulikiewicza, Tataru, wówczas urzędnika skarbowego w Suwałkach, miał on za zadanie zorganizować drukarnię i drukować pismo „Robotnik”.

Maszynę drukarką zakupił Wojciechowski w Londynie za 125 rubli i została przesłana ona przez firmę londyńską do Królewca, skąd przerzuceniem jej o wadze przeszło 120 kg do kraju zajął się Sulikiewicz. Drukarnię w tajemnicy umieszczono w Lipniszkach, w aptecznej szafie u Kazimierza Parniewskiego, absolwenta farmacji Uniwersytetu Moskiewskiego. Lipniszki, znajdujące się na uboczu większych ośrodków miejskich, były pod mniej baczną obserwacją carskiej policji. Także względy zawartych wcześniej znajomości i przyjaźni zadecydowały o wyborze Lipniszek.

W ułożeniu tu drukarni pomagał Piłsudskiemu właśnie aptekarz Kazimierz Parniewski, który prawdopodobnie w Wilnie go



W Lipniszkach w tym domu, przy ulicy Kościelnej Marszałek wydawał „Robotnika”, o czym zaświadczała stosowna tablica pamiątkowa, 1934



Józef Piłsudski, 1899

8 marca 1894 roku Wilniewiczyc sprzedał aptekę Parniewskiemu i wyjechał do Moskwy. Parniewski przeniósł ją do domu organisty kościelnego Żwirki przy ulicy Kościelnej, być może w celu lepszej konspiracji tajnej drukarni. Z Warszawy jako brat Parniewskiego i pomocnika aptekarza przyjechał drukarz B. Głowacki. Po uruchomieniu maszyny Piłsudski napisał do Wojciechowskiego do Londynu:

Z ułożeniem maszyny osobliwej trudności nie było, chociaż ostatecznie ustawienie kosztowało kilka dni pracy i całej masy zepsutych arkuszy... Maszyna trochę stuka, ale i to da się poprawić... W każdym razie dziękujemy najserdeczniej za młockarnię. Bezpieczna ona jest tu w zupełności.

Józef Piłsudski przyjeżdżał co miesiąc w odwiedziny do żony Parniewskiego, podając się za jej krewnego. Przywoził ze sobą materiały do gazety, którą drukowano w nocy. W pracy nad drukowaniem pomagał Piłsudskiemu Parniewski i kolejny jego „krewny”, Aleksander Sulkiwicz, który wówczas pracował na granicznej stacji kolejowej w pobliżu Oszmiany. Jego obowiązkiem było przerzucenie przez granicę materiałów potrzebnych do pracy drukarni oraz rozproszanie gazety.

Pierwszy numer „Robotnika” wyszedł 12 lipca 1894 roku z datą czerwową, a dla zmylenia policji napisano w nim, że wydrukowany został w Warszawie. Formalnie redagowany był przez CKR, w

poznał wraz z Aleksandrem Wilniewiczycem, też aptekarzem, absolwentem uniwersytetu w Charkowie i przez pewien czas nadzorował prywatne apteki w guberni wileńskiej. Wilniewiczyc 11 grudnia 1891 roku otworzył aptekę w Lipniskach. Znajdowała się ona w domu M. Miedlińskiego, na skrzyżowaniu ulic Młyńskiej i Kościelnej. Zajmowała trzy pokoje, w jednym z których mieszkał aptekarz.



rzeczywistości redaktorem, wydawcą i początkowo drukarzem był Józef Piłsudski przy wydatnej pomocy Aleksandra Sulkiewicza. Latem i jesienią 1894 roku Piłsudski dzielił swój czas pomiędzy Wilnem i Lipniskami. Przygotowanie 12-stronicowego numeru zajmowało 15-16



Stacja kolejowa w Bastunach obecnie

dni. Kolejne numery wychodziły następująco: nr 2 w lipcu, 3 – w sierpniu, 4 – w październiku, 5 – w listopadzie, nr 6 – w grudniu 1894 roku. Gazety zabierał w swój bagaż Sulkiewicz i odstawiał do stacji kolejowej Bastuny. Wcześniej Parniewski zawiązał znajomość z kolejowym policjantem, dostarczał mu bezpłatnie lekarstwa, a ten w zamian nie sprawdzał zawartości bagażu i pomagał ładować go do wagonu.

Po wydrukowaniu szóstego numeru nastąpiła dekonspiracja drukarni. Drukarz Głowacki nawiązał romans z kucharką Parniewskiego. Pochwalił się przed nią swoją tajną pracą i obiecał małżeństwo. Gdy mimo nalegań kucharki spełnienie obietnicy nie następowało, wydała ona drukarnię na policji. Trzeba było szybko likwidować drukarnię i ludzi. Drukarza i jego dziewczynę wysłano do Moskwy, do apteki, gdzie pracował Wilniewiczyc.

Lekarzem w Lipniskach był wówczas Napoleon Czarnocki, który razem z Parniewskim chodził do gimnazjum w Słucku i też studiował na Moskiewskim Uniwersytecie. Rozłożoną na części drukarnię przewiózł on na stację kolejową Pogorzelicze, a następnie do majątku ojca Nacza w powiecie słuckim. Po pewnym czasie znowu musiano przenieść drukarnię w inne miejsce. I tu też pomógł Czarnocki, który zabrał ją do Mira, gdzie udawał się na praktykę. Kiedy Czarnocki postanowił przenieść się do Iwia, prze-





Na rynku w Lipniskach w 1917 roku

kazał drukarnię Stanisławowi Wojciechowskiemu. Ten przewiózł ją do Wilna, gdzie w czerwcu 1895 roku wyszedł siódmy numer „Robotnika”. Wychodziły następne numery, ale nie tak regularnie jak w Lipniskach. Po wydaniu numeru 21 w 1899 roku prze-

wieziono drukarnię do Łodzi. W roku 1900 podczas przygotowania numeru 36 policji udało się zlikwidować drukarnię. „Robotnik” wychodził jeszcze przez pewien czas.

Kazimierz Parniewski nadal prowadził aptekę w Lipniskach, a następnie przeprowadził się kolejno do Wilna, Postaw i Witebska, gdzie zmarł w 1919 roku. Wilniewicz prowadził apteki w różnych miastach Rosji. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, przyjechał z żoną do jej rodzinnego miasta Pruszkowa koło Warszawy. Zmarł w 1940 roku, a liczne dokumenty i przedmioty, jakie posiadał związane z jego życiem i zawodem, rodzina przekazała do muzeum krajoznawczego w Nowogródku, a dokumenty apteki do muzeum w Grodnie.

Kolejny raz Lipniszki pojawiły się w życiorysie Józefa Piłsudskiego w 1920 roku podczas wojny polsko-bolszewickiej.



Białoruska wieś Lipniski na zdjęciu współczesnym. Zdjęcie: Wikipedia

Kwaterował on przez pewien czas w miasteczku u obywatela Raksy. I jeszcze raz Lipniszki związały się z Marszałkiem, bowiem Fundacja „100 szkół dla Wileńszczyzny” w 1937 roku wybudowała w Lipniskach Szkołę Powszechną im. Józefa Piłsudskiego.

Mieczysław Jackiewicz





©Romuald Mieczkowski

Zbudowany w latach radzieckich gmach przy alei Giedymina 28

PASJE

**WILEŃSKI TEATR ŁĄTEK –
OD MARIONETEK DO ROBOTÓW**

Maciej Żakiewicz

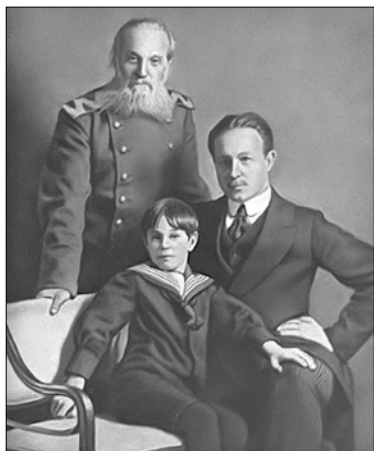
Petersburg-Piotrograd

6 kwietnia 2025 roku siedziałem przy stole w secesyjnej wili mieszczącej się blisko Opery Bałtyckiej w Gdańsku-Wrzeszczu w gościnnych progach Grażyny Kilarskiej, wnuczki Olgi Dobużyńskiej-Towten, córki Ewy i siostrzenicy Ireny Totwen, od których rozpoczęła się historia wileńskiego teatru lalek i ich marionetek. Ale Grażyna Kilaraska to również wnuczka Jana Kilarskiego, autora znanej książki *Gdańsk*, wydanej w serii *Cuda Polski*, Poznań 1937.



Grażyna Totwen-Kilaraska z lalkami ze zbiorów rodzinnych

Ród wywodził się z Litwy, z okolic Poniewieża. Tu znajdował się majątek Dobuże, od nazwy którego następnie rodzina przyjęła nazwisko. Wybitny przedstawiciel rodu Mściśław Dobużyński mawiał, że jego drzewo genealogiczne zapoczątkował poganin imieniem Janusz. Imię niezbyt litewskie, ale czego to nie bywało na Litwie. Pierwsze wzmianki o rodzie można było znaleźć w dokumentach z XVI wieku. Januszkiewiczowie to ród wielce zasłużony dla kultury Wielkiego Księstwa Litewskiego. W XIX wieku od Januszkiewiczów odgałęził się znakomity ród panów na Dobuży-Dobużyńskich, którzy początkowo pisali się Januszkiewiczowie-Dobużyńscy. Jeden z przedstawicieli, Walerian Dobużyński, urodzony w Wilnie w 1842 roku, po Powstaniu Styczniowym został oficerem w armii carskiej. Doszedł do stopnia generała. Kiedy w okresie liberalizacji, po Rewolucji 1905 roku, władze carskie zezwoliły na zarejestrowanie 17 (30) stycznia 1907 roku, z inicjatywy Elizy Orzeszkowej Towarzystwo Przyjaciół Nauk



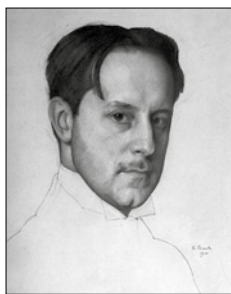
Walerian, Mścislaw oraz Rościslaw Dobużyńscy. Około roku 1919

w Wilnie, został jego bibliotekarzem. Do maja 1915 było w niej ponad 18 tysięcy książek. Na początku lata 1914 gen. Walerian Dobużyński mimo sędziwego wieku został powołany do służby czynnej w armii rosyjskiej. Cała praca z prowadzeniem biblioteki spadła na barki Stanisława Kościakowskiego, który przejął jego obowiązki.

Walerian Dobużyński był trzykrotnie żonaty. Pierwsza żona, Jelizawieta Timofiejewna Michina (śpiewaczka operowa), urodziła Mścislawa Dobużyńskiego. Druga żona, Konstancja z Dobużyńskich (1861-1899), powiła Olę Ragnetę, ochrzczoną w cerkwi prawosławnej. W Petersburgu posłano ją do pensji przy św. Katarzynie, którą ukończyła w 1914 roku. Mieszkała w internacie prowadzonym przez Matkę Urszulę Ledóchowską.

Olga Dobużyńska, urodzona w 1895 roku w Wilnie, była zatem przyrodnią siostrą starszego o 20 lat rosyjsko-litewskiego malarza, scenografa Mścislawa Dobużyńskiego, który zarazi ją pasją do teatru lalkowego, szczególnie marionetkowego.

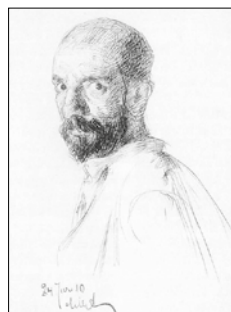
Mścislaw Dobużyński, urodził się 2 sierpnia 1875 roku w Nowogrodzie. Uczył się w II gimnazjum wileńskim na Skopówce, które ukończył w 1895 roku. Studiował prawo na Uniwersytecie w Petersburgu oraz sztuki piękne w Monachium, Paryżu i we Włoszech. Po powrocie z Niemiec w 1901 roku, wchodzi w świat grupy malarskiej „Mir Isskustwa” (1902-1924). Dołączyli do niego Aleksander Benois, Mikołaj Roerich, grupa ta współpracowała ściśle z najwybitniejszymi przedstawicielami rosyjskiego symbolizmu w literaturze: Dymitrem Mereżkowskim, Wiaczesławem



Młody Mścislaw Dobużyński na portrecie pędzla Konstantina Somowa, w 1910 roku

Iwanowem, Andriejem Biełym, Aleksandrem Błokiem. Symbolizm rosyjski chciał upamiętniać rzeczywistość duchową poprzez jej materialne znaki.

Realizował prace z zakresu, scenografii, malarstwa, grafiki i ilustracji książkowej, w której odnosił sukcesy. W 1903 roku otrzymał telegram od przyjaciół wysłany z Petersburga: *Witamy pierwszą w teatrze Stanisławskiego scenografię prawdziwego artysty. Koledzy petersburżanie Gołowin, Meyerhold, Łukomski, Szerwaszydze, Tolstoj.* Ten telegram upamiętnił premierę sztuki



Lew Antokolski, autoportret. Wilno 1910

Miesiące na wsi w reżyserii Konstantego Stanisławskiego i Iwana Moskwina w teatrze MCHAT 9 grudnia 1903 roku, do którego dekoracje przygotował Mścisław Dobużyński. Tę współpracę wielki reformator teatru Konstanty Stanisławski wspominał tak:

Pierwszy malarz Petersburga, Mścisław Walerianowicz Dobużyński, do którego zwróciliśmy się o dekoracje do sztuki „Miesiące na wsi”, znajdował się wówczas u szczytu sławy...¹.

Od 1906 roku rozpoczął jako profesor pracę w Instytucie Sztuk Dekoracyjnych i Akademii Sztuk Pięknych w Petersburgu. Tworzył nadal dekoracje dla największych teatrów Moskwy, dla baletów rosyjskich Sergiejewa Diagilewa (zmarłego w Wenecji w 1929), zilustrował mnóstwo książek, w tym do Fiodora Dostojewskiego. Ale powracał również do Wilna, od 1906 roku zaczął malować prześliczne akwarele, oddające niepowtarzalny urok miasta. Jego ciasne, wąskie uliczki, domki z patyną starości, tajemnicze getto żydowskie – wszystko to przedstawione z idealną perspektywą, z dużym poczuciem barwy. W roku 1907 Lew Antokolski zabrał się do promowania w Wilnie malarstwa petersburskiego, organizując dobroczynną wystawę na rzecz wsparcia klas rysunku Towarzystwa Sztuki Przemysłowej im. Marka Antokolskiego. Podczas wystawy debiutował Mścisław Dobużyński, pokazano wówczas prace innych członków towarzystwa „Mir Isskustwa”: Aleksandra Benois, Lwa Baksta, Anny Ostroumowej-Lebiediewej. Jedna z prac nosiła nazwę *Litewski pejzaż miejski*.

W Rosji Carskiej był to czas intelektualnej ewolucji, której tło

stanowił niezwykle ferment kulturalny, znany jako rosyjski srebrny wiek. Muzyka, taniec, poezja, delikatna sztuka, wszystkie one w dwóch ostatnich dekadach poprzedzających I wojnę światową wydały niezwykle artystów. Kulturalnie był to jeden z najbogatszych okresów w rosyjskiej historii, gdzie pierwszy raz Rosja stała się częścią europejskiej awangardy. To Igor Strawiński i Siergiej Diagelew wywołali jeden z największych skandali w historii muzyki prapremierą w Paryżu, 29 maja 1913 roku, w Théâtre des Champs-Élysées *Święta Wiosny*. Aby Ziemia się przebudziła, aby odrodziło się życie, aby ludzie mogli dalej istnieć – konieczne jest złożenie ofiary z człowieka. Pośrodku pogańskiego kręgu pozostaje wybrana – młoda dziewczyna o jasnych włosach. W jej płasach tańca śmierci widzimy, że pragnąc wolności, posiadliśmy moc całkowitego zniszczenia. Akt wyzwolenia i akt buntu. Minie rok od przedstawienia, a cała Rosja Carska będzie płaść we krwi².

W okresie dorastania Olgi Mściśław Dobużyński namalował wówczas jeden jej portret we wnętrzu rodzinnego salonu. Dzięki kontaktom rodzinnym z bratem, który zabierał młodą dziewczynę przy realizowaniu swoich scenicznych projektów w teatrach Petersburga i Moskwy, poznała marionetkowy teatr Julii Słonimskiej (1884-1957). Julia studiowała w Imperialnej Szkole Baletowej i Imperialnej Szkole Teatralnej w sezonie 1905-1906. W 1908 roku wyszła za mąż za aktora Piotra Sazonowa. Małżeństwo najpierw interesowało się pantomimą, a później odkryli lalki. Zachwyceni europejskimi korzeniami sztuki lalkarskiej, postanowili zaadoptować stare francuskie gatunki teatru lalkowego: misteria, komedię dell'arte, teatr jarmarczny do tradycji rosyjskiej. Po powrocie z Włoch i Monachium przygotowali pierwszy premierowy spektakl,



Mściśław Dobużyński – autoportret młodego artysty i jego wczesny obraz „Lalka” z roku 1905

komedię francuską Galarda i Vandrebeka *Siła miłości i magii* (1678). Mściśław Dobużyński do tej sztuki zaprojektował konstrukcję sceny, jej portal i wyposażenie. On

także przygotował lalki do prologu. Sam malował lalkom buty i podeszwy. Dobużyński projektował także lalki do następnej premiery, starej farsy francuskiej *Mistrza Pathelina*. Premiera *Siły miłości i magii* odbyła się w lutym 1916 roku w domu artysty i rzeźbiarza Aleksandra Fiedorowicza Gausza (u niego studiowała po maturze rzeźbę Olga Dobużyńska), byli na niej min: Wsiewołod Meyerhold, Aleksander Błok.

*Przedstawienie miało oczywiście swój urok. Był to dokładnie ożywiony stary gobelin. Lalki, z ich swoistymi, nierzeczywistymi ruchami, harmonizowały z ogólnym tłem jakby starego malarstwa, starych gobelinów, wyplenionych nieruchomymi marionetkami*³.

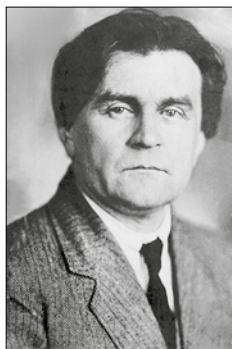
Julia Słonimska-Sazonowa rozpoczęła publikować artykuły o balecie, jego historii oraz o teatrze kukiełek w piśmie „Apollo” („Марионетка”, 3/1916). Niestety początki teatru lalek przerwał wybuch Rewolucji Rosyjskiej, już wiosną 1917 roku Julia wyjechała ze zrewolucjonizowanego Piotrogradu na Krym. W 1920 ewakuowała się z Sewastopola do Konstantynopola, w 1924 roku zamieszkała w Paryżu, gdzie prowadziła nadal teatr marionetek.

Rewolucja 1917 roku stworzyła początkowo dogodne warunki do rozwoju awangardy artystycznej, która wcześniej interesowała się sztuką ludową. Pomyśły, które rodziły się wśród artystów, były wspierane przez bolszewickich przywódców politycznych. Po rewolucji, w 1918 roku, Łunaczarski wyraził zgodę na realizację



Mark Chagall, rok 1921

podsunętego mu przez Marka Chagalla pomysłu założenia Szkoły Sztuk Pięknych w Witebsku. Zostaje jej komisarzem, z prawem i obowiązkiem organizowania szkół sztuk pięknych, muzeów, wystaw, sympozjów i wszelkiego rodzaju wydarzeń artystycznych w Witebsku i jego rejonie. Witebsk Chagalla, zgodnie z ideami rewolucji, w które jeszcze wówczas gorąco wierzył, w tym równouprawnieniem dla Żydów, miał być miastem sztuki. Z okazji pierwszej rocznicy rewolucji angażuje uznanych artystów, ale także malarzy szyldów do dekorowania miasta. Zawieszono wtedy setki transparentów, przystrojono witryny i tramwaje, zbud-



Kazimierz Malewicz

wano 7 łuków triumfalnych, ulice ozdobiono girlandami i sztandarami, a wszystko pod hasłem „wyprowadzania sztuki na ulicę”. Hasło *Ludzie ze stolicy na prowincję* zostaje realizowane. Za pośrednictwem czasopisma „Sztuka Komuny” zaprasza do szkoły malarzy wybitnych twórców rosyjskiej awangardy. Obok Mścisława Dobużyńskiego, Ivana Puni, Kseni Bogusławskiej, Yehudy Pena, Wiery Jermołajewej znanych przedstawicieli rosyjskiej awangardy – Eliezera Lisickiego

(El Lissitzki) i Kazimierza Malewicza. Szkoła mieści się w burżuazyjnej willi, która odebrana została właścicielowi i usytuowana jest przy bocznej ulicy na wzgórzu. Z okien widać było panoramę wież kościelnych i cerkiewnych kopuł, które dekadę później władza sowiecka zaczęła burzyć.

Otwarcie ma miejsce 28 stycznia 1919 roku z Markiem Chagallem jako dyrektorem artystycznym. Jako pierwszy odbył się konkurs szkiców artystycznych wykonanych w szkole. Wśród członków jury znaleźli się Mścisław Dobużyński i Mark Chagall – pierwsi dwaj kolejni dyrektorzy szkoły po Jurim Penie. Telegram przybył z Petersburga: *Potwierdzenie kolegi Mścisława Dobużyńskiego jako reżysera*. Dobużyński bardzo szybko jednak traci zainteresowanie do szkoły i już w kwietniu 1919 roku opuszcza miasto. Dekret o upaństwowieniu teatrów podporządkował działalność wielu z nich Centralnemu Komitetowi Teatralnemu (TEO); układ nowych sił zaczął być widoczny już w 1920 roku. W Witebsku rosną wpływy Kazimierza Malewicza. Tańczący weselnicy, skrzypkowie na dachach i fioletowe krowy Chagalla wydawały mu się czymś infantylnym i wstecznym. Twórca *Czarnego kwadratu na białym tle* wierzył, że przyszłością sztuki jest suprematyzm – zimna, geometryczna abstrakcja, wolna od aluzji do rzeczywistości⁴. Łagodny Chagall nie wytrzymał długo artystyczno-rewolucyjnej brutalności Malewicza. Zmęczony konfliktem, a także sporami z administracją szkoły, zdecydował się opuścić Witebsk. Kilkakrotnie prosił o rezygnację z funkcji dyrektora, pod koniec maja, wracając z podróży do Moskwy,

gdzie wybierał obrazy i materiały dla szkoły, stanął przed faktem dokonanym. Pod jego nieobecność Malewicz dokonał przewrotu. Przejął władzę dyrektora, a chagalłowską placówkę nazwał Akademią Suprematyzmu. Chagall pozostał w Moskwie, gdzie do 1922 roku pracował jako scenograf w Państwowym Żydowskim Teatrze Kameralnym, po czym wyjechał do Paryża, gdzie był po raz pierwszy w latach 1911-1914⁵.

Powoli wyłania się kultura sowiecka. Budowę politycznej utopii bolszewicy pojmowali jako nieustanną walkę z dawnymi obyczajami i przyzwyczajeniami. Przekształcić naturę człowieka, to nadać elicie bolszewickiej „moralność komunistyczną”, a następnie narzucić ją całemu społeczeństwu. W Rosji Sowieckiej bolszewicy stali się kastą rządzącą. Biurokracja rozrosła się do niebotycznych rozmiarów, ponieważ wszystkie dziedziny życia znalazły się pod kontrolą partii i państwa. Już w 1921 roku sowiecki aparat urzędniczy był dziesięciokrotnie liczniejszy niż carski. Dla nowo przyjętych członków Komsomołu wojowniczy ateizm uważano za „postępową” świadomość polityczną. Życie prywatne zaczynało podlegać kontroli partyjnych urzędników.

Przywrócenie w 1921 względnie liberalnej atmosfery podczas NEP-u, nie zgasiło wojny klasowej, rozpęta-nej przez rewolucję, przygasła ona tylko na chwilę, za pokojową fasadą działały siły domagające się wznowienia czystek wśród starej elity. Dawne ziemiaństwa, urzędnicy carscy stawali się „liszencami” – grupą która miała być pozbawiona wszelkich praw. Chwiejna równowaga



Mściśław Dobużyński sportretowany przez Osipa Brażę, 1922

załamała się po raz pierwszy wraz z brakami na rynku dostaw żywności ze wsi do miast, nastąpiło to na przełomie 1923/1924, wtedy też rady po raz pierwszy przypuściły atak na nepmanów, aby uśmierzyć gniew robotników wywołany inflacją⁶.

Mściśław Dobużyński, można sądzić, niezbyt dobrze czuł się w takim klimacie, w 1923 roku ma wystawę w Kownie na Litwie.



Jurgis Baltrušaitis; Mściśław Dobużyński
po przyjeździe do Kowna, lata 1938-1939

dla którego zrobił w Kownie scenografię, była *Dama pikowa* Piotra Czajkowskiego. Po raz pierwszy w dziejach Kowieńskiego Teatru Opery, Baletu i Dramatu oklaskiwano najgoręcej nie wykonawców, lecz scenografa. Będąc w Kownie, Dobużyński wykładał jako kierownik studium dekoracyjnego w Szkole Sztuk Pięknych, a potem otworzył własną. W ciągu lat pobytu na Litwie Dobużyński stworzył scenografie i kostiumy do 38 spektakli i oper, wystawianych w Państwowym Teatrze w Kownie, zapoczątkowując styl litewskiej scenografii, miał 14 wystaw indywidualnych, namalował kilkadziesiąt pejzaży Kowna. Wykonał kilka prac monumentalnych, a mianowicie zaprojektował pokój prezydenta, kryptę w Muzeum Witolda Wielkiego, witraż dla Kowieńskiego Banku Narodowego, który nie został zrealizowany. Witold na obecnym pomniku w Kownie również jest „ubrany” w strój stworzony przez Dobużyńskiego. Pracował również nad projektem wzorca herbu litewskiego „Vytis”, który podobnie jak witraż nie doczekał się realizacji. Pracując jednak nad herbem, zgromadził mnóstwo materiału historycznego, napisał pracę o heraldyce litewskiej.

Wtedy to Litewskie Muzeum Państwowe zakupiło około 40 jego prac. W roku następnym przyjechał tu na zaproszenie ówczesnego przedstawiciela Litwy w Moskwie Jurgisa Baltrušaitisa. Nie powrócił już do ZSRR. W 1925 otrzymał paszport i obywatelstwo litewskie. Pierwszym spektaklem,



Projekt witrażu dla Kowieńskiego Banku Narodowego

Był przede wszystkim piewcą Wilna, poetą jego architektury. Miasto urastało przed nim jako organizm tajemniczy, milczący, nieodgadniony. Miłość przerodziła się w pasję. Zachowanych prac o Wilnie Dobużyński stworzył około 70. Malował wileńskie



Mściław Dobużyński z pasją malował zakątki Wilna...

kościół, bramy i podwórza, stary uniwersytet, babulki sprzedające jabłka, modlących się pod Ostrą Bramą. Są na tych pejzażach domy i ulice już nieistniejące. Był dla Wilna tym, czym Utrillo dla Paryża. Wilno do 1939 roku będzie nazywał „malowniczym miastem”. Ponadto jak żaden inny malarz nie namalował tylu pejzaży litewskiej prowincji z jej kapliczkami, przydrożnymi, wiejskimi kościółkami, ile Dobużyński. Zwiedzał w tym celu Żmudź i Aukštotę, interesował się historią Litwy. Niestety, nie zawsze czuł się na Litwie Kowieńskiej dobrze, chociaż kochał ją i opiewał najładniej. Zgryźliwy litewski nacjonalizm, nie był miłym uczuciem. Pisał z Kowna do przyjaciół:

Patrzę na mnie jak na nieproszonego gościa, cały mój romantyczny stosunek do „ziemi przodków” się wyczerpał...

W 1939 roku opuścił Litwę Kowieńską i wyjechał do USA⁷.

Wilno – malownicze miasto

W 1918 roku Olga Dobużyńska wychodzi za mąż za prawnika Stanisława Totwena (1891-1944/1945). W 1919 urodziła im się córka Ewa. Jednakże coraz bardziej gwałtowny przebieg Rewolucji Rosyjskiej zmusza wiele rodzin polskich do opuszczenia Piotrogradu, rodzina powraca do Wilna, które staje się częścią odrodzonego państwa polskiego. Rok 1920 i wojna polsko-sowiecka jeszcze raz

zmusza rodzinę do opuszczenia tym razem Wilna, które wpada na krótko w ręce bolszewików. Olga Totwen jest sanitariuszką w szpitalu polowym, następnie do 1925 roku będzie mieszkała w Warszawie, tam też w 1924 roku urodzi się druga córka – Irena. W 1921 w Wilnie umiera ojciec, „biały” carski generał Walerian Dobużyński. Zostaje pochowany na Rossie. Olga Totwen powraca w 1925 roku z rodziną do Wilna, by podjąć pracę urzędnika w cenzurze i w Sądzie Okręgowym, mieszczącym się na ulicy Mickiewicza 36. W 1930 rozwodzi się ze Stanisławem Totwenem, który jest wtedy aplikantem sądowym w Sądzie Okręgowym, w tym samym roku przechodzi też na rentę.

Poznaje Jana Żejmo, z którym będzie dzieliła dalsze życie. Jan Żejmo, urodzony w Wilnie w 1888 roku, do gimnazjum chodził w Petersburgu. Pracował w Wileńskim Banku Ziemskim, od 1922 był członkiem Polskiej Partii Socjalistycznej, która w mieście miała bogatą romantyczną tradycję, związaną z młodym Józefem „Ziukiem” Piłsudskim, w okresie międzywojennym liderem PPS w Wilnie będzie Mieczysław Niedziałkowski, poseł na Sejm RP. Jan Żejmo w wyborach do Rady Miejskiej w Wilnie z 19 czerwca 1927 roku z listy PPS nr 4 wszedł do prezydium magistratu, podejmie pracę w samorządzie miasta przy ulicy Dominikańskiej 2 jako ławnik w sekcji finansowej. Będzie pracował w niej do 1934 roku. Następnie do 1940 jako referent w Inspektoracie Wojewódzkim Wileńskim PZU. Pisywał w demokratycznym „Kurierze Wileńskim”. Od 1938 roku był członkiem Zarządu Oddziału Towarzystwa Uniwersytetów Robotniczych (TUR) przy ul. Jakuba Jasińskiego. W 1938 wileńskie PPS w ostatnich wyborach będzie w opozycji do BBWR, który sprawował władzę w mieście w osobie Wiktora Zenona Maleszewskiego.

Rodzina Olgi Totwen wraz z córkami i Janem Żejmo zamieszkała od 1932 roku przy Wielka Pohulanka 16, *vis-à-vis* Teatru Wielkiego. Olga bywała na premierach widowisk Osterwy, Zelwerowicza, Szpakowicza oraz operetek w Teatrze Lutnia przy ulicy Mickiewicza. Zabierała też swoje córki na „popołudniówki”. Kontakty towarzyskie z ludźmi teatru były równie ożywione, to obudziło zainteresowania artystyczne w starszej z córek, Ewie. Wpływ na zainteresowania miał fakt, że z rokiem 1924 Mściśław

Dobużyński, który osiadł w Kownie, odnowił rodzinne kontakty.

W 1932 roku Ewa Towten zaczęła realizować swoje teatralne kompozycje figuralne z różnych materiałów, skrzętnie kolekcjonowane przez jej matkę. W Wilnie odwiedzał ich kilkakrotnie wujek Mściśław. W swoich młodzieńczych dziennikach Ewa Towten pisała:

W niedzielę przyjechał Wujek Sława i był u nas aż do środy. Robił na mnie dziwne wrażenie, jakby był z innego świata. Sposób zachowania się, mówienia, nawet chód ma zupełnie inną formę. Chwilami robił wrażenie niezaradnego dziecka, jak wtedy np. gdy skradziono mu pieniądze na pocztę, innym razem przypominał gentelmana angielskiego. Słowem, nigdy nie miał jednakowej postaci. Przedwczoraj narysował mi trzy męskie kostiumy do dam, które miałam już dawnej, a dzisiaj pożegnał się z nami i narysował mi swoją karykaturę. Dziwny doprawdy z niego człowiek, w domu prawie nie siedział, tylko był ciągle zajęty na mieście do tego stopnia, że zadawałam sobie pytanie, czy nie śnię przypadkiem⁸.

Tuż przed zdaniem matury w 1938 roku wuj Mściśław Dobużyński napisał po francusku list do Ewy Towten:

Moja droga Ewuniu. Droga mała przyjaciółko! Dziękuję za Twoje długie, wdzięczne, ilustrowane listy. Jesteśmy oczarowani fotografiami Twoich figurynek, które nazywam „rzeźbami” pomimo tego, że są wykonane z delikatnych i dziwnych materiałów – są bardzo plastyczne i ekspresyjne, a formy są bardzo wyraziste. Przede wszystkim podziwiam jak rozumiesz dekoracyjność sylwetki. Doprawdy masz ręce artysty i jestem pewien, że w Akademii dalej się rozwiniesz. Mama napisała mi, że prawdopodobnie będziesz u Hoppena. Przypuszczam, że jest dobrym nauczycielem, ponieważ prace jego, które widziałem, podobały mi się bardzo. Twoje małe figurki, które dostałem od Ciebie w Wilnie, pokazałem wielu przyjaciołom w Londynie i wszyscy byli zdumieni i oczarowani. Nie bądź jednak zbyt dumna z powodu wszystkich tych komplementów. Musisz jeszcze pracować, jak i każdy artysta powinien pracować i rozwijać się całe życie...⁹.

W 1936 roku Olga Totwen, mając wsparcie dwóch córek, podejmuje próbę stworzenia rodzinnego teatru lalek. W styczniu 1939 roku trafia do jej rąk książka Jana Sztaudyngera *Marionetki*. W liście pisała:



Jan Sztudynger

Poszukując materiału i wskazówek, dotyczących teatru marionetek (lątek), natrafiłam przypadkowo na przemiłą książkę Szanownego Pana. (...) Od kilku lat i znacznie wcześniej marzę urzeczywistnić moje pragnienia – zrealizować taki teatrzyk. Spotkałam się z niebywałymi trudnościami, w pierwszym rzędzie z brakiem kompletnym wskazówek i literatury z tej dziedziny. Wszystko, co o tym czytałam, było jedynie opowiadaniem o gdzieś poza granicami Polskim istniejącym teatrze. Dopiero przed paru laty Brat mój, malarz, stale mieszkający za granicą, przysłał mi potrzebne na początek podręczniki z Pragi i zdjęcia z tamtejszego teatru. Nie opiszę Szanownemu Panu swojego wzruszenia po otrzymaniu tych książek, pism i nawet małej, prymitywnej marionetki (które tam sprzedają w sklepach dla małych, rodzinnych teatrzyków). Zaczęłam mozolnie tłumaczyć wskazówki... i pracować nad budową pierwszej lalki. Nikt mi w tym nie chciał pomóc poza moją córeczką, przeciwnie, spotkałam się z ironicznym uśmiechem takich, a ich jest najwięcej, którzy uważają, iż „taki trud” nie oplaca się, że „szkoda czasu” itd. Nie zrażając się moim beznadziejnym otoczeniem, pracuję dalej. Obecnie mam już kilka figurek (50 cm). Córką moją, obecnie już słuchaczką Wydziału Sztuk na USB, w wolnych chwilach, wraz z paroma zdolnymi kolegami zasiadają do dalszej pracy. Przyznam się, iż pomimo tego iż brat przysłał mi z Anglii album prześlicznych zdjęć C.W. Beaumont’a „Puppets and the Puppet Stage”, wskazówki te są niewystarczające i dopiero czyniąc błędy i mozoląc się nieskończenie, dochodzimy do jakichś takich wyników. Ciągłe dochodzące wydatki każą nam czekać na sfinansowanie budowy scenki. Z wyszukaniem stolarza też miałam kłopotu sporo, gdyż tego rodzaju sceny nikt nie robił. W każdym bądź razie cierpliwie dążę do celu, a mianowicie wyreżyserowania i przygotowania maleńkiej sztuki dla zademonstrowania na razie w domu tym, którzy wątpią w cierpliwość i wytrwałość i dla takich, których może porwie to jak i mnie¹⁰.

Jan Sztudynger, autor pionierskiej w tradycji polskiej pracy *Marionetki*, pisał:

Dla biednych i uciśnionych zawsze dziecko znajdzie (w teatrze

marionetek) *iskierkę uczucia. Nieostrożnych przestrzeże, dobrych wesprze, nieporządku nie ścierpi.*

Ale teatr marionetek to nie płytki dydaktyzm:

W teatrze tym w pierwszej linii nie chodzi i nie może chodzić o jakieś pedagogiczne osiągnięcia, nauczanie jeszcze jednej piosenki, o odbycie lekcji pod uroczystą powłoką i stwierdzenie potem „Jacek umie pięć wierszyków więcej niż przedtem”, ale o fakt istotny, to nie ten Jacek, to nie ta Zosia. To dzieci, których osobowość zwichnięta przez świat dorosłych oprawiona została jak Guliwer między dwa światy – olbrzymów i liliputów i doznała radosnej afirmacji¹¹.

Teatr Lalek miał sprawiać, by obok radości dziecka uzyskiwało ono poczucie wartości własnej.

Wilno czasów wojny. Moskwa-Kowno-Berlin

W 1939 roku powstała scenka zbudowana na podstawie projektu Olgi Totwen, wykonawcą był stolarz Rzycki z Teatru Wielkiego, ale nadeszła wojna i 19 września do malowniczego Wilna wkroczyły pierwsze jednostki Armii Czerwonej. W budynkach Sądów przy ulicy Mickiewicza zainstalowało się NKWD. W ciągu 40 dni okupacji aresztowano w Wilnie ponad 350 osób, m.in. prezydenta miasta Wiktora Maleszewskiego, wiceprezydenta Kazimierza Grodzickiego, kuratora Okręgu Szkolnego Mariana Godeckiego. Niepełne wykazy wywiezionych na wschód drukowano w listopadowych numerach „Kurieria Wileńskiego” 1939 roku. Na początku listopada grupa uchodźców z centralnej Polski (działaczy socjalistycznych) na czele z Wacławem Zagórskim utworzyła w Wilnie Organizację Niepodległościowo-Socjalistyczną „Wolność”. Na czele wileńskiej PPS stali Jerzy Dobrzański i Jan Żejmo, który jako redaktor wileńskiego dodatku do gazety PPS „Robotnik” ukrył się w leśniczówce w Santoce. Totwenki zmieniły mieszkanie. Zbudowaną dopiero co scenę teatralną udało się przenieść do piwnicy Teatru Wielkiego.

W dniu 28 października 1939 roku wojska sowieckie opuściły miasto. Wojsko litewskie wkroczyło do opuszczonego i ograbionego Wilna tego samego dnia. Stalin oddał Wilno i część

Wileńszczyzny Litwie. Trzeba jednak zaznaczyć, że nie stało się to z inicjatywy władz litewskich, lecz z woli Moskwy. 30 grudnia władze litewskie wyrzuciły administratora Adama Ludwiga z teatru i scenkę trzeba było przenieść do mieszkania przy Małej Pohulance 11/3. Ewa Totwen notowała:

Obecnie nasz teatr będzie się rozwijał dalej w domu. Irka z Mamusią śpią teraz w jadalni, a ja na scenie w sąsiednim pokoju zamienionym na warsztat. Trzeci pokój zajmuje Jan Żejmo¹².

Po rozwiązaniu Wydziału Sztuk Pięknych USB 14 grudnia 1939 roku powstała na jego miejsce *Meno Mokykla*, a później *Dailės Akademija*, gdzie Ewa studiowała do 1942 roku.

Na początku 1940 w Wilnie działały: Komitet Polski (Bronisław Krzyżanowski, profesor Instytutu Badawczego Europy Wschodniej), powstały 28 października 1939 roku, z ramienia PPS weszli doń prof. Stefan Ehrenkreutz, Jan Żejmo, dr Maciej Dobrzański. 4 kwietnia 1940 we Francji Komitet do Spraw Kraju przyznał mu pomoc w wysokości 100 tys. litów. Inne komitety to: Towarzystwo Samopomocy Obywatelskiej (ks. Kazimierza Kucharskiego), Komitet Pomocy Uchodźcom Wojennym (Ignacego Zagórskiego), Komitet Pomocy Ofiarom Wojny (prof. Kazimierza Pelczara). Ponadto istniały dwa komitety żydowskie dla uchodźców i „przybyszów” oraz jeden komitet litewski tylko dla uchodźców. Wkrótce po przydzieleniu wymienionym komitetom przez Litewski Czerwony Krzyż rewidentów organizacje te stały się filiami Litewskiego Czerwonego Krzyża, ale co należy podkreślić, zachowały samodzielność.

Te pierwsze wojenne krótkie rządy litewskie wśród Polaków zapamiętane zostały jako chwile wytchnienia, chociaż nacjonalizm litewski uderzał w polski stan posiadania. Jednym pociągnięciem biurokratycznego pióra chciano zlituanizować Wilno, starając się usunąć z niej wielowiekową kulturę polską. Trzeba jasno zaznaczyć, że nawet w okresie apogeum litewskich represji wobec Polaków reżim w Wilnie nie mógł się w żaden sposób równać z niemieckim i sowieckim terrorem.

Właśnie w 1940 Olga, Ewa i Irena Totwen rozpoczęły pracę nad bajką *Jaś i Małgosia* wg opery Engelberga Humperdincka. Wybór bajki polecił jeszcze Mściśław Dobużyński, on także zaprojektował

dekoracje i kostiumy do spektaklu. Lalki, 50 centymetrowe, były rzeźbione w drewnie. Do reżyserii przystąpił aktor Mieczysław Szpakiewicz, w latach 1931-1938 dyrektor Teatru Polskiego w Wilnie, od jesieni do końca października 1939 roku – Teatru Miejskiego we Lwowie. W 1940 powrócił do Wilna i podjął się pracy z drewnianymi aktorami, co było dla niego zupełną nowością. Marionetka stała się dla niego aktorem idealnym. I dlatego zgodził się reżyserować adaptację bajki *Dziad i baba J.I.* Kraszewskiego.



Mieczysław Szpakiewicz

Ale do oczekiwanej premiery nie doszło. Dnia 15 czerwca 1940 roku oddziały sowieckie ponownie wkroczyły do Wilna. Już 14 i 15 lipca odbyły się „wybory do sejmu ludowego”, który zwrócił się z prośbą do Moskwy o włączenie Litwy do ZSRR. Na początku sierpnia Litwa formalnie została ogłoszona kolejną republiką sowiecką. Wkroczenie powtórnie wojsk sowieckich zniweczyło pracę istniejących komitetów. Żydowski Komitet Pomocy Uchodźcom, wspierany finansowo przez Joint Distribution Committee, został odcięty od dopływu pieniędzy. Zaś o likwidacji Komitetu Pomocy Uchodźcom Polakom przesądziły aresztowania jej członków w nocy z 2 na 3 października 1940 roku, w styczniu 1940 komitet został zlikwidowany. Komitet Polski dotrwał do 10 lipca 1940 roku.

W sierpniu 1940 Totwenki zlikwidowały mieszkanie przy Małej Pohulance. Jan Żejmo wyjechał do leśniczówki w Santoce. Rodzina zamieszkała w przydzielonym przez komitet lokalowy mieszkaniu, w związku z ich upaństwowieniem przy ulicy Wielka Pohulanka 34/2. Scenka zajęła tym razem połowę lokum, ale nadal trwały prace nad *Jasiem i Małgosią*.

W pierwszych tygodniach po powrocie wojsk sowieckich z Wilna i okolic wywieziono w głąb Rosji Sowieckiej ponad 35 tys. ludzi, z których sporą część stanowili Polacy, ostatnia fala aresztowań nastąpiła w czerwcu 1941 roku. Tylko w dniach 14-19 czerwca Sowieci wywieźli 7 602 mieszkańców Wilna, w tym 4 938 Polaków.

W listopadzie 1940 do Totwerek za namową małżeństwa Badowskich zgłosiła się „towarzyszka” Ernesta Stolicka – kierow-



Aktorka Jadwiga Badowska-Muszyńska

niczka Teatru Młodego Widza (*TJuz* czyli *Tieatr Junowo Zritiela*). Sala teatralna mieściła się przy ulicy Końskiej 3, w ciasnej zabudowie dzielnicy, zamieszkałej przez drobnych rzemieślników i handlarzy żydowskich. Ulica Końska, nazywana przez Litwinów *Arklių gatvė*, wychodziła na plac ratuszowy Starego Miasta. *Tjuz* posiadał trzy sekcje dramatyczne: polską, żydowską i litewską oraz dwa zespoły lalkowe: kukiełkowy Badowskich, a od listopada 1940 marionetkowy Olgi Dobużyńskiej-Totwenowej.

Jadwiga Badowska studiowała przed wojną aktorstwo w Szkole Teatralnej i w studium teatralnych ZASP w Wilnie. Pracowała jako aktorka i reżyser sztuk dziecięcych granych w teatrach i Radiu wileńskim. W Wilnie wraz z mężem Janem założyła w 1937 roku teatr lalkowy „Bajka”. Badowski był w nim aktorem, twórcą lalek i dekoracji. Teatr ten został upaństwowiony w 1940 roku przez *Tjuz*. W czasie II wojny światowej należała do grona artystów działających w konspiracji. Uczestniczyła i organizowała koncerty, z których dochód przeznaczono na zakup paczek dla więźniów lub ich wykupienie z Gestapo. Podczas okupacji niemieckiej w mieszkaniu państwa Badowskich funkcjonowała redakcja konspiracyjnej gazetki. Brat Witold zginął w Katyniu. Po wkroczeniu Sowieców do Wilna w 1941 za przechowywanie nadawczej aparatury radiowej mąż Jadwigi został aresztowany, był więziony na Łukiszkach, wywieziony w głąb ZSRR. Wstąpił jako żołnierz do Armii Polskiej gen. Andersa na Wschodzie. Przebywając w Iraku, stworzył i poprowadził działający przy 2. Korpusie Polskim teatr lalkowy o nazwie „Bajka Wileńska”. W 1947 powrócił do kraju. W tym czasie Jadwiga Badowska samotnie wychowywała dwójkę dzieci i w kwietniu tegoż roku wraz z rodziną wyjechała z Wilna do Gdańska. Wraz z mężem do 1949 roku pracowała w Krynicy Morskiej, zajmując się wiązaniem rybackich haków i sieci, połowem przynęty. W tak trudnych warunkach próbowała pisać w czasopiśmie „Morze”, „Młody Żeglarz” (1948/1949). Jako aktorka i reżyserka podejmowała pracę w teatrze „Baj Pomorski”

w Toruniu. W końcu w 1951 wyjechała do Poznania.

Sekcja polska *Tjuzu* przygotowywała *Toma Kanty* wg *Księcia i żebraka* Marka Twaina. Sekcja litewska wystawiała po rosyjsku sztukę o tematyce rewolucyjnej *Rozawoje, galuboję*. Ernesta Stolica odrzuciła *Dziada i babę* oraz *Jasia i Małgosię* jako przedstawienia „burżuazyjne”. Za szczególnie rażącą uznała scenę z aniołem, chroniącym zabłąkane dzieci w lesie. Do opracowania została wybrana bajka *Nowe szaty króla* Hansa Christiana Andersena. Podczas analizy tekstu okazało się, że nie będzie ani jednej postaci sympatycznej. Stąd powstała koncepcja, aby oszustów przedstawić jako dwóch małych chłopców, płatających figle królowi. Do zespołu Stolica przydzieliła również „politruka” – Notkie. Stoliczka w „Prawdzie Wileńskiej” pisała, że *sztuka teatralna musi być wykorzystywana jako środek walki przeciwko różnym pozostałościom ustroju kapitalistycznego, a przede wszystkim psychice mieszczańskiej*¹³.

W takich ideologicznych obostrzeniach pracę nad przedstawieniem trwały od listopada 1940 do marca 1941 roku – cztery miesiące. Próby odbywały się w mieszkaniu na Wielkiej Pohulance, gdzie *Tjuz* zajął dodatkowy pokój. Stała tam scenka, warsztat stolarski i wynajęte pianino. Rano przychodzili aktorzy polskiej sekcji dramatycznej, udzielając głosu w próbach z marionetkami. Po południu odbywały się próby z samymi poruszaczami, a wieczorem Olga i Ewa ćwiczyły swoje marionetki przed lustrem.

W końcu 7 marca 1941 roku przeniesiono się do sali *Tjuzu*, gdzie stolarze zbudowali nierozbieralną kopię pierwotnej scenki. Próba generalna miała miejsce 29 marca, zaś premiera *Nowych szat króla* odbyła się 30 marca 1941. Zespół wystąpił jako Sekcja Marionetkowa Teatru Młodego Widza. Na przedstawieniu był obecny profesor Jan Borowski, który napisał świetną recenzję, ale prawdopodobnie na interwencję Stoliczkiej prasa nie przyjęła artykułu do druku, ukazała się natomiast wzmianka w „Prawdzie Wileńskiej”, anonsując powstanie teatru marionetek w *Tjuzie*, pomijając co było w zwyczaju w prasie sowieckiej nazwiska twórców i wykonawców. Uczestnik premiery Maliszewski po latach napisał krótko:

W Sekcji Marionetek doszło tylko do jednej premiery w języku polskim. Było to przedstawienie lalkowe „Nowych szat króla” Andersena w

adaptacji Aleksandra Maliszewskiego, reżyserii Stanisława Miłskiego¹⁴.

Jednak świadectwo pracy w *Tjuzie* pozwalało egzystować jej pracownikom jako „raboczim”, a nie „burżuj”. Władzę sowieckie traktowały dosłownie nazwę *bielapolskij burżuj*, oglądając ręce podejrzanych wrogów ludu. Jednocześnie wysokość pensji była tajemnicą kierownictwa *Tjuzu*. Trzeba było wyklócać się o każdą nędzną zaliczkę. Przy okazji takiej rozmowy Stolicka, wrzeszcząc groziła „zsyłką”. W efekcie nadal trzeba było sprzedawać osobiste rzeczy, aby przeżyć czy pokryć koszty związane z budową marionetek. Jeszcze w połowie maja 1941 roku w sali *Tjuzu* odbywały się przedstawienia Żydowskiego Teatru Marionetek.

Sztukę grano w języku jidysz. Konferansjer majtał się w powietrzu i chyba opowiadał treść baśni. Było też gadające drzewo. Pamiętam pierwsze nasze zetknięcie się z tym teatrem w 1938 roku. Podczas wakacji w Landwarowie przyciągnął naszą uwagę ręcznie pisany afisz o występach „Dei Piccoli”. Pospieżyliśmy obejrzeć lalki. Miały one około 1,20 m wysokości, zawieszone na sznurkach majtały się, ale nie chodziły¹⁵.

Był to zespół „Majdim”, obecny tuż przed wybuchem wojny w 1939 na uroczystościach Polskiej Partii Socjalistycznej.

Spektakl *Nowe szaty króla* był grany kilka razy, a Sekcja Marionetek zaczęła próby do kolejnej premiery, tym razem miał to być *Słowik* wg Andersena. Ewa Totwen, przygotowując scenografię, udała się do Biblioteki Wróblewskich. Tam zetknęła się bezpośrednio z profesorem Kościałkowskim, zwanym pieśczośliwie przez swoje otoczenie „Jezuskiem”. Profesor ułatwił Ewie dostęp do oryginałów sztuki chińskiej i japońskiej. Olga Totwenowa projektowała postacie



St. Kościałkowski

w glinie, później rzeźbiła je w drewnie. Przygotowane wówczas lalki Cesarza i Szambelana przetrwały zawieruchę wojenną.

Do wystawienia sztuki nie doszło. Dnia 22 czerwca 1941 roku wojska niemieckie uderzyły na ZSRR. Trzy dni później Wehrmacht wkroczył do Wilna, wydarzenie to przerwało ostatnią falę sowieckich deportacji – jeszcze w nocy z 23 na 24 czerwca polscy kolejarze rozłączyli wagony z więźniami,

uniemożliwiając ich wywózkę na Wschód. Całą noc z 22 na 23 czerwca trwały naloty niemieckie na Wilno i bombardowanie miasta. Profesor Michał Romer 23 czerwca 1941 roku zapisał:



Prof. Michał Romer

Już z wieczora, a także w nocy, wielu ludzi z rodzinami, dziećmi i tobołkami opuszczało miasto, aby obozować gdzieś w lasach, albo też wynosiło się w podmiejskie góry. Inni chowali się po schronach, na które użyto piwnic i suterren. Bomby spadły w śródmieściu. Bomba, spadająca na kościół św. Rafała, przebiła sklepienie, posadzkę i wpadła do podziemi, zabijając m.in. księdza. (ks. dr Wacław Siekierko). Na Zarzeczu nie było wybuchów, a żołnierze Wehrmachtu pojawili się 24 czerwca. (...) Na naszą ulicę przyjechali od Nowej Wilejki na motocyklach z koszem, opaleni, z zakasnymi rękawami munduru, ale w hełmach, butni i pewni siebie. Baliśmy się ich. Wszyscy Sowieci uciekli z miasta i nikt ich nie żałował, ale ludzie bali się też Niemców... Widzieliśmy potok Żydów uciekających na wschód za wojskiem. (...) Krótka była bezkrólowie. Zaczęły się ciężkie czasy dla Żydów, ale i dla Polaków¹⁶.

Dla Polaków i Żydów pojawiło się nowe niebezpieczeństwo.

Istniało mianowicie głębokie przekonanie, że Niemcy pozwolą Litwinom pohulać z Polakami. Dzielili to marzenie nawet członkowie bolszewickiego rządu litewskiego, jak chociażby litewski komisarz ludowy od spraw oświaty Venclova, z zawodu literat. Na jakiejś pijatyce, na której był obecny i polski komunistyczny poeta, Anatol Mikułko, Venclova mając już w czubie powiedział do Mikułki: – Nu, jak tu przyjdą Niemcy, to my z wami poigramy, my was wszystkich wyrzniemy. – A dlaczego mielibyście wyrznić? – spytał Mikułko. – A bo my jesteśmy „muzyki”, a wy „pany” – wygadał się szczerze pijany litewski komisarz od oświaty i kultury (!). – Nie – odpowiedział na to Mikułko, który jest nb. synem białoruskiego chłopca – wy nie jesteście „muzyki”, wy jesteście „kułaki”! Jak wiadomo, w terminologii radzieckiej „kułak” oznacza bogatego chłopca, czyli osobowość niemniej znienawidzoną i pogardzaną w Związku Radzieckim od „burżuazji”¹⁷.

Nic dziwnego, że wileńska ulica patrzyła na maszerujące armie w nieufnym milczeniu, rozważając niestałość spraw tego świata, gdy dwaj zbrodniarze Hitler i Stalin starali się nawzajem przechytryć w pragnieniu rządzenia światem. 23 czerwca 1941, w przerwie między alarmami, Olga z córkami wyruszyła z mieszkania na Wielkiej Pohulance na drugi koniec miasta ratować marionetki.

Ulice puste, chodniki pokryte dosłownie potłuczonymi szybami. O czterdzieści metrów od naszego domu upadły dwie bomby, dalej nieco rozwalila bomba mały domek (dziś wydobyto spod gruzów 15 trupów). Bomba upadła koło samego NKWD. Na Zawalnej bomba zburzyła doszczętnie cały dom. Na Żeligowskiego wyrwany cały kawał muru – bomba wleciała przez drugie piętro i wyleciała na parter – zupełnie jakby ktoś palcem spróbował ciastko z kremem. Cała ulica zarzucona wylamanymi drzwiami i futrynami okien. Kościół św. Mikołaja bez szyb i dachówek. Gdy przyszliśmy do Tjuzu (cały już był pusty) po nasze lalki, dowiedziałam się od Bursztejnowej, że Stalicka wyjechała¹⁸.

Jedynie część lalek udało się ocalić. Lalki zostały przeniesione do krewnych na ulicę Bakszta. Nazajutrz rano przed domem na Wielkiej Pohulance stały już auto z esesmanami, przygotowującymi się do wejścia do Wilna. Kilka dni później budynek Tjuzu został objęty murami wileńskiego getta. Dosyć szybko uciekając przed Arbeitsamtem, Ewa i Irena wyjechały razem z matką do leśniczówki w Santoce, gdzie przebywał już Jan Żejmo. Tam Totwenki wyrabiały zabawki na sprzedaż, a wieczorami marzyły o nowej sztuce marionetkowej. *O gwiazdce z nieba*, której formę poetycką nadała Irena Totwen.

W Wilnie straciły cały swój majątek – ich mieszkanie, gdzie działała tajna drukarnia ZWZ-AK, zostało doszczętnie splądrowane przez Niemców, ale lalki i scenka (umieszczone w magazynku niedaleko mieszkania) szczęśliwie ocalały.

W mieście już od stycznia 1940 roku powstawały zręby polskiego państwa podziemnego. Istniała Rada Wojewódzka (organ doradczy dowódcy SZP-ZWZ), jej przewodniczącym był ppłk Sulik. SN reprezentował Świerzewski, PPS – Dobrzański, Sanację – Adam Galiński (były urzędnik Ubezpieczalni Społecznej),

Kurię Metropolitalną – ksiądz Romuald Świrkowski. Były dwa zasadnicze piony: cywilny i wojskowy. Represje sowieckie i wywozy osłabiły pierwsze zręby organizacyjne, po wkroczeniu wojsk niemieckich do Wilna pracę kontynuowano. W lutym 1942 Związek Walki Zbrojnej przemianowany został na Armię Krajową. Rozpoczęto prace nad przekształceniem kadrowej dotychczas organizacji w organizację masową. Komendantem Okręgu Wileńskiego Armii Krajowej został ppłk Aleksander Krzyżanowski „Wilk”. Istniejąca Okręgowa Rada Polityczna jako organ doradczy komendanta Okręgu Wilno jesienią 1942 zmieniła nazwę, stając się Konwentem Stronnictw Politycznych, została przeniesiona do Delegatury Rządu na Kraj, powstałej w Wilnie w marcu 1942 roku. Od wiosny 1943 zaczęły się tworzyć oddziały partyzanckie na Wileńszczyźnie.



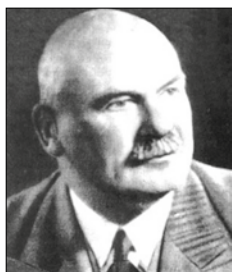
Komendant Aleksander Krzyżanowski „Wilk”

Podczas okupacji niemieckiej jedną trzecią ludności Wilna wymordowano w Ponarach, było to blisko 70 tys. wileńskich Żydów. Jak ustaliła gdańska historyczka Monika Tomkiewicz, w Ponarach zginęło ponad dwa tysiące Polaków, w tym wiele młodzieży polskiej.

Nadchodziło lato 1944 roku, rozpoczęły się walki o Wilno, w ramach akcji „Ostra Brama” polskie brygady wileńskie zaatakowały oddziały niemieckie okopane w mieście. Po nadejściu armii sowieckiej z ciężkim sprzętem miasto zostało zdobyte. Polska flaga, która zawisła na baszcie Giedymina, szybko została zastąpiona krwawą sowiecką. Po kilku dniach po zajęciu Wilna dowództwo sowieckie nakazało żołnierzom AK wyjść z miasta. Później zaczęły się aresztowania Polaków, a od 1945 roku – przesiedlenia Polaków do Polski Jałtańskiej.

„Druga” Okręgowa Delegatura Rządu w Wilnie w dniu 3 listopada 1944 roku w liście do premiera Rządu Polskiego w Londynie opisała istniejący stan:

W dniu 13 lipca rb. Wilno, po 6-dniowych walkach ulicznych, po raz 5-ty w obecnej wojnie zmieniło okupanta. Najeżdźca niemiecki został wypędzony i władzę nad naszymi ziemiami objął



Stefan Ehrenkreutz

Związek Sowiecki. Oto jak on rozpoczął swe rządy. Dnia 17 lipca zostały rozbrojone oddziały Armii Krajowej, które tak wybitny wzięły udział w walkach o Wilno, internowane w Miednikach, a następnie wywiezione do Kalugi. Po tych aktach rozpoczęła się w Wilnie i na Wileńszczyźnie fala aresztowań. Objęła ona w pierwszym

rzędzie oficerów i żołnierzy Armii Krajowej, tych, którzy uniknęli rozbrojenia, ukryli się w terenie albo w mieście oraz pracowników administracji cywilnej, stworzonej konspiracyjnie za czasów niemieckich. Aresztowany więc został delegat Rządu i jego zastępca (który zdołał zbiec z więzienia) oraz kilku członków Konwentu Stronnictw Politycznych. Aresztowano cały szereg działaczy Stronnictwa Ludowego i PPS oraz innych przedstawicieli inteligencji polskiej w Wilnie, a mianowicie: dr. Zygmunta Fedorowicza, prof. Stefana Ehrenkreutz'a, rektora USB, prof. Ludwika Chmaja, Mariana Kokocińskiego, sędziego sądu administracyjnego Czarneckiego, byłego ławnika magistratu Jana Żejmę. (...) Sytuacja materialna tutejszego społeczeństwa jest rozpaczliwa. (...) Na tutejszym terenie władze sowieckie w dalszym ciągu przeprowadzają mobilizację do Armii Czerwonej. Na razie objęła ona młodzież od 18 do 35 roku życia. Młodzież masowo się od niej uchyla. (...) Organy tutejszej władzy sowieckiej przeprowadzają agitację i nacisk na ludność polską, aby deklarowała swój wyjazd na ziemię, położone na zachód od linii Curzona, zgodnie z zawartym układem pomiędzy PKWN a rządem Sowieckiej Republiki Litewskiej¹⁹.

W lecie 1944 roku NKWD, rozbijając struktury Delegatury Rządu, aresztowało w mieszkaniu przedwojennego posła do Sejmu, prezesa związków zawodowych kolejarzy PPS i dowódcy milicji robotniczej PPS-WRN Franciszka Stażowskiego „Franka”, przy ulicy Kijowskiej 19 – Jana Żejmę. Kobiety nie posiadały żadnych środków do życia, chociaż początkowo podjęły pracę w wytwórni ceramiki w Wilnie. Ostateczna decyzja o wyjeździe z Wilna zapadła po otrzymaniu wiadomości o rzekomej śmierci Jana Żejmy. Stanisław Totwen – ojciec Ewy i Ireny miał zginąć w

niemieckim obozie koncentracyjnym Oranienburgu na przełomie 1944-1945 roku.

(dokończenie nastąpi)

Maciej Żakiewicz, 11 stycznia 2026

Zdjęcia: domena publiczna

Przypisy

¹ Małgorzata Abramowicz, *Od figurek do marionetek. Historia Wileńskiego Teatru Łątek – Wilno 1936 – Gdańsk 1959*, Gdańsk 2015.

² Artiom Wiesioły, *Rosja we krwi skąpana*, tłum. Ignacy Szenfeld, Warszawa 1964.

³ Małgorzata Abramowicz, *Od figurek do marionetek. Historia Wileńskiego Teatru Łątek – Wilno 1936 – Gdańsk 1959*, Gdańsk 2015, s.18.

⁴ Alain Besancon, *Zakazany Obraz. Intelktualna historia Ikonoklazmu*, Warszawa 2024.

⁵ Marc Chagall, *Moje życie*, Kraków 2003.

⁶ Orlando Figes, *Szepty, Życie w stalinowskiej Rosji*, Warszawa 2024.

⁷ Barbara Znajdziłowska, *Arystokrata Duszy*, „Kurier Wileński”, 117/1995, Wilno 1995, s.6.

⁸ Mirosława Kozłowska (red.), *Wilno Teatralne*, zob.: Grażyna Kilarska, *Wileński Teatr Łatek*, Warszawa 1998, s.317.

⁹ Tamże, s.318.

¹⁰ Tamże, s.319.

¹¹ Jan Sztaudynger, *Marionetki*, Lwów 1938.

¹² Ewa Totwen, *Dzienniki*, Wilno 31.12.1939 rękopis.

¹³ „Prawda Wileńska”, 4.10.1940 [za:] J. Hernik-Spalińska, *Życie teatralne Wilna podczas II wojny światowej*, Pamiętnik Teatralny, Warszawa 1997, z.1-4, s.626-628.

¹⁴ Aleksander Maliszewski, *Teatr wileński 1939-1945*, „Pamiętnik Teatralny”, Warszawa 1963, z.1-4, s.228.

¹⁵ Ewa Toten, *Dzienniki*, Wilno 1941, rękopis.

¹⁶ Michał Römer, *Dzienniki 1939-1945*, t.6, Warszawa 2018.

¹⁷ Karol Górski, *Divide et impera*, Białystok 1995, s.448.

¹⁸ Mirosława Kozłowska (red.), *Wilno Teatralne*, zob. Grażyna Kilarska, *Wileński Teatr Łatek*, Warszawa 1998.

¹⁹ *Polska i Litwa w XX wieku. Dokumenty z archiwów służb specjalnych*, t.1, *Sowiecki aparat represji wobec litewskiego i polskiego podziemia 1944-1945*, 3 listopada 1944; List Okręgowej Delegatury Rządu w Wilnie do Premiera Rządu Rzeczypospolitej w Londynie. Warszawa-Wilno 4/2016, s.793.

LITWA – POLSKA: Z MIESIĄCA NA MIESIĄC

WYDARZENIA, POLACY NA LITWIE.

WYDAWNICTWA, OPINIE

Statystyka, rankingi, notowania, prognozy

● Ponad trzy czwarte mieszkańców Litwy popiera wprowadzenie powszechnego poboru do wojska. Większość respondentów chciałaby, aby taki system obowiązywał przed 2030 rokiem. Wówczas rocznie przez różne formy służby miałyby przechodzić ok. 7-8 tys. osób. Badanie przeprowadziła w sierpniu firma „Norstat” na zlecenie stowarzyszenia „Visuotinė gynyba” (Obrona powszechna).

● Średnia hurtowa cena energii elektrycznej na Litwie pod koniec lipca spadła o 49%, dzięki wzrostowi energii ze źródeł odnawialnych w krajach bałtyckich i Europie Północnej – poinformował operator litewskiego systemu przesyłowego „Litgrid”. Energia słoneczna odpowiadała za 43% całkowitej jej produkcji, wiatrowa – za 37, wodna – za 8, elektrowni ciepłych – za 7, a pozostałe źródła – za 5%. W imporcie energii elektrycznej 71% jej pochodziło ze Szwecji, 27 – z Łotwy i 2% – z Polski. Natomiast 46% eksportu energii z Litwy trafiło do Polski, 40 – na Łotwę, a pozostałe 14% – do Szwecji.

● Średnie wynagrodzenie na Litwie w II kw. 2026 wyniosło 2 628,2 EUR brutto.

● Jeśli zarobiłeś – założyłmy – rocznie 1 mln EUR w kraju UE, ile zostanie po opłaceniu podatków? Na Litwie – 607 tys., w Polsce – 548 tys. EUR. Najwięcej w Bułgarii – 897, najmniej w Słowenii – 405 tys. EUR (Eurostat/77.lt).

● Jak wynika z deklaracji Państwowej Inspekcji Podatkowej, najbogatszą rodziną w 2025 wśród przywódców Litwy była rodzina prezydenta Gitanasa Nausėdy, której wartość majątku wyniosła ponad 1 246 000 EUR. Przewodniczący Sejmu Juozas Olekas wraz z żoną posiadał majątek wartości 440 333 EUR, zaś premier Inga Rugienienė – 272 067 EUR.

● Minimalny wymiar płatnego urlopu, jak w większości krajów UE, w 2026 na Litwie i w Polsce wynosi 20 dni, najdłuższy na Malcie – 27 dni (Eurofound).

● 89% obywateli Litwy i 86% Polaków uważało w kwietniu-maju 2026, że członkostwo w UE przyniosło im korzyści. Najbardziej zadowoleni byli mieszkańcy Malty – 94%, Danii i Luksemburga – po 91%, zaś sceptyczni Bułgarzy – 57%, Francuzi – 62% i Grecy – 63%, średnia w UE – 74% (Eurostat).

● Ze stanu na 30 lipca liczbę ministrów oraz wiceministrów i pełnomocników rządu w UE najwięcej posiadała Polska – 120 osób, prawie dwukrotnie więcej niż zajmujące za nią pozycje Bułgaria i Włochy – po 64 osób. Litwa na m. 10 – 45 osób. Małe rządy posiadały kraje skandynawskie, zaś najmniejsze Estonia i Cypr – 14 i 12 osób (Przełom)

● Roczna inflacja na Litwie, obliczana wg zharmonizowanego wskaźnika cen konsumpcyjnych, wyniosła w czerwcu 5,4%, a w porównaniu z majem ceny wzrosły o 0,5%. Wyższy wskaźnik inflacji był tylko w Rumunii – 9,2; w Polsce wyniosła ona 3%. Średnia dla całej UE – 2,9% (Eurostat).

● Na 1 lipca wskaźnik bezrobocia na Litwie wynosił 7,7%, w Polsce – 5,8%.

● Wśród krajów UE z najwyższą inflacją w lipcu znalazła się Litwa – 5,4%, przed Rumunią – 8,2%, za Cyprem i Bułgarią – po 4,4%. Inflacja w Polsce wyniosła 3,1%, najmniejsza była w Szwecji – 0,3% (Eurostat).

● Ile godzin tygodniowo w 2025 pracowali Europejczycy? Najwięcej w Grecji – 39,6 godzin, w Polsce – 38,7, Bułgarii – 38,7 i na Litwie – 38,4. Najmniej w Holandii – 31,9, Niemczech i Danii – po 33,9 godz. średnia w UE – 35,9 h (Eurostat/77.lt).

● Koszt obsługi długu na Litwie w 2025 wynosił 2,3%, w Polsce należał do najwyższych w UE – 4,5%, większy był tylko w Rumunii – 5,2% i koszt zadłużenia Węgier – ok. 6%. Najmniejsze wskaźniki obsługi zadłużenia miały Luksemburg i Irlandia -1,5 i -1,4% (Eurostat).

● W Topie Miast Europy o Najszybszym Wzroście Gospodarczym w l. 2010-2025, przy średnim rocznym wzroście PKB w %, w pierwszej dwudziestce 3 m. zajmował Wrocław – 5,2%, 5 m. – Wilno (4,7%), zaś po nim – Gdańsk, Kraków, Warszawa, Poznań, Szczecin, Białystok, Lublin i Katowice oraz kilka miast z innych krajów, listę otwierają Dublin i Vallleta – 6,0 i 5,8% (Oxford Economics).

- W latach 2010-2023 w rankingu nadmiarowych zgonów w krajach UE Litwa znalazła się na 2 m. (ok. -16,1%), po Bułgarii (-17,2%) i przed Polską (-13,7%). Najlepiej w Szwecji – ok. -1%.

- Dane Eurostatu pokazują, że liczba transakcji w sektorze mieszkaniowym w 2025 na Litwie wzrosła o 22,8%, zaś w Polsce spadła o 1,1%.

- Wynajęcie 2-pokowego mieszkania w I pół. 2025 w Wilnie kosztowało 1 200 EUR, w Warszawie – 1300 EUR, najdrożej było w Sztokholmie i Dublinie – 2 650 EUR, w Paryżu – 2 500 EUR, najtaniej w Bukareszcie i Nikozji – 930 i 920 EUR (Eurostat/77.lt).

- Młodzi Litwini wyprowadzają się z domu rodzinnego w wieku 23,6 lat, Polacy – 26,7 lat. Najpóźniej Grecy, Słowacy i Chorwaci – po trzydziestce, najwcześniej, tuż po dwudziestce – Finowie, Duńczycy i Szwedzi. Przeciętny mieszkaniec UE – w wieku 26,2 lat (Eurostat 2024).

- Średni współczynnik dzietności w 2024 na Litwie wynosił 1,39 dzieci na kobietę, w Polsce – 1,4. Najwyższy w krajach UE był w Bułgarii – 1,72; najniższy w Hiszpanii i Malcie – 1,12 i 1,02 dzieci (Eurostat).

- W czerwcu mniej więcej jedna na sześć osób w wieku od 15 do 24 lat w UE była bezrobotna. Przy średniej unijnej 14,8% ten wskaźnik na Litwie wynosił 16,1%, w Polsce – 12,7. Najlepsza sytuacja była na Macie i w Niemczech – 6,2 i 6,3%.

- Prawie co trzecia młoda osoba na Litwie ma niskie umiejętności w zakresie czytania i matematyki, a pod względem tych wskaźników kraj plasuje się w ogonie 31 państw (29 m.), objętych badaniem Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju w 2023 (OECD).

- Wolne miejsca pracy w krajach UE: na Litwie – 2,2%, w Polsce – 0,8%, jeszcze mniej tylko w Rumunii – 0,6%; najwięcej w Holandii – 4%. Średnia w strefie euro – 2,3%, zaś w całej UE – 2,1% (Eurostat/77.lt).

- Litwa jest na 3 m. w UE, jeśli chodzi o odsetek osób, które kontynuują pracę po przejściu na emeryturę – 43,7% (po Estonii i Łotwie), Polska na m. 19 – 13,1%, najmniejszy odsetek w Rumunii i Grecji – poniżej 5% (Eurostat).

- Ile procent ostatniej pensji dostaje pracownik po przejściu na

emeryturę? Na Litwie – 30,2, w Polsce – 34,8%. W czołówce Luksemburg – 89,5, Portugalia – 82,1, Włochy – 81,3% (Kod Umysłu).

- W produkcji mebli w UE w 2025 Litwa wchodziła do pierwszej dziesiątki z wartością produkcji ok. 2,3-2,4 mld EUR, Polska na m. 3 – ok. 12,8-13,0 mld EUR. Listę otwierają Włochy i Niemcy.

- Z danych Eurostatu wynika, że Polacy po Czechach w 2025 płacili najwięcej za prąd w UE – 34,96 EUR za 100 kWh, na Litwie – 26,99 EUR. Najtańszy prąd był na Malcie i Węgrzech – odpowiednio 13,68 i 15,01 EUR za 100 kWh.

- W rankingu spożycia rocznie czekolady w państwach UE Litwa uplasowała się na 4 m. z 6,9 kg na osobę. Polska na m.7 – 5,9 kg. Listę otwiera Estonia – 9 kg, zaś zamyka Malta – 2,8 kg na osobę.

- Litwa i Polska należą do krajów UE, w których jest najtańszy cukier – odpowiednio 1,3 i 1,1 EUR. Taniej tylko w Rumunii i Bułgarii – 1,0 i 0,9 EUR. Najdroższy cukier w Irlandii, Austrii i Szwecji – 2,7, 2,5 i 2,4 EUR.

- W rocznej konsumpcji wody butelkowanej w UE w 2024 mieszkańiec Litwy spożył jej 60 litrów, Polski – 114. Najwięcej jej przypadło mieszkańcowi Włoch – 208 l, najmniej krajów skandynawskich – 20-10 l.

- Wśród krajów UE Litwa ma ok. 400 km autostrad, Polska – 1 800 km, najwięcej Hiszpania – ok. 15 800 km, Łotwa i Malta nie mają ich wcale. Natomiast jeśli chodzi o kolej, to na Litwie jej długość wynosi 1 900 km, w Polsce – 19 500 km, zaś najgęstsza sieć w Niemczech – 38 700 km.

- Jaki procent wydatków w gospodarstwach domowych pochłania czynsz za mieszkanie, opłata za prąd, gaz i wodę w krajach UE? Na Litwie to 16,2%, w Polsce – 20,8. Najwięcej w Czechach – 32,1%, najmniej w Chorwacji – 14,4% (Eurostat 2024).

- 249 mln Europejczyków w 2024 odbyło podróże. Podróżowało 60,9% mieszkańców Litwy i 64,3 % Polski. W czołówce – Holendrzy i mieszkańcy Luksemburga – 83,6 i 83,1%, listę zamykali Rumunii – 27,7%. Ciekawostką jest, że mało podróżowali mieszkańcy Włoch, Portugalii i Grecji – odpowiednio 35,7, 46,6 i 46,7%, tymczasem najwięcej podejmując gości (Eurostat/77.lt).

- Gęstość zaludnienia w krajach UE na Litwie wynosi 43 osób/

km², w Polsce – 121. Największa na Malcie – 1 817, najmniejsza w Finlandii – 18 osób/km².

- 52-53% badanej ludności na Litwie deklaroowało, że czyta książki, w Polsce – ok.55%, najwięcej czytelników było w Luksemburgu – 75,2% oraz w krajach skandynawskich.

- Wg prognoz Pew Research Center, odsetek ludności islamskiej w 2050 w Europie największy będzie w Szwecji – 30,7%, najmniejszy na Litwie i w Polsce – 0,2%.

- Procent gospodarstw domowych, mających dostęp do sieci światłowodowej na Litwie wynosił 74,6, w Polsce – 76,2%. Największy był w Rumunii – 96,8, mały w Austrii Niemczech i Austrii – 24,6 i 20,2%, których infrastruktura opiera się na miedzianych kablach (FTTH/B, 1025/2026).

- Jeśli chodzi o najbardziej zielone/zalesione państwa, Litwa i Polska mają odpowiednio 35,1 i 29,6% lasów. Najbardziej zalesionym krajem Europy jest Finlandia – 73,1%, najmniej – Holandia – 11,1%, ze względu na zabudowę i rolnictwo (Eurostat / State of Europe's Forests Report 2025/2026).

- W szacunkowym procencie populacji deklarującej, że przynajmniej raz w roku wybiera się na grzyby, Litwa i Polska legitymują się liczbami 59 i 68%, wyprzedzają je Czesi – 74%, w końcu Francuzi – 9% (EFI 2025).

- W zestawieniu krajów UE wg udziału osób kupujących online w 2025 Litwa znalazła się na 21 m. (72%), Polska – na 15 m. (79%). Liderem była Irlandia (95%), w czołówce – kraje skandynawskie. Trzecią pozycję od końca zajmowały Włochy.

- Odsetek internautów, którzy spotkali się z wrogimi lub poniżającymi treściami online w 2025 w Polsce stanowił 39,4%, na Litwie – 33,7%. Najdotkliwszy był w Irlandii – 66,2% (Eurostat).

- 9 i 7% to odsetek pacjentów na Litwie i w Polsce, którzy przyznali, że wręczyli nieoficjalny upominek lub opłacili prywatną wizytę u lekarza publicznego. Najgorszy wynik był w Rumunii – 19%, w Niemczech, Francji czy Holandii przypadki takie stanowią mniej niż 0,5% (Eurobarometr 2025).

- Średni wiek samochodów osobowych w krajach UE. Na Litwie to 14,7 lat, w Polsce – 15,1. Przoduje Austria – 5,8, listę zamyka Grecja – 17,6 lat.

- Litwa i Polska są w czołówce krajów, w których zatrzymano najwięcej kierowców prowadzących pod wpływem alkoholu na 100 tys. mieszkańców rocznie – 265 i 245. Np. w Niemczech i we Włoszech te liczby są 115 i 94 (Who Global Status Report on Road Safety).

- Litwa zajmując niechlubną pozycję lidera w UE w celowych zabójstwach rocznie w przeliczeniu na 100 tys. mieszkańców – 2,5; Polska – 0,7 (jeden najbezpieczniejszych krajów), Szwajcaria i Włochy – po 0,5 osób (UNODC / Biuro ONZ ds. Narkotyków i Przestępczości).

Lipiec

- 4 – Ratownicy w polskich Tatrach ewakuowali śmigłowcem dwoje obywateli Litwy, którzy korzystając z rad sztucznej inteligencji, utknęli na szlaku, jaki okazał się dla nich za trudny.

- 9 – W kościele Świętej Trójcy w Widziszkach, powiat Wilkomierz (*Panevėžys*) odbyły się obchody 130. rocznicy urodzin ppłk. Władysława Żwańskiego, ps. „Błękit” (1896-1948) w ramach 82. rocznicy operacji „Ostra Brama”, obchodzonej przez Związek Polaków na Litwie (dalej: ZPL). Wśród organizatorów: IPN, Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów Politycznych PRL, Narodowe Zjednoczenie Wojskowe – Okręg Chrobry.

- Międzynarodowa operacja służb doprowadziła do likwidacji 6 nielegalnych fabryk wyrobów tytoniowych na terenie Hiszpanii. Zatrzymano 50 osób, w tym obywateli Litwy i Polski. Litwin podejrzewany jest o zorganizowanie jednego z nielegalnych kanałów produkcji papierosów.

- 9 – W Ambasadzie RP w Wilnie odbyło się Forum *Polska i Litwa – razem ku zielonej przyszłości* z udziałem przedstawicieli biznesu, nauki oraz instytucji publicznych zainteresowanych rozwojem nowoczesnych, zrównoważonych rozwiązań technologicznych. W wydarzeniu uczestniczyła Urszula Zielińska, sekretarz stanu w Min. Klimatu i Środowiska RP.

- 11 – Polska Straż Graniczna i Krajowa Administracja Skarbowa w pobliżu Budziska udaremniły próbę nielegalnego przekroczenia granicy z Litwą przez 27 migrantów – obywateli Somali, Pakistanu i Afganistanu, którzy znajdowali się w naczepie tira

przewożącego torf. Ciężarówką na rumuńskich numerach rejestracyjnych kierował obywatel Rumunii. Na granicy z Litwą zatrzymywano też 16 osób. MSWiA RP podało na portalu X, że tylko 3-9 lipca granicę z Litwą przekroczyło ponad 35,9 tys. osób, blisko 19 tys. pojazdów. Odmowy wjazdu do Polski dostały 82 osoby.

- 13 – W podwileńskiej miejscowości Krawczuny, gdzie 13 lipca 1944 została stoczona bitwa żołnierzy AK z oddziałami Wehrmachtu o Wilno, odbyły się uroczystości z udziałem społeczności polskiej na Litwie, polskiej placówki dyplomatycznej, kombatanów i harcerzy. Okolicznościowy list wystosował Karol Nawrocki, który do zebranych odczytała sekretarz stanu Kancelarii Prezydenta RP Agnieszka Jędrzak. Wydarzenie zakończyło obchody 82. rocznicy operacji „Ostra Brama”.

- 13 – Walizkę z 21 różnymi gatunkami pajaków znaleźli litewscy policjanci w samochodzie obywatela Polski, zatrzymanym w Szyłokarczmie (*Šilutė*). Mężczyzna nie przedstawił dokumentów potwierdzających legalne pozyskanie pajaków, dlatego zostały one przekazane specjalistom ds. ochrony środowiska.

- 14 – Władysław Kondratowicz przestał pełnić funkcje ministra spraw wewnętrznych RL z ramienia Litewskiej Partii Socjaldemokratycznej i został mianowany szefem kancelarii w resorcie ochrony środowiska.

- 16 – Nowy premier RL Mindaugas Sinkevičius po rozmowie telefonicznej z Donaldem Tuskiem powiedział: *Nasze kraje łączy dojrzałe, dynamiczne partnerstwo strategiczne. Opiera się ono nie tylko na historycznej bliskości Litwy i Polski, wspólnym doświadczeniu historycznym, które jest siłą naszych krajów, ale także na wspólnym podejściu do kluczowych dziś kwestii. Przede wszystkim w celu wzmocnienia zdolności bezpieczeństwa wschodniej flanki NATO i Europy, obrony i odstraszania.*

- 18 – Polska i Litwa świętowały 616. rocznicę bitwy pod Grunwaldem. W jej inscenizacji na Polach Grunwaldzkich, niedaleko Olsztyńka obecna była delegacja litewska, z prezentacją historii WKL, z udziałem miłośników rekonstrukcji średniowiecznych bitew oraz żołnierzy Kompanii Gwardii Honorowej Litewskich Sił Zbrojnych. Uroczystości odbyły się także w Parku Zwycięstwa Grunwaldzkiego w Cinkiškiai pod Kownem.

● 19 – W Pszczelniku k/Myśliborza oddano hołd lotnikom litewskim, którzy zginęli tu podczas lotu z Nowego Jorku do Kowna, w 93. rocznicę katastrofy samolotu „Lituanica”. Kwiaty w miejscu pamięci Steponasa Dariusa i Stasysa Girėnasa złożyli ambasador RL Valdemaras Sarapinas, senator RP Magdalena Kochan, wicewojewoda zachodniopomorski Dawid Krystek, wicemarszałek województwa Marcin Łapeciński, przedstawiciele władz samorządowych.

● 19 – W Kizielanach i Janowie na Podlasiu uczczono 106. rocznicę Bitwy pod Janowem oraz bohaterów 13. Pułku Ułanów Wileńskich, z udziałem przedstawicieli środowisk kultywujących tradycje tego pułku oraz członkowie Wileńskiego Klubu Rekonstrukcji Historycznej „Garnizon Nowa Wilejka”. Bitwa z trzykrotnie silniejszą jazdą sowiecką III Korpusu Konnego Gaja odbyła się 25 lipca 1920.

● 21 – Ambasador Valdemaras Sarapinas w Rzeszowie spotkał się z przedstawicielami władz w tym mieście i Podkarpaciu, których zaprosił na otwarcie kolejnego Konsulatu Honorowego RL na czele z Grzegorzem Jasińskim. Obecnie w Polsce działa 12 konsulatów honorowych Litwy.

● 22 – W Domu Kultury Polskiej (dalej: DKP) w Wilnie Andrzej Poczobut był gościem spotkania, które prowadziła dr Barbara Jundo-Kaliszewska. Organizator wydarzenia: Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” im. Jana Olszewskiego. Poczobut wraz z delegacją Fundacji, chargé d'affaires Andrzejem Dudzińskim i działaczami Wileńskiego Oddziału ZPL odwiedził Cmentarz na Antokolu, gdzie złożono wieńce przy polskiej kwaterze z lat 1919-1921 oraz polskich żołnierzy poległych w 1939. Hołd oddano także litewskim Obrońcom Wolności, ofiarom sowieckiej agresji ze stycznia 1991 przy pomniku „Pieta”. Złożono też kwiaty na wileńskiej Rossie.

● 22 – Podczas rozmowy telefonicznej z prezydentem Karolem Nawrockim premier Mindaugas Sinkevičius m.in. powiedział: *Dziś słowa papieża Jana Pawła II, że nasze narody łączą więzi sąsiedztwa, przyjaźni i braterstwa, pozostają szczególnie aktualne. Wspólne wyzwania zobowiązują nas do współpracy na rzecz bezpieczeństwa i dobrobytu regionu, a nasza wspólna historia*

przypomina nam, że jest to nie tylko możliwe – musi być naszym celem. Wzmocnienie strategicznego partnerstwa z Polską jest jednym z najważniejszych zadań tego rządu.

● 24 – Europejska Fundacja Praw Człowieka skierowała do władz w Wilnie i Warszawie list *Wspólne stanowisko polskich organizacji społecznych na Litwie w sprawie szkół mniejszości narodowych w rejonie trockim oraz niedopuszczalnej praktyki administracyjnej*, podpisany przez liderów 15 organizacji i środowisk polskich. Apel dotyczył ochrony polskich szkół na Litwie, wskazywał na ryzyko nierównego ich traktowania ze względu na język nauczania. M.in. w nim czytamy: *Szkoły polskojęzyczne na Litwie, jako element historycznej wspólnoty obywatelskiej, pełnią ustrojową funkcję zabezpieczania tożsamości językowej i kulturowej. Świadomi ciążących na nich wymogów podnoszenia jakości kształcenia, oczekujemy zarazem od państwa gwarancji przestrzegania praw zagwarantowanych w krajowym i międzynarodowym porządku prawnym.*

● 27 – Litwa wraz z sześcioma innymi państwami UE, w tym Polski, zwróciła się do Komisji Europejskiej (KE) z apelem o uwzględnienie w unijnej strategii na rzecz zrównoważonej turystyki działań ukierunkowanych na regiony przygraniczne, znajdujące się na wschodzie – poinformowało Min. Gospodarki i Innowacji RL.

● 31 – Jolanta Wójcik-Niedzielska, radca minister oraz Jacek Tarasiuk, radca Ambasady RP wraz z akredytowanymi ambasadorami i przedstawicielami Misji Dyplomatycznych, prezydentem Gitanasem Nausėdą wzięli udział w obchodach 35. rocznicy zbrodni w Miednikach, gdzie w 1991 siedmiu funkcjonariuszy Litewskiej Straży Granicznej zostało zastrzelonych przez funkcjonariuszy OMON-u na przejściu granicznym z Białorusią.

● 31 – W MSZ RL przedstawicielowi Ambasady Rosji przekazano notę w związku z atakami na ukraińską ludność cywilną oraz naruszeniem polskiej przestrzeni powietrznej na Lubelszczyźnie. W nocy tego samego dnia podczas rosyjskiego ataku rakietowego ucierpiała Ambasada Litwy w Kijowie – eksplozje wybiły szyby w budynku, uszkodziły dach oraz kolektory słoneczne, a na podwórzu powstał krater i rozsypały się odłamki.

Sierpień

● Na TikToku pojawił się filmik, który zdobył ponad 30 tys. tzw. polubień, 15 tys. udostępnień i setki komentarzy. Jego autor chwali czarnoskórego kierowcę autobusu w Wilnie, poniżając jednocześnie mniejszości narodowe, wyciąga wniosek, że ów wspaniały kierowca *nie jest Ukraińcem, nie jest Rosjaninem, a tym bardziej – Polakiem. Jest czarnoskóry, ale wzorowy*. Tak przedstawiona sytuacja, uderzająca „tym bardziej” w godność Polaków, wywołała niepotrzebnie komentarze „za” i „przeciw”.

● Samorząd m. Wilna wystawi na aukcję część budynku na Nowym Mieście o powierzchni ok. 2,9 tys. m², w którym zachowały się elementy niedokończonego kościoła Najświętszego Serca Jezusowego wg projektu Antoniego Wiwulskiego. Cena wywoławcza: 4 mln EUR. Budowę kościoła rozpoczęto w 1913, kontynuowano ją pod koniec lat 30., ale nie ukończono. W okresie sowieckim niedokończoną świątynię przebudowano na Pałac Kultury Budowniczych. Część jej żelbetowych konstrukcji zachowano i włączono do wnętrza nowego obiektu. W ostatnich latach działał w nim m.in. teatr „Vilniaus klasika”.

● 12 – Rząd RL zatwierdził zmiany w przepisach Min. Oświaty, Nauki i Sportu, które zezwalają szkołom mniejszości narodowych w rejonach wileńskim, solecznickim, trockim i święciańskim, a także jedynym w danym rejonie szkołom z litewskim językiem nauczania na zmniejszenie liczby uczniów w klasach końcowych z 12 do 8. Ponadto liczba uczniów w szkole będzie mogła być niższa niż 60. Szacuje się, że utrzymanie mniejszych klas gimnazjalnych będzie kosztować budżet państwa w 2026-2027 ok. 1,03 mln EUR. Ostateczną decyzję ws. liczby uczniów w klasach mają podejmować rady samorządowe.

● 13 – Jak poinformowała Ambasada RP, doradca prezydenta Polski Radosław Gruk zapowiedział wsparcie działań na rzecz zachowania polskich szkół na Litwie. Podczas jego spotkania w Wilnie z przedstawicielami polskich organizacji pozarządowych zwrócono szczególną uwagę na nierówne traktowanie szkół z polskim jęz. nauczania przez Samorząd Rej. Trockiego, na sytuację Gimnazjum im. Longina Komołowskiego w Połukniu, które w wyniku reorganizacji ma utracić samodzielność.

● 14 – Lider litewskich konserwatystów Laurynas Kasčiūnas w Sejmie złożył uzasadnienie do projektu nowelizacji ustawy o oświacie, które przewiduje od 2028 stopniowe wycofanie rosyjskiego jako języka nauczania ze szkół mniejszości narodowych na Litwie. Nie dotyczy to szkół polskich – na mocy *Traktatu polsko-litewskiego* z 1994. Taki krok już uczyniły Łotwa i Estonia. W uzasadnieniu wskazano, że od początku wojny na Ukrainie do szkół rosyjskich na Litwie trafiło stamtąd ok. 77,5 tys. uczniów, z Białorusi – ok. 61,4 tys., Rosji – 15,3 tys. oraz krajów Azji Centralnej, tworząc — zdaniem autora — *zamknięte grupy społeczne, mniej odporne na dezinformację*. Szkoły rosyjskie funkcjonują głównie w Wilnie, Kłajpedzie i Visaginasie.

● 15 – Przedstawiciele placówki dyplomatycznej RP i społeczności polskiej złożyli w Święto Wojska Polskiego wieńce na wileńskim cmentarzu na Rossie, przy grobie, w którym jest pochowana Matka Józefa Piłsudskiego i Serce Marszałka. Do zgromadzonych zwróciła się Jolanta Wójcik-Niedzielska, chargée d'affaires Ambasady RP.

● 16 – W Połędze wieczorem przy molu w Morzu Bałtyckim utonął 17-letni obywatel Polski. Ratownicy wydobyli z wody kolejnego nieletniego. Dziewczynkę uratował ojciec rodziny, który pływał z nią. Ze względu na niebezpieczne prądy w pobliżu mostu, kąpiel w tym rejonie jest zabroniona.

● 25 – Polska Agencja Uzbrojenia i spółka „Mesko” podpisały umowę ramową, dot. dostawy kilku tysięcy przenośnych przeciwlotniczych zestawów rakietowych „Piorun” dla Polski, Litwy, Łotwy i Norwegii o wartości ok. 8 mld PLN, czyli 1,85 mld EUR.

Wrzesień

● 1 – Od początku roku szkolnego dla uczniów klas 1-4 szkół mniejszości narodowych liczba lekcji z jęz. litewskiego i literatury wzrosła z 5 do 7 tygodniowo. Łączny koszt wdrożenia tych zmian w 2026 wyniesie 785 tys. EUR i zostanie pokryty z budżetu ministerstwa.

● 1 – Polski menedżer Janusz Włodarczyk został nowym szefem sieci „Lidl” w krajach bałtyckich i odpowiada za jej działalność na Litwie, Łotwie i w Estonii, kierując również spółką „Lidl Lietuva”.

● 2 – Agencja BNS poinformowała, że po zgłoszeniu nadawcy publicznego LRT wszczęto postępowanie ws. możliwej dezinformacji w polskim „Tygodniku Wileńszczyzny”. Chodzi o publikację, w której stwierdzono, że w 1920 gen. Lucjan Żeligowski *wyzwolił Wilno z rąk Litwinów*. W przypadku stwierdzenia naruszeń inspektor etyki dziennikarskiej może zażądać usunięcia treści lub uznać, że mowa nienawiści może być podstawą postępowania karnego. W październiku 1920, kilka dni po podpisaniu umowy suwalskiej, która pozostawiała Wilno stronie litewskiej, oddziały Żeligowskiego zajęły miasto.

● 2-20 – Ok. 2,5 tys. żołnierzy Litwy i państw NATO uczestniczyło w ćwiczeniach taktycznych „Strong Griffin 2026” w rej. święciańskim z udziałem żołnierzy z USA, Polski, Holandii, Francji, Ukrainy i Mołdawii oraz wykorzystaniem ok. 500 jednostek sprzętu wojskowego.

● 3 – Najwyższy Sąd Administracyjny Litwy oddalił skargę Państwowej Inspekcji Językowej w. dwujęzycznych dekoracyjnych tablic – po litewsku i polsku z nazwami miejscowości *Bieliškės* / Bieliszki i *Ažulaukė* / Orzełówka. Orzeczenie jest prawomocne. Spór trwał od maja 2023, gdy inspekcja ta nakazała usunięcie napisów w jęz. polskim, co zaskarżył mer rej. wileńskiego Robert Duchniewicz.

● 3 – W Muzeum Narodowym – Pałacu Wielkich Księżąt Litewskich w Wilnie odbyła się 21. dyskusja z cyklu *Kolokwia Warszawsko-Wileńskie* pt. *Wyzwania litewskiej i polskiej dyplomacji w XXI wieku* z udziałem Urszuli Doroszewskiej – ambasador RP na Litwie w 2017-2023, autorki książki *Pora się godzić. Wyzwania dyplomacji historycznej* oraz Eduardasa Borisovasa – ambasadora RL w Polsce w 2018-2023. Rozmowę prowadził dr Andrzej Pukszto. Cykl takich dyskusji organizowany jest przez Ambasadę RP, Stację Wileńską Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego oraz wspomniane Muzeum.

● 8-10 – W Forum Ekonomicznym pod hasłem *Architektura nowego porządku – stabilność w czasach zmian* w Karpaczu uczestniczył mer rej. sołecznickiego Zdzisław Palewicz.

● 9 – Wiceministrowie resoru obrony Magdalena Sobkowiak-Czarnecka i Karolis Aleksa na Międzynarodowym Salonie Prze-

mysłu Obronnego rozmawiali o dalszej współpracy obronnej Litwy i Polski oraz planowanego zakupu przenośnych zestawów rakietowych „Piorun”.

● 12 – W Europejskim Centrum Golfowym w rej. wileńskim Czesław Okińczyc zorganizował 10. edycję charytatywnego turnieju swego imienia – „Czesław Okińczyc Golf Cup” we współpracy z Ambasadą Ukrainy oraz instytucją publiczną „Stiprus Kartu” (Razem Silni), z udziałem Algirdasa Kaušpėdasa, wokalisty zespołu „Antis”. Celem – jak zapowiedział bohater wydarzenia – było zebranie 100 tys. EUR na rzecz pomocy Ukrainie. Ostatecznie udało się zebrać ponad 86 tys. EUR. Na licytację trafił m.in. obraz litewskiego malarza Reya Bartkusa z Nowego Jorku, książka z autografem Oleny Zelenskiej. Jej obecność na aukcji dodatkowo podkreśliła solidarność z Ukrainą.

● 14 – Szef Państwowej Inspekcji Jęz. Litewskiego Audrius Valotka stwierdził, że wprowadzenie znaków diakrytycznych może wywołać paraliż państwowych systemów informacyjnych, m.in. Centrum Rejestrów, Sodry (Ubezpieczenia), pochłonie wielomilionowe koszty w czasie, gdy Litwa inwestuje w obronność. Europejska Fundacja Praw Człowieka (EFHR) sprostowała te nieścisłości, informując, że infrastruktura cyfrowa jest już przygotowana na takie zmiany. Zestawianie wydatków na zbrojenia z przestrzeganiem praw mniejszości narodowych nie ma oparcia w faktach, gdyż większość środków na ten cel pochodzi z UE.

● 15 – Min. obrony Litwy Robertas Kaunas wraz z szefem MON Władysławem Kosiniakiem-Kamyszem uzgodnił wspólne działania i mobilizację sił z powodu wystąpienia incydentów, związanych z dronami w obu krajach.

● 17 – W 87. rocznicę sowieckiej napaści na Polskę chargé d'affaires Rafał Poborski oraz konsul generalny RP Dariusz Wiśniewski złożyli kwiaty i zapalili znicze na grobach żołnierzy – Piotra Stacirowicza, Wacława Sawickiego oraz podoficera WP Wincentego Salwińskiego w kwaterze wojskowej na Cmentarzu na Rossie, którzy zginęli z rąk sowieckich we wrześniu 1939.

● 22 września w Muzeum Okupacji i Walk o Wolność w Tuskułanach w Wilnie odbyła się II Międzynarodowa Konferencja

Wilno w cieniu Imperium – straty, pamięć, dialog, dot. refleksji nad sowiecką dominacją w Europie Środkowo-Wschodniej, ze szczególnym uwzględnieniem Wilna oraz wspólnego polsko-litewskiego dziedzictwa historycznego. *80 lat badaliśmy* (w Polsce) *straty wojenne na linii niemieckiej. Są one przeogromne. (...) Natomiast straty sowieckie zawsze nam umykały (...), Rosji, wcześniej ZSRR, udawało się ten temat wyciszać* – mówił Bartosz Gondek, dyrektor Instytutu Strat Wojennych im. Jana Karskiego – jednego z organizatorów, obok wspomnianego Muzeum oraz Forum Dialogu i Współpracy im. Jerzego Giedroycia. Litwa w 1995 powołała grupę roboczą w celu oszacowania strat wyrządzonych przez Związek Sowiecki. Wg szacunków wyniosły one 20 mld USD. Z Litwy deportowano ok. 120 tys. osób, 150 tys. skazano do łagrów, z których nie wróciło ok. 25 tys. więźniów politycznych.

- 24 – ZPL, Urząd ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych, Stowarzyszenie „Rodzina Ponarska” oraz Fundacja Polonii Europejskiej wraz z Ambasadą RP upamiętniły 85. rocznicę zbrodni ponarskiej. W Kwaterze Polskiej w Ponarach została odprawiona msza św., odbył się Apel Pamięci z udziałem Wojska Polskiego, złożono wieńce. W DKP odbyła się konferencja, powtórzona we Dworze Houwaltów w Mejszagole. Przedtem ponad 400 uczniów i nauczycieli uczestniczyło w marszu „Droga Pamięci” – z Ponar do placu Rudnickiego w Wilnie. Na Litwie występuje co najmniej 200 miejsc zbrodni podczas wojny. Podobne marsze odbyły się w ponad stu szkołach.

- 25 – Delegacja z Polski, na czele z szefem Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych Lecem Parellem złożyła w Zułowie wieniec przed tablicą pamiątkową poświęconą marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu, a także kwiaty przy Dębie i Steli Ponarskiej w Alei Pamięci Narodowej. Upamiętniono deportacje przy Pomniku Zesłańców na Sybir w Nowej Wilejce, skąd pierwszy transport wyruszył w czerwcu 1941 na Wschód.

- 25 – W Osiecznej na budynku Zespołu Szkół Publicznych odsłonięto tablicę poświęconą pamięci żołnierzy 5. Wileńskiej Brygady Armii Krajowej, dowodzonej przez mjr. Zygmunta Szendzielarza „Łupaszkę”, który 80 lat temu w Borach Tucholskich

kontynuowali walkę o niepodległą Polskę. Do uczestników wydarzenia list skierował Karol Nawrocki.

- Na odcinku Placówki Straży Granicznej w Kopciowie (*Kapčiamiestis*, rej. łódzieski) Polska zrealizowała projekt infrastrukturalny w celu wzmocnienia ochrony granicy UE – przy znaku granicznym „Mara” na styku granic Litwy, Polski i Białorusi, nad rzeką Mara (Marycha) pojawiła się krata opuszczana do wody, co pomoże skuteczniej zapobiegać nielegalnej migracji z Białorusi. Ta przeszkoda łączy się bezpośrednio z podobną barierą po stronie litewskiej.

W KULTURZE I JEJ OKOLICACH

Lipiec

- W tym roku do państwowego egzaminu maturalnego z jęz. polskiego i literatury przystąpiło 799 uczniów ze szkół z polskim jęz. nauczania na Litwie. Egzamin zdało 98,9% uczniów. Maksymalny wynik – 100 punktów – uzyskało 39 maturzystów.

- 11-12 – W Wodoktach, Pacunelach i Kiejdanach odbyły się Dni Kultury Polskiej na Laudzie i Żmudzi – wraz z XXIV Festy-nem Kultury Polskiej „Znad Issy” z okazji 180. rocznicy urodzin i 110. śmierci Henryka Sienkiewicza. Prócz zespołów miejscowych m.in. z Polski przybyły: Orkiestra Dęta „Hejnał” z Sieciechowic; chóry – „Wrzos” z Kętrzyzna, Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Szczytnie „Preludium”, Reprezentacyjny Chór Oddziału Warmińsko-Mazurskiego Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” „Ojczyzna” z Węgorzewa; zespoły – pieśni i tańca „Wiwaty” z Pobiedziska, „Wach”, Kurpiowski Zespół Folklorystyczny „Czarniacy” z Czarni, „Czarnowiacy” z Czarnej Wsi Kościelnej, „Brok Folk” z Broka, „Jarzębina” z Szumowa, „Zambersi” z Zambrowa, „Kompania Męska” z Kalinówki Kościelnej, „4Element” ze Szczytna, „Klepaczanki” z Klepaczy. Środowisko literatów polskich reprezentowali Jan Skłodowski z Warszawy i Dariusz Łukaszewski z Kadzidła.

- 12 – W Miednikach (Królewskich) pod Wilnem odbyły się obcho-dy 540. rocznicy nadania praw miejskich miejscowości – z turniejami, zajęciami edukacyjnymi dla dzieci i młodzieży, wystawą historyczną i koncertem. W świętowaniu uczestniczyło ok. 7,5 tys. osób.

● 15-21 – W Rzeszowie odbywał się XX Światowy Festiwal Polonijnych Zespołów Folklorystycznych, na którym Litwę reprezentował Polski Zespół Artystyczny Pieśni i Tańca „Wilnia”. Patronat honorowy nad festiwalem objęła marszałkini Senatu RP Małgorzata Kidawa-Błońska.

● 16 – Na Placu Katedralnym w Wilnie poloneza zatańczyło 207 par, czyli 414 maturzystów z 13 szkół polskich z miasta i Wileńszczyzny. Tę tradycję w 2015 zapoczątkowali maturzyści Liceum im. Adama Mickiewicza na Placu Ratuszowym, który dla obecnych chętnych stał się za mały.

● 16 – Ieva Aleksandrovič (Ewa Aleksandrowicz), pochodząca z Wilna studentka Wydziału Malarstwa ASP w Warszawie, zaprosiła do Ambasady RL na swoją dyplomową wystawę pt. *Quaerens*.

● 18-19 – Nad jeziorem Oświe (Asveja) w miejscowości Bieliszki w rej. wileńskim odbył się XXVI Rodzinny Zlot Turystyczny ZPL i Akcji Wyborczej Polaków na Litwie (dalej AWPL-ZChR). W programie były zawody sportowe: podnoszenie ciężarów, siatkówka, koszykówka, szachy, warcaby, a także konkurs wiedzy o Wileńszczyźnie oraz zawody wędkarskie, koncert zespołów i solistów z Wileńszczyzny oraz dyskoteka.

● 19 – W ramach Festiwalu „Muzyka w Pałacu Balińskich” w Jaszunach, w parku z koncertem *Barok w rytmie tanga* wystąpiła Orkiestra Instrumentów Dawnych Warszawskiej Opery Kameralnej „Musicae Antiquae Collegium Varsoviense” pod batutą Miłosza Korpola, soliści: Dorota Szczepańska (sopran) i Jakub Monowid (kontratenor).

● 23 – W wileńskim Ratuszu uhonorowano najlepszych maturzystów w stolicy. Spośród 4 567 abiturientów 79 uzyskało na maturze dwie i więcej tzw. „setek”, 32 – więcej niż jedną „setkę”, zaś 239 po jednej „setce” – maksymalną liczbę punktów w ramach programu Międzynarodowej Matury. Wśród wyróżnionych znaleźli się uczniowie z polskich szkół: Adrian Łausz z Gimnazjum im. J.I. Kraszewskiego otrzymał trzy „setki”. W gronie wyróżnionych 20 szkół znalazły się także polskie gimnazja – im. Jana Pawła II i im. Wł. Syrokomli. Wyróżnieni otrzymali kartę pucharową o wartości 100 EUR.

● 24 – Do Ostrej Bramy w Wilnie dotarła 36. Piesza Piel-

grzymka z Suwałk licząca ponad 500 osób z Polski i zagranicy, uformowanych w pięciu grupach, po pokonaniu ok. 270 km. Pielgrzymka rozpoczęła się 15 lipca po mszy św. w Kościele Matki Bożej Miłosierdzia w Suwałkach pod przewodnictwem ks. Jerzego Mazura, Biskupa Ełckiego.

● 29 – W Domu Historii w Wilnie odbyła się premiera dokumentu „*Padudenam!*” czyli „*Porozmawiajmy*” Antoniego Radczenki. Jest to opowieść o Dziewieniszkach – najbardziej wysuniętym na wschód zakątku Litwy, w którym spotykają się różne kultury i gwary, gdzie zachowała się nawet dawna tradycja zamawiania chorób.

● 27 – Minęło 120 lat od urodzin założyciela i redaktora paryskiej „Kultury”. Senat RP postanowił, że 2026 jest Rokiem Jerzego Giedroycia.

● 31 – W Przestrzeni Wystawowej Zachęty, została otwarta wystawa urodzonej w Wilnie litewsko-polskiej artystki Any Vostruchovaitė, która w 2019 z wyróżnieniami obroniła dyplom na warszawskiej ASP.

Sierpień

● 6-9 – W Mrągowie odbył się 31. Festiwal Kultury Kresowej. Litwę reprezentował Zespół Artystyczny Pieśni i Tańca „Wilią”, zespół ludowy z „Zujun „Kresowy Płomień”, w programie była Potańcówka Kresowa z „Kapelą Wileńską”, odbył się wernisaż malarstwa Ireny Fiedorowicz-Wasilewskiej z Rudomina, byli obecni poeci polscy młodego pokolenia, malarze i rękodzielnicy.

● 12 – Nad Wilnem po ponad 27 latach można było podziwiać częściowe zaćmienie – tuż przed godz. 21 Księżyc zasłonił 75% Słońca, czyli trzy czwarte jego tarczy.

● 15 – Zespół Pieśni i Tańca „Jawor” z Awizeń reprezentował Wileńszczyznę podczas Dożynek Gminno-Parafialnych w Jedwabnie na Warmii i Mazurach. Do Polski wyruszyła również delegacja z podwileńskiej Mejszagoły. Tego samego dnia Zespół Pieśni i Tańca Ludowego „Rudomianka” wziął udział w Festiwalu Folkloru „Koronkowe Dźwięki” w Wilkasach.

● 21 – W Ogrodzie Botanicznym w Wilnie na wieczór taneczny zaprosiły „Mała Orkiestra Dancingowa” z Polski, wykonująca

polskie przeboje retro i zespół litewski „The Schwings Band”, grający muzykę swingową i jazzową w stylu nowoorleańskim. Do wydarzenia dołączył polski aktor Maciej Musiał, inicjator wileńskich potańcówek retro.

● 24 – Ok. 300 pątników z Białegostoku pokonało pieszo ponad 140 km w intencji pokoju, docierając do Ostrej Bramy. 34. Ogólnopolska Pielgrzymka Ekumeniczna w związku z sytuacją międzynarodową od kilku lat nie może iść przez Białoruś.

● 25-30 – W Uście na XXII Światowych Letnich Igrzyskach Polonijnych reprezentacja Litwy zdobyła 43 medale, ustępując minimalnie Polakom z Czech.

● 27 – Na Litwę dotarło 848 wyprawek szkolnych dla pierwszoklasistów szkół polskich na Wileńszczyźnie, sfinansowanych przez Państwo Polskie za pośrednictwem Instytutu Rozwoju Języka Polskiego, Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie im. Jana Olszewskiego”.

● 27-30 – W Tykocinie nad Narwią odbył się V Festiwal „Kresy i Bezkrzesy” – z przewodnim motywem Lwowa (po ubiegłorocznym o tematyce grodzieńskiej). Można go ocenić jako kolejny przejaw zjawiska tzw. festiwalizacji kultury, tzn. produktu rynkowego, odbiegającego od idei festiwalu jako rzeczywistej kulturalnej uroczystości złożonej z szeregu, powiązanych ze sobą – imprez i wydarzeń artystycznych (L.D.).

Wrzesień

● 1 – Prezydent Gitanas Nausėda spotkał się ze społecznością litewskiego Gimnazjum im. Wielkiego Księcia Litewskiego Olgierda, zaś premier Mindaugas Sinkevičius – z uczniami i nauczycielami polskiego Gimnazjum im. ks. Józefa Obrembskiego w podwileńskiej Mejszagole. Proгимnazjum im. Jana Pawła II w Wilnie odwiedzili chargé d'affaires Ambasady RP Rafał Poborski i prof. Jacek Zacharski, członek Rady Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” im. Jana Olszewskiego. Rok szkolny w 63 polskich placówkach oświatowych na Litwie rozpoczęło ok. 11 tys. uczniów.

● 6 – W Bałtyckiej Galerii Sztuki Współczesnej w Gdańsku w ramach Międzynarodowej Wystawie Skróplastycznej na ekspozycji

zycji zbiorowej w Ustce, w części *Metabolizm i fetysz* pokazane zostały prace Janiny Sabaliauskaitė.

- 6-10 – Odbył się przeniesiony na jesień XXXIII Międzynarodowy Festiwal Poezji „Maj nad Wilią” pod hasłem *Kultura na czasy niepokoju*, nawiązujący też do ważnych rocznic z bogatym programem interdyscyplinarnym (opis i program s. 9-35).

- 10 – Monogramem *Kolega Gibsona* rozpoczęto kolejną edycję „Trans/Misji Balticum 2026”, która odbywała się w Wilnie, Trokach, Niemenczynie, Rudominie, Pogirach i Czarnym Borze. Przypomniano też spektakl m.in. *(Nie)znana* Teatru „Studio” w Wilnie, który jest organizatorem festiwalu, otwarto wystawę malarstwa Władimira Azanowa. W Warszawie 17 września w Centralnym Przystanku Historia im. Prezydenta Lecha Kaczyńskiego teatr wileński zaprezentował monodram *Zapiski oficera Armii Czerwonej*.

- 10 – W DKP w ramach cyklu *Przystanek Historia IPN* odbyło się spotkanie z ks. dr. Tadeuszem Krahelem z Białegostoku pt. *Duchowieństwo Archidiecezji Wileńskiej w latach 1919-1948. Działalność i postawy* (patrz s.150).

- 11 – W DKP odbyło się przekazanie 45 polskim szkołom na Wileńszczyźnie ok. 10 tys. nowych podręczników – wydanych na Litwie i tłumaczonych na jęz. polski z budżetu państwa polskiego. W wydarzeniu uczestniczyli m.in. wicemarszałek Sejmu RP Piotr Zgorzelski, min. aktywów państwowych Wojciech Balczun, chargé d'affaires na Rafał Poborski, dyr. Instytutu Rozwoju Języka Polskiego dr Urszula Starakiewicz-Krawczyk, dyr. ds. Operacyjnych Fundacji PKO Banku Polskiego Anna Krawczyk-Grąbczewska, Mikołaj Falkowski – prezes Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” im. Jana Olszewskiego, za pośrednictwem której zrealizowano ten projekt na sumę ponad 2 mln PLN.

- 11 – W Centrum Kultury w Lublinie w ramach „16. Lublin Jazz Festiwalu” odbyła się premiera specjalnego projektu stworzonego przez Arminasa Bižysa i Gediminasa Stepanavičiusa z Litwy oraz Wojtka Kurka i Mateusza Rybickiego z Polski.

- 12 – W Białej Wacie odbyło się Święto Plonów Rej. Wileńskiego. W części artystycznej wystąpili także goście z Polski: Zespół Pieśni i Tańca „Hyżniacy” i „Sławomir”.

• 13 – Do Hospicjum bł. ks. Michała Sopoćki w Wilnie dotarła ekipa akcji „*Żukiem*” dla *Życia*. Podróż z Krakowa trwała 10 dni, a jej celem była zbiórka środków na rzecz wileńskiego hospicjum.

• 15 – Na dziedzińcu Biblioteki im. Wróblewskich Litewskiej AN w Wilnie odsłonięto kompozycję rzeźbiarską *Zygmunt i Barbara*, przedstawiającą dwie połączane czaszki na jednej poduszce. Autorem dzieła jest rzeźbiarz Gediminas Piekuras, projekt architektoniczny – Aušrys Gvildienė. Wartość kompozycji 60 tys. EUR.

• 17 – W Wileńskim Teatrze Starym wystawiono sztukę pt. *Słucham, Wasza Wysokość!* w reż. Oskara Wyganowskiego, inspirowaną *Królem Maciusiem I* Janusza Korczaka.

• 18 – Attaché kultury Ambasady RL Ana Kočegarova-Maj podczas inauguracji jesiennej sesji warszawskiego kłastru EUNIC – sieci narodowych instytutów kultury UE w Warszawie przejęła przewodnictwo w kłastrze od Petra Vlčeka, dyr. Czeskiego Centrum w Polsce. Litewska prezydencja w EUNIC Warszawa zbiega się z prezydencją Litwy w Radzie UE.

• 17-18 – W Wilnie odbyła się konferencja naukowa *Poezja XXI wieku: kierunki, estetyki, idee. Konteksty środkowoeuropejskie* z udziałem badaczy literatury polskiej, litewskiej i ukraińskiej. Głównym celem obrad w formie stacjonarnej i online (uczestnicy z Ukrainy) było rozpoznanie zmian zachodzących w liryce najnowszej, określenie ich kierunku i zdiagnozowanie sytuacji poezji i poety. Organizatorzy konferencji: Centrum Polonistyczne, Wydział Filologiczny Uniwersytetu Wileńskiego; Katedra Badań Filologicznych „Wschód – Zachód”, Wydział Filologiczny Uniwersytetu w Białymstoku; Filia Uniwersytetu w Białymstoku w Wilnie; Dział Badań Filologiczno-Bibliograficznych Książnicy Podlaskiej im. Łukasza Górnickiego w Białymstoku (I.Sz.).

• 18-19 – Na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Wileńskiego oraz w Muzeum Władysława Syrokomli w Borejkowszczyźnie odbyło się polsko-litewskie sympozjum naukowe poświęcone poematowi poety *Margier*. Literaturoznawcy z ośrodków akademickich Litwy i Polski zastanawiali m.in. się nad genezą i genologią poematu o obronie zamku Pileny, specyfiką języka i kompozycją dzieła, obecnością folkloru i sposobem kreacji

postaci. Organizatorami sympozjum prócz wspomnianych placówek były Zakład Literatury Romantyzmu, Wydział Polonistyki, Uniwersytet Warszawski (I.Sz).

- 19 – Podczas Dożynek w Solecznikach wśród licznych gości byli dyplomaci, posłowie i senatorowie RP, delegacje polskich samorządów, mistrz olimpijski Władysław Kozakiewicz.

- Wystąpił Państwowy Zespół Ludowy Pieśni i Tańca „Mazowsze” im. Tadeusza Sygietyńskiego, obok zespołów lokalnych swój koncert dała polska grupa „Budka Suflera”. Wydarzenie finansowane było przez Samorząd Rej. Solecznickiego, Senat RP, Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, Samorządy Woj. Mazowieckiego i Kujawsko-Pomorskiego.

- 23 – Z okazji 80-lecia Wydziału Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu do 15 października w Bibliotece wileńskiej ASP zagościły dwie wystawy w ramach projektu *Źródła. Sztuki piękna w Wilnie i Toruniu*. To 80. *re:situated* – jak tradycje zakorzenione w Wilnie zostały przekształcone przez kolejne generacje artystów w Toruniu oraz *Jerzy Hoppen. Widoki Wilna. Wybrane Grafiki*.

- 23 – W DKP odbył się koncert Orkiestry Wojskowej w Elblągu.

- 26 – Wileński Klub Rekonstrukcji Historycznej „Garnizon Nowa Wilejka” w kościele NMP Królowej Pokoju zorganizował uroczystość poświęcenia repliki sztandaru 13. Pułku Ułanów Wileńskich, który stacjonował w tej miejscowości.

- 26 – Po trzech latach przerwy w odbył się Festyn Kultury Polskiej „Kwiaty Polskie” im. Jana Gabriela Mincewicza. Po mszy w jęz. polskim w wileńskiej Bazylice Archikatedralnej ruszył do Areny Parku Górnego w Wilnie (przedtem odbywał się w Niemenczynie) ruszył pochód 57 zespołów z ponad 900 wykonawcami z Wilna i Wileńszczyzny. Uczczono pamięć niedawno zmarłego wileńskiego poety Aleksandra Śnieżki. Obok miejscowych działaczy ZPL i AWPL-ZChR – posłów i radnych, z Polski m.in. przybyli Konstanty Radziwiłł z małżonką – przewodniczący Rady ds. Polonii i Polaków za Granicą przy Prezydencie RP, który odczytał list z kancelarii Prezydenta RP; Michał Broniatowski – dyr. i red. naczelny Ośrodka Mediów dla Zagranicy TVP; Józef Szyłejko – prezes Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej.

- 27 – W Filharmonii Narodowej w Warszawie podczas koncer-

tu *Era ekspresji* – muzyki minimalistycznej i postminimalistycznej obok artysty polskiego Janusza Wawrowskiego, wystąpili Petras Geniušas, Gediminas Gelgotas i „NICO ensemble” z Litwy.



Z UDZIAŁEM INSTYTUTU POLSKIEGO W WILNIE

● 3 lipca w Muzeum Narodowym – Pałacu Wielkich Książąt Litewskich w Wilnie, we współpracy z Zamkiem Królewskim na Wawelu – Państwowymi Zbiorami Sztuki oraz IP, otwarto wystawę *Od wroga do sojusznika. Litwa i Polska oraz Imperium Osmańskie w XIV-XIX wieku*, składającą się z siedmiu części, które w sposób chronologiczny przedstawiają historię relacji pomiędzy Litwą, Polską i Imperium Osmańskim. Narrację historyczną wzbogaca ponad 60 autentycznych zabytków ze zbiorów na Wawelu oraz muzeum litewskiego. Wystawa potrwa do 6 grudnia.

● 6 lipca w tymże pałacu otwarto międzynarodową wystawę *Symbol miłości Zygmunta Augusta. Dyptyk z portretami Elżbiety i Barbary*, na której prezentowana jest osobista relikwia Zygmunta Augusta – przenośny ołtarzyk z portretami obu jego małżonek. Współorganizatorem wystawy jest Muzeum Narodowe w Krakowie. Wystawa potrwa do 6 grudnia.

● 7 lipca w Ogrodzie Bernardyńskim „Pikniki Krzysztofa” zainaugurowała polska pianistka Aleksandra Bobrowska, która wykonała utwory różnych kompozytorów, w tym kompozycje Fryderyka Chopina.

● 10 lipca tamże i w ramach tegoż cyklu wystąpiła pianistka Weronika Chodakowska, która zabrała publiczność w muzyczną podróż śladami Karola Mikulego – ucznia Chopina.

● 16 lipca w Narodowym Muzeum Sztuki M.K. Čiurlionisa otwarto wystawę *Postabstrakcja* litewsko-amerykańskiej artystki Barbary Kasten. Ekspozycja trafiła z warszawskiej Zachęty. Wystawa przypomina o etapie w biografii artystki związanym z Polską. Na początku lat 70. Kasten jako stypendystka programu Fulbright-Hays pracowała z Magdaleną Abakanowicz w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych (ob. Uniwersytet Artystyczny) w Poznaniu.

● 24 lipca z okazji 225-lecia nekropolii wileńskiej Muzeum m. Wilna i IP zaprosiły na wystawę pt. *Żywa Rossa*, do spojrzenia na ten cmentarz nie tyle z perspektywy architektonicznej czy historycznej, ale także by zapoznać się z *niektórymi jego mieszkańcami – ptakami, owadami, roślinami, grzybami i porostami, odkrywając w ten sposób dotychczas niezbadane walory cmentarza*.

16 sierpnia odbył się koncert poświęcony 30-leciu działalności IP, który jednocześnie zamknął letni cykl *Muzyka w Pałacu Balińskich w Jaszunach*. Z Litewską Orkiestrą Kameralną, którą poprowadził Piotr Pławner (także solista – skrzypce, Polska), wystąpiła polska marimbistka i perkusistka Elwira Ślăzak.

● 2 września w Centrum Kultury Onyksztach (*Anykščiai*) podczas koncertu *Dialog z wiekiem* w ramach Międzynarodowego Festiwalu Muzycznego INIZIO wystąpili Irena Haich (mezzosopran) i Marcin Sikorski (fortepian) z Polski oraz Austėja Zinkevičiūtė (sopran) z Litwy. 5 września w ramach tegoż festiwalu odbył się koncert *Trzy wyspy*, a razem z artystkami litewskimi wystąpiła Wiktoria Wizner (mezzosopran) z Polski.

● 4 września w zabytkowych piwnicach pałacu Paców – siedzibie IP oraz Ambasady RP, podczas Narodowego Czytania 2026, *Dziady* Adama Mickiewicza interpretowali artyści Polskiego Teatru „Studio” w Wilnie. Następnego dnia do Czytania dołączył prezydent RL Gitanas Nausėda, Po utwór Mickiewicza sięgnęli m.in. miłośnicy poezji Jaszun, Szumska, Solecznik.

● 6 września w kościele ewangelicko-reformowanym w Kiejdanach (*Kėdainiai*) podczas festiwalu „Radvilida” w ramach Projektu Grzegorza Rogali (P.G.R) odbył się koncert *Psalm na sopran i zespół jazzowy*. Jego podstawą są albumy *Psalterza Polskiego*, zainspirowane tekstami Jana Kochanowskiego oraz muzyką kompozytora Mikołaja Gomółki w wykonaniu sekstetu z Polski.

● 8 września w Muzeum Narodowym Pałacu – Wielkich Książąt Litewskich w Wilnie otwarto wystawę *Z Malborka wieść się niesie... Skarby Malborka*, będącą owocem współpracy tejże placówki z Muzeum Zamkowym w Malborku. Ekspozycja prezentuje przekrojową historię Zamku oraz funkcjonującego w nim od 1961 muzeum. Wystawa potrwa do 22 listopada.

● 12 września w Pałacu Ogińskich w Płungianach (*Plungė*) podczas XXI Międzynarodowego Festiwalu M.K. Ogińskiego Toruńska Orkiestra Symfoniczna zaprezentowała program pt. *Muzyczne mosty: Polska – Litwa*. Zabrzmiwały utwory Moniuszki, Ogińskiego, Karłowicza, Grażyny Bacewicz, Karola Kurpińskiego i Wojciecha Kilara.

● 10-13 września wśród gości festiwalu BLON 2026 w Kłajpedzie była Monika Masłoń – artystka wizualna i pedagogożka sztuki ze swym *Control Negative*. Polskę prezentowały także filmy *The Pool or Death of a Goldfish* Darii Kopiec, *Tears* Pauliny Ziółkowskiej i *Are You Sleeping?* Olhi Cherpak.

● 13-14 września międzynarodowy spektakl taneczny ABRAXAS w choreografii Pawła Sakowicza z dramaturgią Anki Herbut zaprezentowano w przestrzeni „Kablys” w Kownie. Inspiracją dla spektaklu stało się dzieło *Ostatnie pogańskie obrzędy* kompozytora Broniusa Kutavičiusa. ABRAXAS to koprodukcja trzech teatrów: MMLAB (Litwa), Komuna Warszawa (Polska) oraz Studio Hrdinů (Czechy).

● 14 września IP i I Vilnius Shalom Festiwal zaprosiły do Muzeum Samuela Baka na koncert polskiego zespołu YAEL, inspirowany kulturowym dziedzictwem Litwaków pt. *Dźwięki Wilna: Muzyka dawnej Jerushalayim de-Lite*, poświęcony tradycji synagogałnej Wilna. W programie znalazły się utwory Abrahama Moshe Bernsteina, Jakuba Abelowa, Arno Nadla i Gershona Siroty.

● 18-19 września trwał Międzynarodowy Festiwal „Droga Dō”, co w polsko-japońskiej grze słów odzwierciedla „muzyczny szlak”, tu: podczas wojny szlak uchodźczy przez Polskę, Litwę do Japonii i dalej. W Domu Sugihary w Kownie odbył się pokaz filmu *Wizy życia* Andrzeja Miłosza i Piotra Weycherta, zaprezentowano instalację dźwiękową *Di rajze ahejm*, opartą na poezji Ireny Klepfisz. W kowieńskiej Filharmonii Państwowej miał miejsce koncert utworów kompozytorów japońskich oraz polskich i litewskich twórców pochodzenia żydowskiego.

● 24-30 września projekt *Dokumentacja cmentarzy parafii św. Piotra i Pawła na Antokolu w Wilnie* realizowała Fundacja Rozwoju Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Zadanie otrzymało wsparcie w ramach programu Instytutu Polonika *Polskie dziedzictwo kulturowe za granicą – wolontariat. Edycja 2026*. Projekt

jest realizowany we współpracy z wileńskim Społecznym Komitetem Opieki nad Starą Rosą. Prace terenowe były prowadzone na cmentarzu parafialnym św. Piotra i Pawła na Antokolu.

● 29 września w Żydowskiej Bibliotece Publicznej m. Wilna wyświetlono film pt. *Wnuczka Naczelnej Maszy Makarowej* o Annie Braude-Heller, lekarce Szpitala Dziecięcego im. Bersohnów i Baumanów, która nie opuściła warszawskiego getta, choć mogła się uratować i wybrała śmierć razem z pacjentami. Film omówił politolog, dr Andrzej Pukszo.

ODESZLI

● 20 lipca Polska Macierz Szkolna na Litwie poinformowała o śmierci Teresy Sokołowskiej, współzałożycielki i wieloletniej wiceprezeski tej organizacji, dyrektorki Szkoły Podstawowej w Ludwinowie, odznaczonej Krzyżem Oficerskim Orderu Zasługi RP oraz Medalem Komisji Edukacji Narodowej. Miała 76 lat.

● 30 lipca zmarła sygnatariuszka Aktu Niepodległości Litwy i profesor nauk ekonomicznych, ur. w 1943 w rej. święciańskim Kazimira Danutė Prunskienė (z domu Stankevičiūtė), zwana „Bursztynową Damą”, w nawiązaniu do „Żelaznej Damy” – Margaret Thatcher. Była pierwszą premier odrodzonej Litwy, jedną z założycielek Litewskiego Ruchu na rzecz Przebudowy (Sąjūdis), członkinią jego grupy inicjatywnej oraz Rady. Odbyła spotkania z przywódcami krajów Zachodu. Założycielka Partii Kobiet, przekształconej w Nową Demokrację, a potem na Związek Chłopów i Ludowców. Posłanka na Sejm RL. W wyborach prezydenckich 2004 w II turze nieznacznie przegrała z Valdasem Adamkusem. Po chorobie w 2012 wycofała się z życia politycznego i zamieszkała w rej. święciańskim.

● 1 sierpnia odszedł urodzony w 1932 w Wilnie Jerzy Downarowicz. Mieszkał tu z rodzicami do lutego 1945 – przy ul. Młynowej, Popławskiej, Stefańskiej, Kolejowej, Zarzeczej, Zawalnej i Sadowej. Ochrzczony w kościele Bernardynów, służył do mszy u ks. Witolda Pietkuna w kościele Wszystkich Świętych. Podczas wojny uczył się na tajnych kompletach, od jesieni 1944 chodził do szkoły na ul. Ostrobramską. Przebywał też nad jeziorem Skajście w

Karaciszkach-Żydziszkach, w domu letniskowym rodziców. Studia ukończył w Politechnice Warszawskiej, na Wydziale Geodezji, gdzie otrzymał stopień dra inżyniera i zatrudniony był jako wykładowca. Zagranicą prowadził wykłady na Uniwersytecie Bagdadzkim, w College of Engineering. Mieszkał w Warszawie. W „Znad Wili” – w nr 58/2014, 61/2015, 65/2016 zamieszczone zostały jego wspomnienia, bogato ilustrowane unikalnymi fotografiami z lat 30.

- 11 sierpnia w Warszawie zmarł ur. w 1947 roku w Grodnie Alaksandr Milinkiewicz – białoruski matematyk i fizyk, w 1990-1996 zast. przewodniczącego Grodzieńskiego Miejskiego Komitetu Wykonawczego, wspólny kandydat sił opozycyjnych w wyborach prezydenckich na Białorusi w 2006, w 2007-2016 lider Ruchu Społecznego „O Wolność”, honorowy członek Związku Polaków na Białorusi. Jego pradziadek uczestniczył w powstaniu styczniowym, z kolei dziadek w latach 20. XX wieku w II RP był działaczem białoruskiej mniejszości narodowej. Alaksandr w 1976 obronił dysertację, pracował jako inżynier, był docentem Wydziału Fizyki Grodzieńskiego Uniwersytetu Państwowego. W 1980-1984 był kierownikiem Katedry Fizyki Uniwersytetu Satif w Algierii. Odbывał staże we Francji, w USA, Polsce, Wielkiej Brytanii, Kanadzie, przeszedł kurs szkoleniowy wyższych kadr urzędniczych w Europejskim Centrum Problemów Bezpieczeństwa w Niemczech, kształcił się w instytucjach UE w Belgii, Holandii, Francji, zabierał głos w PE i KE. Uhonorowany szeregiem nagród, w tym Nagrodą im. Kazimierza Pułaskiego „Rycerz Wolności”.

- 11 sierpnia w wieku 75 lat zmarł Andrzej Beya-Zaborski, niezapomniany komendant policji z filmów Jacka Bromskiego – *U Pana Boga za piecem*, *U Pana Boga w ogródku*, *U Pana Boga za miedzą* oraz *U Pana Boga w Królowym Moście*. Filmowa rola na planach Sokółki, Panderozy w Janowie, Starej Kamionki, Królowego Mostu, Białegostoku, Supraśla, Tykocina... przyniosła mu szczególną rozpoznawalność i na stałe zapisała się w pamięci widzów (L.D.).

- 22 sierpnia zmarł Ignacy Karpowicz (1976-2026), pisarz, tłumacz, laureat Paszportu „Polityki”, pięciokrotny finalista Nagrody Literackiej „Nike”. Pochodził z pogranicza polsko-białoruskiego, utrwalonego w jego powieściach. Zapisał się w literaturze polskiej

jako kontrowersyjny głos pokolenia, któremu przyszło tworzyć na przełomie tysiącleci, w dynamicznie złożonych realiach przemian kulturowych i obyczajowych (L.D.).

● 16 września w wieku 81 lat zmarł ur. w Poszyłajciach (ob. dzielnica Wilna) Aleksander Śnieżko – poeta wileński. Po studiach w Ryskim Instytucie Lotnictwa Cywilnego jako inżynier był skierowany do pracy w Kazachstanie. Po powrocie regularnie drukował swe wiersze w prasie polskiej w Wilnie. Udzielał się w Związku Polaków na Litwie, w Stowarzyszeniu Techników i Inżynierów Polskich. Bliska mu była tematyka religijna, patriotyczna. Od 1992 roku wydał kilkanaście tomików, a niedawno 4-tomowy zbiór wierszy w serii *Iskry spod pióra*. Pisał także teksty do piosenek, tłumaczył z rosyjskiego Władimira Wysockiego i Siergieja Jesienina. Nagrodzony odznaką honorową „Zasłużony dla Kultury Polskiej” oraz Złotym Krzyżem Zasługi RP. Wielokrotny uczestnik MFP „Maj nad Wilią”, pozostanie w naszej pamięci.

● Mija 85. rocznica urodzin Jerzego Surwiły – wileńskiego dziennikarza, publicysty i działacza społeczności polskiej, zmarłego w 2009 w wieku 68 lat. Społeczny Komitet Opieki nad Starą Rossą zwraca się z prośbą o wsparcie finansowe na budowę jego pomnika nagrobnego na cmentarzu w Kalwarii Wileńskiej. Koszty wynoszą 25 tys. EUR, do końca września zebrano ok. 22 tys. Datki można wpłacać na konto z dopiskiem *Na pomnik Jerzego Surwiły*: Visuomeninė Rasų kapinių draugija, NIP 302448884. Konto: Swedbank, LT 027300010119551065.

● 30 września minęło 30 lat jak zmarł Władysław Strumiło – ur. w Słobódce na Białorusi wileński dziennikarz, współzałożyciel Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego Polaków na Litwie (przekształconego w ZPL). Po studiach w 1967-1972 w Mińsku w Instytucie Języków Obcych uzyskał dyplom tłumacza-referenta jęz. niemieckiego i angielskiego. Pracował jako tłumacz na budowie elektrowni atomowej w Greifswaldzie w NRD, potem w Wilnie w dzienniku „Czerwony Sztandar” i przy realizacji audycji w jęz. polskim Radia Litewskiego, w ostatnich latach życia – red. naczelny „Naszej Gazety” ZPL, pisał m.in. artykuły z Wileńszczyzny w cyklu *Tu była Polska*.

NOBILITACJE, NAGRODY, WYRÓŻNIENIA

- Prof. Rimvydas Petrauskas, historyk pełniący funkcję rektora Uniwersytetu Wileńskiego od 2020, został wybrany na członka Polskiej Akademii Umiejętności. PAU kontynuuje tradycje Akademii Umiejętności założonej w XIX w. Status zagranicznego członka przyznawany jest naukowcom z innych państw, którzy wnieśli znaczący wkład w rozwój swoich dyscyplin.

- 6 lipca Gitanas Nausėda w Dniu Państwa Litewskiego (Koronacji Króla Mendoga) i Hymnu RL odznaczył Krzyżem Oficerskim Orderu „Za zasługi dla Litwy” Wojciecha Borzuchowskiego – dyr. Oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad w Białymstoku za wkład w realizację szlaku komunikacyjnego „Via Baltica” oraz Krzyżem Rycerskim Orderu „Za Zasługi dla Litwy” Stanisława Widtmanna – urzędnika państwowego, za pracę na rzecz integracji mniejszości narodowych oraz rozwoju strategicznych projektów infrastrukturalnych między Litwą a Polską.

- 28 września Gabriel Gorbaczewski, wiceminister energetyki objął stanowisko wicemin. obrony Litwy, odpowiadającego za politykę obronną i cyberbezpieczeństwo – poinformowało Min. Obrony RL. W 2017-2025 Gorbaczewski pracował w Ambasadzie RL w Warszawie jako attaché ds. energetyki i jego zastępca. Jest absolwentem Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie oraz Uniwersytetu Warszawskiego, a także studiów podyplomowych z zakresu energetyki wiatrowej na morzu na Politechnice Gdańskiej. To czwarty wiceminister w litewskim resorcie obrony.

WYDAWNICTWA

- W końcu czerwca ukazał się tom poetycki Romualda Mieczkowskiego *Zmierzch pewnej ery*. Wyboru i redakcji dokonał Jan Stolarczyk, zaś o staranny kształt edytorski zadbała Oficyna Wydawnicza „Akwedukt” Klubu Muzyki i Literatury we Wrocławiu, na czele z Ryszardem Sławczyńskim (twarda okładka, s. 116, nakład 200 egz., patrz s. 49-52). Linki z informacjami o książce i dystrybucji: <https://klubmil.pl/ksiegar-nia/produkt/zmierzch-pewnej-ery/>. <https://klubmil.pl/wydawnictwo-akwedukt/5144-mieczkowski-romuald-zmierzch-pewnej-ery>.

- Książka Zbigniewa Jędrzychowskiego pt. *Wilno w świecie wido-*

wisk 1824-1832 (Oficyna Wydawnicza ATUT, Wrocław 2026, s.640), opisuje ów świat od procesu filomatów i filaretów po likwidację Alma Mater. Na widowni tamtejszego teatru zasiadał studiujący prawo Juliusz Słowacki, wśród odkrytych dokumentów znalazły się studenckie księgi wpisowe i formularze z autografami także Mickiewicza i Kraszewskiego. Książka odsłania nieznane fakty, m.in. tragicznej śmierci Ludwika Spitznagla, medycznej obdukcji Lwa Bajkowa – uwiecznionego w *Dziadach* zausznika Nikołaja Nowosilcowa (s. 56-57).

● 20 lipca w Bibliotece Miejskiej w Ejszyszkach odbyła się prezentacja książki Ellen Livingston pt. *Tradycja i modernizm w szteltu Ejszyszki, 1919-1939. Historia mówiona* (Tłum. Polskie: Łomżyńskie Towarzystwo Naukowe im. Wagów 2026, s.168). Publikacja powstała w oparciu o wspomnienia ocalałych z zagłady Ejszyszczan, po wojnie osiedlonych w Nowym Jorku. Inicjatorami tłumaczenia na polski są Phil Shapiro i Mirosław Reczko. Książkę zaprezentowano także podczas XXXIII MFP „Maj nad Wilią”.

W OKOLICACH „ZNAD WILII”

● 19 sierpnia w ramach kilkudniowego wydarzenia „Literatura w świecie wizualnym”, zorganizowanym przez Związek Pisarzy Polskich na Obczyźnie oraz „Blue Point Art Gallery” w POSKu – Polskim Ośrodku Społeczno-Kulturalnym w Londynie, Adriana Kulig zaprezentowała swoje etiudy filmowe, zainspirowane wierszami trzech poetów: Romualda Mieczkowskiego (wiersz *Stary człowiek i drzewo*), Tomasza Snarskiego oraz Janusza Guttnera.

● 6-10 września w Wilnie odbył się przeniesiony na jesień XXXIII Międzynarodowy Festiwal Poezji „Maj nad Wilią” (patrz s. 9-35)

● W kwartalniku lubelskim „Akcent” – nr 3(185) 2026 – wydrukowano siedem wierszy Romualda Mieczkowskiego.

● W portalu Radia Znad Wilii w dziale *Z pierwszej ręki* – <https://zw.lt/wiadomosc/artykuly-autorskie/romuald-mieczkowski-niechce-byc-zaszufadkowany-jako-poeta-wilenski/> – ukazał się wywiad Małgorzaty Kozicz z redaktorem kwartalnika.

ZW

*niektóre tematy i wydarzenia wzajemnie się przenikają i informacje mogą być odnotowane w różnych miejscach i działach kalendarium.





LISTEM, MAILEM, Z SIECI

EGZARCHAT KONSTANTYNOPOLA NA LITWIE

Opracowanie Ałły Matreńczyk na podstawie sedmitza.ru, spah.eu, w „Przeglądzie Prawosławnym” nr 7 (493) 2026, w dziale *Prawosławie na świecie* – przedstawia aktualną sytuację Cerkwi na Litwie i w Estonii, w tym informuje m.in., że:

– w dniach 6-8 czerwca 2026 roku przebywający z wizytą w Wilnie patriarcha ekumeniczny Konstantynopola Bartłomiej I przedstawił w katolickim kościele Św. Trójcy nowego egzarchę na Litwie – biskupa Panareta z Tamassos, w którego jurysdykcji cerkiewnej pozostaje 10 parafii i dziesięciu duchownych na Litwie, należących do utworzonego 1 maja 2003 z *historycznego obowiązku Cerkwi-Matki* – egzarchatu konstantynopolitańskiego – *nie po to, by dzielić, lecz by jednoczyć*;

– ww. tezy Bartłomieja I wywołały komentarze prawosławnych mediów nad Wilią, wskazujących na istnienie na Litwie od stuleci kanonicznej Cerkwi prawosławnej, która w 2022 roku *zwróciła się do ruskiej Cerkwi z pytaniem o niezależność i obecnie jej status pozostaje nieokreślony, a kanony nie dopuszczają tworzenia równoległych jurysdykcji cerkiewnych – bez istnienia ku temu poważnych powodów*;

– ostatnie zmiany ustawodawstwa Estonii o Kościołach i parafiach *w celu wywarcia presji na Estońską Prawosławną Chrześcijańską Cerkiew – przez rząd i parlament, które zażądały zerwania więzi z ruską Cerkwią oraz zmiany statusu i nazwy – pod rygorem – uznania Cerkwi za nielegalną ze względu na jej łączność z patriarchatem moskiewskim, podważającej suwerenność i demokrację kraju, w przekazanym oficjalnym komunikacie Estońskiej Prawosławnej Cerkwi – prowadzą do sytuacji, w której wspólnota religijna może zostać przymusowo zlikwidowana z powodu swoich powiązań kanonicznych*.

Powyższe doniesienia z krajów bałtyckich nieodparcie przywołują historię z końca XVII wieku, kiedy to od 1685 roku Rosja w sposób uzurpatorski uzyskała zwierzchność nad polskim prawosławiem (nad większością ziem polskich), którą sprawowała, ze skutkiem wiadomym, aż do odzyskania niepodległości.

PRZEZ KRASNOGRUDĘ DO GALERII NAD CZARNĄ HAŃCZĄ

Znad Łosośny, z zachodniej Grodzieńszczyzny – przez Miłoszowską Krasnogrudę – na dalekiej sejneńskiej Północy, dotarliśmy tego lata – do niezwyklej galerii w Maćkowej Rudzie nad Czarną Hańczą, prowadzonej przez Annę Strumiłło, poświęconej pielęgnowaniu dorobku artystycznego jej rodziców – Andrzeja Strumiłły i jego żony Danuty.

Do Borderlandu ośrodka sztuk, kultur, narodów – w tzw. dworze Miłosza w Krasnogrudzie, jak zwykle – należy kluczyć dróżkami przez nadjeziorne żagary i rojsty... Odwiedzających, pomnych przestrogi Oskara Miłosza – *Biada temu kto wyrusza i nie powraca*, wypisanej na jaskrawie amarantowym frontonie dawnego dworu Eysymontów, Kunatów, Lipskich, witają – co napawa optymizmem – przedstawiciele drugiego już pokolenia Pogranicza oraz minimalistyczne stałe wystawy sprzed lat... Nasłuchujemy dawnej atmosfery przedwojennego dworskiego letniska. Spacerujemy Aleją Poetów, z kamiennymi pulpitami – z cytatami strof, wśród których bezskutecznie próbujemy odszukać przedstawicieli współczesnego wileńskiego Parnasu, bliskiego twórczości, upamiętnionego nad jeziorem Hołny – noblisty...

Po Krasnogrudzie czeka nas miłe zaskoczenie w Maćkowej Rudzie 17, „skąd jest najbliżej do Wilna” – w gościnnej Galerii Strumiłło. Kuratorskie oprowadzanie przez Annę Strumiłło wprowadza nas w artystyczny świat Andrzeja Strumiłły, Człowieka Renesansu, przybliżonego czytelnikowi kwartalnika „Znad Wili” – przez jego Redaktora, który był uczestnikiem dawnych Spotkań Sztuka-Środowisko w Wigrach, jak i częstym gościem Profesora nad Czarną Hańczą – przy herbacie i pysznych konfiturach, w drodze z Wilna do Warszawy. Maćkową Rudę odwiedzał Jerzy Lengiewicz, białostocki luminarz sztuki abstrakcyjnej, nie wykluczającej inspiracji naturą. Rozwitać się z Gospodarzem zawsze było zaszczytem, a słowa puenty Romualda Mieczkowskiego, zawartej we wspomnieniu Andrzeja Strumiłły podkreślały, że Profesor miał jeden szczególny talent – potrafił zjednywać sobie ludzi, dzięki czemu poznawali się oni wzajemnie i wynikało z tego

wiele pożytku, a Maćkowa Ruda była miejscem, do którego chciało się wracać. I dzisiaj, za sprawą jego córki, która przypomniała o czekającej za rok – setnej rocznicy urodzin Mistrza – Maćkowa Ruda jest takim miejscem, do którego będzie chciało się wracać.

OBRAZKI Z KOWIEŃSKIEJ WYSTAWY

Na Matki Boskiej Zielnej przystanęłam przed katedrą w Kownie przy wystawie planszowej, poświęconej przełomowemu wydarzeniu w historii Kościoła katolickiego Litwy – z dnia 4 kwietnia 1926 roku, kiedy to papież Pius XI konstytucją apostolską *Lituanorum gente* ustanowił (przy znaczącym udziale biskupa Jerzego Matulewicza – Jurgisa Matulaitisa) niezależną Litewską Prowincję Kościelną. Wydarzenie to uniezależniło Kościoł na Litwie od dotychczasowych struktur kościelnych w Mohylewie i Warszawie, dopasowując granice diecezji do ówczesnych granic państwowych nowo powstałej Republiki Litewskiej.

W środkowej części ekspozycji z okazji 100-lecia utworzenia tej Prowincji – wydarzenia, które było jednym z symboli dojrzewania młodego państwa litewskiego, znajduje się plansza podpisana *Lietuvos Bažnytinė Provincija (Kūrimas) 1926 Žemėlapis – Mapa Litewskiej Prowincji Kościelnej (Utworzenie) 1926* – w granicach ówczesnej Litwy – metropolii litewskiej, ze stolicą w Kownie (z biskupstwami w Telszach, Poniewieżu, Wyłkowyszkach i Koszedarach). Poniżej terenów metropolii litewskiej zaznaczono obszar nazwany *Lenkų okupuota Lietuvos dalis* – na zachodzie od Suwałk, Augustowa, Sejna, Dąbrowy Grodzieńskiej, Zalesia, Kuźnicy (z wyłączeniem Sokółki i Doliny Łosośny, w jej górnym biegu), Grodna, Wilna, Lidy, Oszmiany, Święcian, po Drużę na wschodzie, co oznacza w dosłownym tłumaczeniu: *Okupowana przez Polaków część Litwy*. Kontekst historyczny powyższego określenia, dotyczący lat 1920-1939, odnosi się głównie do przedwojennej Wileńszczyzny (Ziemi Wileńskiej), która po tzw. buncie Żeligowskiego, weszła w skład II Rzeczypospolitej, co w historiografii litewskiej, zarówno tej świeckiej, jak i kościelnej (po dzień dzisiejszy, co zaświadcza powyższa jubileuszowa wystawa) – jest postrzegane jako polska okupacja.

O ile jeszcze można usiłować zrozumieć, że powstaniu państwa litewskiego, w tym utworzeniu metropolii litewskiej ze stolicą w Kownie i utrwalaniu niepodległości młodej Republiki Litewskiej (1918-1940) z jej tymczasową stolicą – towarzyszyło kształtowanie się odpowiedniej pamięci zbiorowej i narracji historycznej, wpływającej na różne sfery życia wewnętrznego kraju, o tyle nie sposób pojąć kontynuacji powyższej narracji historycznej w czasach współczesnych, w których pamięć zbiorowa, kultura pamięci, osadzone są na trwałych fundamentach dziedzictwa historycznego i kulturalnego Rzeczypospolitej Obojga Narodów, które przez kilka stuleci miały wspólną historię, która powinna łączyć, a nie dzielić narody, szczególnie w czasach wszechobecnego niepokoju.

WILEŃSKI BENEFIS
KS. PROF. TADEUSZA KRAHELA

Niemal w finisażu tegorocznego święta kultury polskiej – „Maja nad Wilią”, w Domu Kultury Polskiej w Wilnie odbyło się w ramach cyklu *Przystanek Historia IPN* spotkanie autorskie z wchodzącym w 90. rok życia ks. prof. Tadeuszem Krahelem pt. *Duchowieństwo Archidiecezji Wileńskiej w latach 1919-1948. Działalność i postawy*, z udziałem dr. hab. Krzysztofa Sychowicza, dyrektora Oddziału IPN w Białymstoku. W obecności zgromadzonych, m.in. wileńskich przyjaciół i studentów ks. profesora, twórca monografii *Ratowanie Żydów przez duchowieństwo katolickie archidiecezji wileńskiej w czasie okupacji niemieckiej (1941-1944)* oraz *Martyrologia duchowieństwa archidiecezji wileńskiej 1939-1945* spotkał się z życzliwym odbiorem publiczności.

Autor, mający również w swoim dorobku opracowanie czterech wydań antologii *Poezja Ostrobramska* (pierwsze w 1991), po Mszy św. odprawionej w Ostrej Bramie, gdzie pierwszą liturgię sprawował w 1970, nawiedził Hospicjum bł. ks. Michała Sopoćki. Jak zawsze spotkał się z miłosierną usługą s. Michaeli Rak, która przeprowadziła towarzyszącą mu delegację Archiwum i Muzeum Archidiecezjalnego w Białymstoku do Muzeum Pałacu Wielkich Książąt Litewskich.

Tam jego dyrektor, dr Vydas Dolinskas, znawca m.in. Tajnych Archiwów Watykanu (w pracy naukowo-badawczej zajmujący się

historią WKL, Rzeczypospolitej Obojga Narodów, historią kultury i sztuki Litwy oraz historią architektury i historią Kościoła) przeprowadził rozmowy robocze z przedstawicielami białostockiego Archiwum i Muzeum Archidiecezjalnego na czele z jego dyrektorem ks. dr. Tadeuszem Kasabulą i kustoszem archiwum ks. dr. Adamem Szotem, z wiodącym wkładem ks. prof. Krahela, m.in. w zakresie niezwykle złożonej problematyki odkrytych w 2025 roku w podziemiach katedry wileńskiej insygniów grobowych – regaliów króla Polski i wielkiego księcia litewskiego Aleksandra Jagiellończyka, pierwszej żony Zygmunta Augusta Elżbiety Habsburżanki i jego drugiej żony Barbary Radziwiłłówny.

Leonard Drożdżewicz, Sokółka

WOKÓŁ „ZNAD WILII” I JEGO INICJATYW

Drogi Romualdzie, bezcenny Panie Redaktorze!

Może kiedyś uda mi się dodzwonić do Pana i opowiedzieć o wszystkim słowami, ponieważ tak wiele chciałbym przekazać, że trudno to wszystko opisać w liście.

Przed wszystkim serdecznie dziękuję za wydrukowanie recenzji Pana Krawcowa nt. książki mojego dziadka. Oprócz Pana dzisiaj, jak sądzę, nikt inny by jej nie opublikował, zważywszy na obecne uwarunkowania oraz tragiczny stan umysłów w naszych czasach.

Przeczytałem ten numer „Znad Wilii” (106/2026) od deski do deski – jak zawsze jest w nim wiele treści i dla rozumu, i dla serca, i dla duszy. Najbardziej zasmuciła mnie wiadomość o odejściu niezapomnianego Profesora Mieczysława Jackiewicza. Byliśmy w wielkiej przyjaźni, korespondowaliśmy, spotykaliśmy się, wymienialiśmy książkami, więc jest to dla mnie osobista strata. Gdyby kiedyś, być może z okazji stulecia Jego urodzin, zbierał Pan materiały do księgi wspomnień, proszę pamiętać, że i ja mógłbym wpleść swój kwiatek do wianka pamięci o niezapomnianym Profesorze.

Na koniec pragnę wyrazić swój podziw dla tego, jak rozważnie Pan Redaktor traktuje to, co tak poetycko nazwał Pan *między* – życie między różnymi ludźmi, między różnymi kulturami, między różnymi nurtami, oraz jak ważne jest, by przy tym nie popadać w nienawiść wobec tych, którzy mają odmienne zdanie. Brzmi to

donośnie zarówno w Pana poezji, jak i we wszystkich Pana tekstach oraz w całej linii programowej „Znad Wilii”.

Dziękuję serdecznie jeszcze raz, do widzenia, mając nadzieję na kontynuację tak owocnej i miłej współpracy.

Prof. Michał Sieliwaczow, Kijów

Z niepokojem przeczytałam w ostatnim numerze „Znad Wilii” informację o ograniczeniu wsparcia finansowego dla Pana periodyku. Przypadkiem trafiłam na jeden z numerów kwartalnika w trakcie poszukiwania przodków. W trzech wydaniach publikował śp. Jerzy Downarowicz, najprawdopodobniej skoligacony z Kazimierzem Downarowiczem, moim dziadkiem. Zmarł w dniu, w którym przyjechałam do Polski (1.08.2026), nie zdążyłam z nim spotkać i porozmawiać, zadać wiele nurtujących mnie pytań.

Po przeczytaniu archiwalnych numerów „Znad Wilii” jestem pod dużym wrażeniem jakości publikacji, ich wymiaru zarówno merytorycznego jak i patriotycznego. Informacja o restrykcjach finansowych, jakie dotyczą media polskie na Litwie jest dla mnie niepokojącym sygnałem.

Z życzeniami powodzenia i nadzieją na dalsze kontynuowanie dzieła tak ważnego dla Polaków.

Joanna Warkocka

„Maj nad Wilią” to istotny element mapy kulturalnej Polaków na Litwie, który prezentuje dorobek polskich twórców, umożliwia wymianę doświadczeń, inspiruje oraz integruje środowisko. Ukazuje twórczość z perspektywy niezwykle ważnej, a marginalizowanej w dzisiejszym świecie komercji. Niewątpliwie nie tylko pozytywnie wpływa na funkcjonowanie społeczności polskiej, ale także ubogaca wielokulturowy charakter Republiki Litewskiej. Życzę wytrwałości w propagowaniu i upowszechnianiu zarówno dorobku twórczego, jak i kulturotwórczych postaw.

Prof. Adam Bobryk, Siedlce

Piękny program i szacunek, że udało się zorganizować kolejny „Maj nad Wilią”. To, co robicie, jest magią i udowadnia, jak pięknie

można tworzyć ponad podziałami. Życzę powodzenia i inspiracji do dalszych tak ważnych spotkań.

Przytulałam mocno do serca wszystkie „Maje nad Wilią”.

Jolanta Adamczyk, Lidzbark Warmiński

Dziękuję za książki. Ach ten zapach papieru! Uwielbiam jak pachnie Pańska nowa książka (R. Mieczkowski, *Zmierzch pewnej ery*), dzięki lekturze ostatniego numeru „Znad Wilii” (2/106) zakupiłem także od Stacji Muzeum *Kresowe koleje losu*. Mama, patrząc z góry, też na pewno się cieszy tak jak ja. Wspomnienia, to zostaje w sercu...

Piotr Pruszanow, Police, Polska

Niektóre podróże zaczynają się znacznie wcześniej niż w chwili przekroczenia granicy. Zaczynają się od książki, obrazu albo opowieści, która porusza serce.

Tak było i tym razem. Z zawodu germanistka, z zamiłowania poszukiwaczka miejsc z duszą, zakochała się w Wilnie i Litwie jeszcze przed przyjazdem. Lektura książki Romualda Mieczkowskiego *Były sobie Fabianiszki* otworzyła przed nią świat dawnych historii, wspomnień i niezwykłego klimatu Wilna. Później trafiła na reportaż z wernisażu wystawy w naszej galerii. Obrazy, artyści i atmosfera tego miejsca zrobiły na niej tak wielkie wrażenie, że bez chwili wahania zaznaczyła naszą galerię na Google Maps.

Kiedy wreszcie przyjechała do Wilna wraz z rodziną, wiedziała, dokąd skieruje swoje pierwsze kroki. Odwiedziła nas z uśmiechem i autentycznym wzruszeniem, jakby spotykała miejsce (Polska Galeria Artystyczna „Znad Wilii”, Isganytojo g. 2/4), które знаła od dawna, choć widziała je po raz pierwszy.

To właśnie dla takich chwil istnieje sztuka. Potrafi przekraczać granice, łączyć ludzi i prowadzić ich do miejsc, które stają się częścią ich własnej historii. Jesteśmy ogromnie wdzięczni, że nasza galeria mogła stać się jednym z takich miejsc na mapie jej podróży.

@zwgallery.art, Wilno

NOTY O AUTORACH

Leonard Drożdżewicz – ur. 14 sierpnia 1960 w Sokółce. Absolwent Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego. Notariusz w Sokółce. W l. 1997-2000 był sekretarzem Krajowej Rady Notarialnej w Warszawie, następnie – sekretarzem Rady Fundacji Centrum Naukowe Notariatu, również w Warszawie (1999-2004), do połowy 2012 – członkiem Rady tej Fundacji. W 1999 Krajowa Rada Notarialna przyznała mu odznakę honorową „Za Zasługi dla Samorządu Notarialnego RP”. W 2017 nagrodzony Srebrnym Krzyżem Zasługi RP za działalność na rzecz społeczności polskiej na Litwie, kultywowanie wspólnego dziedzictwa historycznego i kulturalnego. Autor publikacji z zakresu prawa, w tym prawa cywilnego, gospodarczego, notarialnego, fundacyjnego, opublikowanych m.in. w wydawnictwach wpisanych do wykazu czasopism naukowych Min. Szkolnictwa Wyższego i Nauki RP.

Eligiusz Dymowski – ur. 4 lipca 1965 w Sannikach. Franciszkanin, doktor teologii, poeta i krytyk literacki. Studiował w Krakowie oraz w Rzymie. Zajmuje się pracą dydaktyczną, naukową i literacką. Członek Stowarzyszenia Pisarzy Polskich, Stowarzyszenia Kultury Europejskiej (SEC), Stowarzyszenia Academia Europaea Sarbieviana, Polskiego Towarzystwa Teologicznego. Autor publikacji z zakresu teologii i literatury. Debiutował w 1987. Opublikował 17 tomików wierszy. Jego utwory były tłumaczone m.in. na język włoski, francuski, chorwacki, macedoński, serbski, słoweński, czeski, esperanto, angielski i rosyjski. W 2013 wyróżniony w Kielcach nagrodą literacką „Świętokrzyskiego Gustawa” 2017 otrzymał Odznakę „Zasłużony dla Kultury Polskiej”, Prix Littéraires Naji Naaman 2020 [Prix de Créativité] w Libanie, w 2021 Odznakę Prezydenta Krakowa – „Honoris Gratia”. Uczestnik Międzynarodowych Festiwali Poezji „Maj nad Wilią” oraz w Serbii. Mieszka w Krakowie.

Mieczysław Jackiewicz – ur. 26 marca w Bokszysskach (ob. Białoruś, 1931-2026), przedtem rodzice przebywali w Witebsku i Rakiszkach. Mieszkał w Wilnie. W Kiemieliskach uczył się w szkole rosyjskiej. Po służbie w wojsku radzieckim – nauczyciel w Brzozówce i Mickunach. W Polsce od 1956. Absolwent Uniwersytetu Warszawskiego (filologia rosyjska). Pracował w Wyższej Szkole Pe-

dagogicznej w Olsztynie i na UAM w Poznaniu. Profesor. Przebywał na stażach m.in. w Moskwie, Kijowie, Mińsku, Wilnie. W 1998-2002 – konsul gen. RP w Wilnie. Autor wielu prac, m.in. *Literatura polska na Litwie XVI-XX*; *Polskie życie kulturalne w Republice Litewskiej 1919-1940*; *Literatura litewska w Polsce XIX i XX wieku*; *Dzieje literatury litewskiej (do 1918)*; *Leksykon kultury litewskiej*; *Polacy na Litwie 1918-2002*; *Wileńska Encyklopedia 1939-2005 (8 tomów)*, *Encyklopedii Ziemi Wileńskiej, Krętymi ścieżkami...*; przewodników. Mieszkał w Olsztynie.

Tadeusz Juchniewicz – ur. 17 maja 1961 we Wrocławiu. Absolwent bibliotekoznawstwa i informacji naukowej Uniwersytetu Wrocławskiego, kustosz biblioteczny w Bibliotece Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii tej uczelni. Autor i współautor artykułów popularnonaukowych dotyczących Słowian, stosunków polsko-litewskich oraz związków akademickich Wrocławia z Wilnem i Lwowem. Współautor wystaw, dotyczących historii Uniwersytetu Wrocławskiego, prezentowanych m.in. w tych miastach.

Jan Stolarczyk – ur. 1947. Ukończył Technikum Górnicze, po maturze służył jako podchorąży i żołnierz służby zasadniczej w Oficerskiej Szkole Wojsk Samochodowych w Pile. Studiował polonistykę na Uniwersytecie Wrocławskim, przez wiele lat pracował w przemyśle i instytucjach kultury. W latach 1987-2007 był redaktorem naczelnym Wydawnictwa Dolnośląskiego. Od 1988 aż do śmierci Tadeusza Róże-wicza redagował jego nowe książki, opracował jego *Utwory zebrane*. Był wydawcą utworów Zbigniewa Herberta, Tymoteusza Karpowicza i wielu innych uznanych pisarzy. Po odejściu z Wydawnictwa Dolno-śląskiego uporządkował archiwum Tymoteusza Karpowicza, zakończył edycję jego *Dzieł zebranych*. Jako recenzent, autor szkiców, felietonista współpracuje z kilkoma pismami literackimi.

Maciej Żakiewicz – ur. w 1961. Absolwent Uniwersytetu Gdańskiego i Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie. Filozof i historyk, doktor nauk humanistycznych, nauczyciel w gdyńskim liceum, autor prac naukowych i popularnonaukowych, wykładów oraz prelekcji. Za ważną uważa pracę przy grobie astronoma Jana Heweliusza w kościele św. Katarzyny w Gdańsku (1986). Wydał m.in. *Wileński Ośrodek Mobilizacyjny Armii Krajowej na Pomorzu*

Gdańskim w latach jesień 1945 – wiosna 1947 (Gdańsk 1989), Wileńszczyzna – ojczyzna metafizyczna. Historyczne spojrzenie na „Powiat Oszmiański” Czesława Jankowskiego (tamże 2001), Gdańsk 1945 – Kronika wojennej burzy (tamże 2002, 2008, 2011), Gdańsk Ewangelicki (tamże 2018). Propaguje spuściznę literacką swojego ojca, Zbigniewa Żakiewicza. Mieszka w Gdańsku.

POKOJE GOŚCINNE „ZNAD WILII”

Podczas pobytu w Wilnie można skorzystać z pokoi gościnnych Polskiej Galerii Artystycznej „Znad Wilii”. Trudno o dogodniejsze miejsce w grodzie nad Wilią – znajdują się one w samym sercu Starówki, wychodzą na uroczne i ciche podwórko (dobrze do ewentualnego i bezpiecznego parkowania samochodu). Pokoje posiadają wysoki standard, czuć w nich atmosferę minionych czasów, są idealne dla pobytu rodzinnego lub grona przyjaciół (do 5 osób) ze względu na zaplecze. Stąd wszędzie blisko, tu nie traci się czasu na dojazdy, tu się po prostu czuje wspaniale! Zgłoszenia prosimy składać zawczasu.



Wilno, Išganytojo 2/4, tel. 370 67 043 856

e-mail: mieszkanie.starowka@gmail.com; www.mieszkanie.lt

**W Wilnie kwartalnik
znajdziecie Państwo
w Polskiej Galerii
Artystycznej „Znad Wilii”,
w uroczym zakątku Starówki Wileńskiej, przy ul.
Išganytojo 2/4, na szlaku na Zarzecze.**



Można tu nabyć książki w języku polskim, również z naszej serii wydawniczej.

A ponadto – w bogatym wyborze dzieła sztuki i pamiątki.

BIBLIOTEKA ZNAD WILII



Tomasz Snarski, *Żmuty*, Biblioteka Znad Wilii 12 (dalej: BZW), Młode wiersze 3, Wilno 2021, ISBN 978-9986-532-12-5, s.48

To trzecia książka poetycka autora z Gdańska o wileńskich korzeniach. W tomiku znalazło się 38 wierszy, w tym jeden w tłumaczeniu na język litewski, wykonanym przez Birutę Jonuškaitę. Inspiracje do ich powstania mają źródła w różnych krajach. Wydanie książki było możliwe dzięki wsparciu wielu osób indywidualnych, głównie naszych przyjaciół i sympatyków.



Romuald Mieczkowski, *Mój barbarzyńca – wybór wierszy*, BZW 11, Wilno 2021, ISBN 978-9986-532-14-9, s.48, 18 tablic z fotografiami

Nie przywiązywałem uwagi do własnych rocznic, ale kiedy przekroczyłem pewną granicę wieku, sprzyjającą zastanowieniu się nad własnym dorobkiem poetyckim, pomyślałem sobie, żeby wydać wybór wierszy – takich, które lubili miłośnicy poezji, które z jakichś powodów przetrwały w pamięci i jakoś zaznaczyły się w mojej twórczości – napisał autor. W ten sposób powstał zbiór, składający się ze 110 wierszy, pisanych od lat 70.



Romuald Mieczkowski, *Były sobie Fabianiszki*, BZW 10, Wilno 2020, ISBN 978-9986-532-12-5, s.140, 87 fotografii

Liryczno-dokumentalna opowieść o dawnej wsi, mocno związanej z Wilnem, która stała się jego dzielnicą. Opowieść o rodzinie autora, o mieszkańcach osady i nieodłącznym Wilnie. Dedykowana *mieszkańcom Fabianiszek – dawnym i obecnym*, napisana z humorem, o wartkiej akcji, utrzymana w kolorystyce wileńskim, skierowana do szerokiego ogółu czytelników.



Maciej Mieczkowski, *Na zakręcie. Ukraina u progu zmian*, Biblioteka Znad Wilii 9, Wilno 2019. ISBN 978-9986-532-11-8. s.152 i dodatkowo 72 strony kolorowych zdjęć

Jest to zapis pobytu autora w kraju, będącym „na zakręcie” historii. Są to reportaże i zapiski, jakie drukowane były w „Znad Wilii” – w nowej redakcji. Dotyczą one spraw, którymi żyła Ukraina w l. 2014-2018, życia codziennego, mentalności, stosunków ukraińsko-polskich i ukraińsko-litewskich. Autor wykonał tysiące zdjęć w różnych miastach i okolicznościach, część z nich wykorzystał w książce, co wymownie ilustruje i dopełnia całość.



Tomas Tamošiūnas, *Piwo z Aniołem Stróżem*, BZW 8, Młode Wiersze 2, Wilno 2018. ISBN s.36

W duszy pozostaję twórcą, dla którego po studiach i pracy socjalnej szukanie wyrazu artystycznego jest codziennością: poezja i sztuka są tak mocno powiązane ze sobą, że jedno bez drugiego nie dałoby rady istnieć – przyznaje młody poeta wileński Tomas Tamošiūnas. Tomik, będący wyróżnieniem konkursowym podczas XXV Międzynarodowego Festiwalu Poezji „Maj nad Wilią” i w konkursie naszego czasopisma „Polacy Wielu Kultur”.



Romuald Mieczkowski, *Pomiędzy*, BZW 7, Wilno 2018, ISBN 978-9986-532-09-5, s.76

Nie jesteśmy sami, żyjemy wśród innych ludzi, w najprzeróżniejszych kontekstach i scenariuszach, jakie nam pisze los, pomiędzy różnymi sytuacjami i sprawami. Wszystko jest pomiędzy. I wiersze powstały pomiędzy. Pomiędzy Wilnem a Warszawą, pomiędzy smutkiem a radością, pomiędzy szukaniem a odnajdywaniem. 66 wierszy w czterech rozdziałach.



Zenowiusz Ponarski, *Przyjaciel Litwy i ptaków. Wokół Oskara Miłosza*, BZW 6, Wilno 2017, ISBN 978-9986-532-08-8, s.196

Drukowana w odcinkach w „Znad Wilii” opowieść o „dziwnym krewnym” noblisty, znanym poecie – już francuskim z wyboru, mistyku, który nieoczekiwanie został rzecznikiem interesów odradzającej się Litwy w Paryżu. O człowieku dość skomplikowanego pochodzenia, z rodowodem herbowym z terenów WKL. Z nutką mistycyzmu i tego, co przeminęło.



Tomasz Snarski, *Werblista*, BZW 5, Wilno 2016, ISBN 978-9986-532-07-1, s. 40

W wierszach autor – jako też prawnik z zawodu – w wielowarstwowej przestrzeni szuka odpowiedzi na odwieczne ważne pytania. Są to historie z puentą, które mu podpowiada codzienna intuicja, a w sprawach zasadniczych – sumienie. Z rozterkami odwiecznego strażnika praw i narratora, którego słowa bywają werblami, jakie nie milkną, gdy mimo wszystko i nade wszystko wierzy w człowieka, piękno naszego świata.



Romuald Mieczkowski, *Na litewskim paszporcie*, BZW 4, Wilno 2011, ISBN 978-9986-532-06-4, s.160

5 rozdziałów: *Canaletto maluję Wilno*, *Pytanie o korzenie*, *Pokochać Warszawę*, *Białe i czarne oraz Dwa miody*, 134 wiersze. Na plan pierwszy wysuwają się kwestie tożsamości, pogranicza kultur, szukania ojczyzny przez tych, których dzisiejsze uwarunkowania usiłują odciąć od wielowiekowych korzeni. Autor próbuje odpowiedzieć na pytanie: co dziś oznacza pisać po polsku na Litwie i poza Polską.



***Przenieść Wilno do serca. Portret Miasta*. Opracował Romuald Mieczkowski, BZW 3, Wilno 2009, ISBN 978-9986-532-05-7, s.160**

Wiersze 50 autorów – Polaków oraz Litwinów, Białorusinów, Tatarów, Rosjanina, Czecha tworzą współczesny „portret Miasta”. Wśród autorów są m.in. Tomas Venclova i Vytautas Landsbergis, Zianon Pazniak, Barbara Gruska-Zych i Leszek Długosz, Alicja Rybalko, Wojciech Piotrowicz, Henryk Mażul, Józef Szostakowski, Sławomir Worotyński.



Romuald Mieczkowski, *Nikt nie woła*. BZW 2, Wilno 2008, ISBN 978-9986-532-04-0, s.88

W wierszach zawarta jest złożoność nieodwracalnych zmian, autor stara się uzmysłowić sens wielkich i małych, straconych i pozyskanych Ojczyzn. Wilno w nich bywa zawsze, nawet gdy mowa jest o czymś innym. To widzenie świata dopełniają fotografie, którymi szkuje Miasto, potraktowane jako otoczka dla zawartych przeżyć.



Romuald Mieczkowski, *Objazdowe kino i inne opowiadania wileńskie*. BZW 1, Wilno 2007, ISBN 978-9986-532-03-3, s.120

Literatura, dotycząca Wileńszczyzny, cieszyła się sympatią przed wojną, istniała w ocenianiu w PRL, temat podejmowano na emigracji. Z nową siłą pojawiła się po zdobyciu niepodległości, w większości opisywała wojenną gehennę i łagry. A co się działo na terenach, na których pozostali Polacy? Takich świadectw niewiele, szczególnie naocznych. To próba przypomnienia o nas.

Ostatnie książki do nabycia w niektórych księgarniach:

Dom Kultury Polskiej „Elephas” – w Wilnie;

Księgarnia XXI Wieku Domu Spotkań z Historią i Księgarnia Naukowa im. Aleksandra Prusa – w Warszawie.

Można je zamówić, w tym starsze wydawnictwa pocztą e-mail:

znadwilii@wp.pl, tel. 48 508 764 030

GDZIE JEST DOSTĘPNE „ZNAD WILII”

Wszystkie numery

Litewska Biblioteka Narodowa im. Martynasa Mažvydasa – Lietuvos nacionalinė Martyno Mažvydo biblioteka. Gedimino pr. 51, Wilno ♦ Okręgowa Biblioteka Publiczna w Kownie – Kauno apskrities viešoji biblioteka, Radastų g.2, Kowno ♦ Centralna Biblioteka Uniwersytetu Wileńskiego – Vilniaus Universiteto Centrinė biblioteka. Universiteto g.3, Wilno ♦ Biblioteka Narodowa, Al. Niepodległości 213, Warszawa ♦ Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie, ul. Dobra 56/66 ♦ Biblioteka Raczyńskich, Plac Wolności 19, Poznań ♦ Zakład Narodowy im. Ossolińskich, ul. Szewska 37, Wrocław ♦ Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Emilii Sukertowej-Biedrawiny w Olsztynie, ul. 1 Maja 5.

Część numerów posiadają

Biblioteka Litewskiej Akademii Nauk im. Wróblewskich – Lietuvos mokslų akademijos Vrublevskių biblioteka. Žygimantų g. 1, Wilno ♦ Okręgowa Biblioteka Publiczna im. Adama Mickiewicza w Wilnie – Vilniaus apskrities Adomo Mickevičiaus viešoji biblioteka. Trakų g.10, Wilno ♦ Biblioteka Wydziału Ekonomiczno-Informatycznego w Wilnie, Uniwersytet w Białymstoku – Balstogės universiteto filialo „Ekonomikos-informatikos fakulteto” biblioteka. Wilno ♦ Biblioteki polskich ośrodków kultury i gimnazjów w Wilnie oraz na Wileńszczyźnie ♦ Biblioteka Jagiellońska, ul. A. Mickiewicza 22, Kraków ♦ Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy, Koszykowa 26/28 ♦ Biblioteka Publiczna w Dzielnicy Mokotów m. st. Warszawy, ul. Wiktorska 10, Warszawa ♦ Książnica Podlaska im. Łukasza Górnickiego w Białymstoku, ul. Marii Skłodowskiej-Curie 14A ♦ Galeria im. Slendzińskich, ul. Waryńskiego 24a, Białystok ♦ Biblioteka Uniwersytecka w Toruniu, Jurija Gagarina 13, Archiwum Emigracji w Toruniu, ul. Gagarina 13 ♦ Biblioteka Główna Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, ul. Idziego Radziszewskiego 11 ♦ Biblioteka Uniwersytecka Katolickiego Uniwersytetu Katolickiego w Lublinie, Fryderyka Chopina 27 ♦ Dolnośląska Biblioteka Publiczna, Rynek 58, Wrocław ♦ Ośrodek „Pogranicze Sztuk, Kultur i Narodów”, ul. J. Piłsudskiego 37, Sejny ♦ Biblioteka Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, ul. Chodkiewicza 30 ♦ Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu, ul. Ratajczaka 38/40, Poznań ♦ Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. Josepha Conrada Korzeniowskiego w Gdańsku, Targ Rakowy 5/6 ♦ Biblioteka Główna Uniwersytetu Opolskiego, ul. Strzelców Bytomskich 2 ♦ Biblioteka Kancelarii Premiera Rady Ministrów w Warszawie* Biblioteka Sejmowa w Warszawie, ul. Wiejska 4/6/8 ♦ Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Łodzi, ul. Gdańska 100/102 ♦ Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Witolda Gombrowicza w Kielcach, ul. Ściegiennego 13 ♦ Pedagogiczna Biblioteka w Kielcach, Filia w Starachowicach ♦ Legnicka Biblioteka Publiczna, ul. Piastowska 22, Legnica ♦ Biblioteka Śląska, Plac Rady Europy 1, Katowice ♦ Książnica Pomorska im. Stanisława Staszica, ul. Podgórna 15/16, Szczecin ♦ Miejska Biblioteka Publiczna w Ostrołęce, Głowackiego 42 ♦ Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Rzeszowie, ul. Sokoła 13 ♦ Muzeum Ludowe w Węgorzewie, ul. Portowa 4 ♦ Miejska Biblioteka Publiczna im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego, Rynek 2, Dzierżoniów ♦ Miejska i Powiatowa Biblioteka publiczna, ul. Witosa 8, Nowy Tomyśl ♦ Biblioteka Miejska w Grudziądzu, ul. Legionów 28, Grudziądz.

W innych krajach

Biblioteka Kongresu Stanów Zjednoczonych – Library of Congress, Waszyngton ♦ Biblioteki Uniwersytetów – Harvard, Stanford (Kalifornia) i Yale ♦ Biblioteka Uniwersytetu w Toronto – University of Toronto Library ♦ Biblioteka Narodowa Wielkiej Brytanii – British Library, Londyn ♦ Instytut Herdera – Herder Institut, Marburg ♦ Uniwersytet Łotewski – Latvijas Universitāte, Raiņa bulvāris, Rīga ♦ Národní knihovna ČR – Slovanská knihovna, Oddělení Doplňování Fondu, Klementinum 190, Praha ♦ Archiwum „Kultury” paryskiej, Biblioteka Polska POSK w Londynie, Stacja Naukowa PAN w Wiedniu.

Wydawca nie posiada pełnych danych, ponieważ niektóre placówki zamawiają pismo poprzez różne podmioty dystrybucyjne.

Adres rejestracji redakcji i wydawcy: Iŝganytojo 2/4, LT-01125 Vilnius
Adres do korespondencji na Litwie: Palevičiaus g. 15, LT-11235 Vilnius

Przedstawicielstwo w Polsce:

Romuald Mieczkowski, ul. Zamkowa 13 lok. 1, 03-890 Warszawa
Tel. +48 508 764 030

E-mail: znadwilii@wp.pl

www.facebook.com/znadwilii; www.facebook.com/majnadwilia
www.znadwiliwilno.lt/kwartalnik-znad-wilii

Druk: Drukarnia „Efekt” Piotrowski sp.j., 04-937 Warszawa, ul. Podkowy 99C
10 arkuszy drukarskich, format A5, papier 80 g.

Nakład: 400 egzemplarzy

*Z dbałością o tworzenie i wzbogacanie kroniki naszej współczesnej
obecności, z pamięcią o spuściznie Wilna i jego okolic*

Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo
do ich redagowania, zmiany tytułów i skracania.

Warunki prenumeraty:

Prenumerata roczna na Litwie – 28 EUR, w Polsce – 160 zł,
w krajach Europy – 56 EUR

lub równowartość w innych walutach, na innych kontynentach – 64 EUR.
Prenumerata, dokonana bezpośrednio przez redakcję, jest nie tylko szybsza,
lecz i najtańsza.

Konto:

AB SWEDBANK kod banku 73000
konto: LT27 7300 0100 0246 6571

Konto walutowe:

Beneficiary's account number: LT27 7300 0100 0246 6571

Beneficiary's name: VIEŠOJI ĮSTAIGA „ZNAD WILII”

KULTŪROS PLĖTROS DRAUGIJA

Beneficiary's bank's name: AB SWEDBANK

S.W.I.F.T. HABALT22

Beneficiary's address: Iŝganytojo 2/4, LT-01125 Vilnius, Lietuva

*Prenumerując „Znad Wilii” i zamieszczając w kwartalniku ogłoszenia,
wspieracie Państwo niezależną prasę polską na Litwie.*



Fundacja
**POMOC POLAKOM
NA WSCHODZIE**
im. Jana Olszewskiego

Zadanie współfinansowane ze środków Kancelarii Senatu w ramach sprawowania opieki Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą w 2026 roku.

Publikacja wyraża jedynie poglądy autorów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem
Kancelarii Senatu RP i Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” im. Jana Olszewskiego